



Dziennik ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Piątek,
21.04.2023

Wydanie A B C D E
Nr 93 (26.355)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 4,90 zł (w tym 8% VAT)

Sylwetka
Karol Młynarczyk:
od lekarza i działacza
PiS do wojewody
łódzkiego **str. 18-19**

Marek Edelman,
przywódca powstania
w getcie warszawskim
str. 24

Co dalej ze złożem
Złoczew? Coraz wię-
cej głosów za odbloko-
waniem tej ważnej
inwestycji **str. 5**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



ŁÓDZKIE CZY OSOBY W SĘDZIWIYM WIEKU POWINNY JESZCZE PROWADZIĆ SAMOCHÓD? GDZIE ZAKREŚLIĆ GRANICĘ?

Mają ponad 90 lat. I siadają za kierownicą

Matylda Witkowska
Łódź

Zbliżający się do stu lat kierowcy budzą podziw i... przerażenie. Wypadki z ich udziałem są rzadkie, ale często spektakularne, a pomyłki za kierownicą zaskakujące. Jedno jest pewne: kierowców w starszym wieku będzie przybywać.

W wielkanocny poniedziałek siedzący za kierownicą 92-latek doprowadził do wypadku, w wyniku którego życie

straciły dwie osoby, w tym on sam. Około godziny 12.30, jadąc drogą krajową 72, w miejscowości Lipiny między Nowosolną a Brzezina zderzył się z jadącą z naprzeciwka kią.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 92-letni kierowca fordem nie zachował należytej odległości od poprzedzającej go hondy i chcąc uniknąć zderzenia, zjechał na przeciwległy pas ruchu, czym doprowadził do zderzenia z kią - poinformował po świętach mł. asp. Dariusz Kaczmarek z łódzkiej policji.

Na miejscu zmarła 67-letnia pasażerka kii. 92-letni kierowca trafił do szpitala, ale w wyniku poniesionych obrażeń on również w ciągu kilku godzin zmarł. Przyczyny wypadku wyjaśnia prokuratura Łódź-Widzew.

Był to jedyny śmiertelny wypadek w tegoroczne święta w regionie łódzkim. A zaawansowany wiek kierowcy przypominał pytania, czy osoby w tak sędziwym wieku powinny jeszcze prowadzić samochód.

Spektakularnych wypadków z udziałem seniorów za kółkiem nie brakuje.

Cztery lata temu głośno było o 85-latku, który wjechał matizem pod prąd na S8. Prawdopodobnie udało mu się tak przejechać prawie 20 kilometrów - od Tomaszowa Mazowieckiego do Czerniewic. Kierowcy trąbili i dawali mu sygnały światłami, ale staruszek parł do przodu. Zawiadomiony patrol policji nie zdążył przyjechać na czas - mężczyzna zderzył się czołowo z jadącym prawidłowo audi i zginął na miejscu. Po wypadku okazało się, że mężczyzna już od pół roku nie miał ważnego prawa jazdy.

Ale za kółkiem siadają jeszcze starsi kierowcy. Na przykład pięć lat temu Polskę obiegła wiadomość o... mającym 105 lat kierowcy, który w Warszawie spowodował kolizję. Urodzony w 1913 roku mężczyzna, zmieniając pas, uderzył w jadący prawidłowo samochód. Został pouczone.

Wypadki z udziałem wiekowych kierowców budzą zainteresowanie mediów. Im starszy kierowca, tym większe, choć wypadków nie ma zbyt wiele.

Ciąg dalszy na str. 17

MATERIAŁ INFORMACYJNY



MAZOWSZE odkrywa skarby ŁÓDZI

Koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca MAZOWSZE
im. Tadeusza Sygietyńskiego

w niedzielę 23 kwietnia 2023 r. o godz. 17
w Kościele pw. Matki Boskiej Jasnogórskiej w Łodzi
przy ul. Gogola 12 (na Widzewie - Wschodzie)

WSTĘP WOLNY



REKLAMA

0010791377

INTERWENCJE – INICJATYWY – INFORMACJE



Szanowni Państwo, zapraszam do kontaktu.
Jestem od Państwa spraw.

POSEŁ KRZYSZTOF PIĄTKOWSKI

Biuro Poselskie KRZYSZTOFA PIĄTKOWSKIEGO, ul. Piotrkowska 67 lok. 11, Łódź
nr tel. 791 060 707, e-mail: biuroposelskie.kp@gmail.com

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA ● Weekend z rodziną. Dbajmy o Ziemię, póki nie za późno.	PONIEDZIAŁEK ● Sport24. Podsumowanie wydarzeń weekendu.	WTOREK ● Strefa biznesu. To, co ważne dla naszych finansów.	ŚRODA ● Strona zdrowia. Korzyści płynące z jazdy na rowerze.	CZWARTEK ● Pod paragrafem. Zbrodnia w Wolnym Mieście Gdańsk.	PIĄTEK ● Magazyn PULS. Gwiazdy, reportaże, wywiady.
---	---	---	--	--	---

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dziennik.lodz.pl, prenumerata.dzienniklodzki.pl



Spalski jarmark jest imprezą cykliczną, która jest organizowana raz w miesiącu

Pierwszy Jarmark Spalski już w niedzielę

Marek Obszarny
Spala

W niedzielę można wybrać się na Jarmark Spalski - największą w regionie giełdę antyków i rękodzieła. To także okazja, by spróbować pysznych wyrobów regionalnych.

To będzie pierwsza taka impreza plenerowa w tym roku w Spale. To największa w regionie giełda antyków i rękodzieła. Spalski Jarmark Antyków i Rękodzieła Ludowego przy ul. Piłsudskiego 1 adresowany jest przede wszystkim do kolekcjonerów i zbieraczy wszelkiego rodzaju przedmiotów zabytkowych i staroci oraz do osób handlujących tego typu przedmiotami, producentów zdrowej lokalnej żywności (miody, nalewki, chleby, sery, przetwory owocowe i warzywne). Na imprezie prezen-

towana jest twórczość ludowa i rękodzielnicza.

Spalski jarmark to impreza cykliczna, odbywa się raz w miesiącu w sezonie letnim. W sobotę poprzedzającą jarmark czynnych jest również wiele stoisk, gdyż część wystawców przyjeżdża do Spawy na cały weekend. Dla zwiedzających wstęp na jarmark jest bezpłatny.

Spalski jarmark to największa w regionie giełda antyków i rękodzieła. Każdego roku podczas jarmarków spalskich goście mają w czym wybierać. Jest szkło artystyczne, stara porcelana, ceramika ozdobna i użytkowa, koronki, książki, płyty analogowe, które wracają do łask audiofilów, biała broń... Wystawcy oferują także dużo figurek drewnianych, porcelanowych i metalowych. Panie z kół gospodyń wiejskich serwują pierogi z wody i z patelni. ©©

Mewa Mazowiecka rasa gołębi wyhodowana Skierniewicach

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Mewa Mazowiecka - to rasa gołębi wyhodowana pod Skierniewicami. Piękne, białe ptaki pojawiają się na ślubach i weselach.

Józef Michalski z Bud Grabskich od ponad 15 lat hoduje gołębie, drób, papużki i kanarki.

- Mój tata miał gołębie i od małego byłem nimi zafascynowany. Ciągle byłem przy gołębniku i przeszkadzałem tacie. Wtedy postanowił mi kupić moje własne ptaki - mówi pan Józef.

W jego klatkach, wolierach i specjalnych gołębnikach



W gospodarstwie Józefa Michalskiego w Budach Grabskich znajduje się około 250 gołębi

znajduje się około 250 gołębi z 15 ras. Niektóre mieszkają również w domu. Te, które

trzeba było odkarmiać jako pisklaki, są zupełnie oswojone. Bardzo chętnie dają się głaskać

i siadają na dłoniach czy ramieniu.

Mewka Mazowiecka to rasa gołębi wyhodowana przez pana Józefa. Stworzenie nowej rasy to bardzo czasochłonny proces. Samo ustabilizowanie rasy trwa co najmniej pięć lat. Kolejne trzy to prezentowanie najlepszych sztuk na wystawach. W czwartym roku ptaki wystawiane są na wystawie, która kończy się wpisaniem rasy do rejestru.

Ptaki tej rasy są wyjątkowe pod względem wyglądu. Bardzo różnią się od gołębi widywanych na ulicach. Dzięki śnieżnobiałemu upierzeniu często wykorzystywane są podczas ślubów i wesel.

©©

Koncert dla strażaków. Łódzkie świętuje dzień św. Floriana

Jacek Zemła
Łowicz, Opoczno, Bełchatów

Przed nami Dzień Strażaka - święto zawodowców i ochotników, którzy czuwają nad naszym bezpieczeństwem. Z tej okazji samorząd województwa łódzkiego przygotował trzy imprezy.

Te trzy wydarzenia organizowane są pod wspólnym hasłem „Koncert dla strażaka”.

Odbędą się one w trzech miastach naszego wojewódz-

stwa już w najbliższy weekend. W sobotę, 22 kwietnia, samorząd województwa zaprasza do Ośrodka Sportu i Rekreacji nr 2 w Łowiczu przy ul. Topolowej 2, gdzie o godz. 18 wystąpi zespół Classic i Urszula.

Dzień później - w niedzielę, 23 kwietnia - koncerty odbędą się w Opocznie i w Bełchatowie. W Opocznie władze regionu zapraszają na godz. 13 do Miejskiego Domu Kultury (ul. Biernackiego 4) - tam utwory z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego wykona Mateusz



Koncerty organizowane są dla strażaków, ale nie tylko

Mijał. W Bełchatowie, w Miejskim Centrum Kultury przy pl. Narutowicza 3, wystąpi zespół Future Folk, a koncert rozpocznie się o godz. 18. Po wszystkich koncertach zaplanowano poczęstunek przygotowany przez panie z kół gospodyń wiejskich.

Do udziału w wydarzeniach zapraszamy przede wszystkim strażaków z rodzinami, ale także pozostałych mieszkańców woj. łódzkiego. Wystarczy wcześniej zarejestrować się na stronie www.strazak.lodzkie.pl. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
16°C	7°C	15°C	7°C
Niedziela		Poniedziałek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
18°C	7°C	14°C	9°C
Barometr 1017 hPa		Dzień 14°C	
Wiatr pn.-wsch., 9 km/godz.		Noc 9°C	
Biomet korzystny			

Weekend ma być pogodny, pogorszenie pogody w poniedziałek.

21 KWIETNIA 2023

Dziś 111. dzień roku. Do końca roku zostały 254 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 5.35, zachód o 19.47. Dzień będzie trwał 14 godz. 19 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 6 godz. 25 min. oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godz. 21 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Aleksandra, Anzelm, Bartłomiej, Bartosz, Konrad, Roman.

Przysłowie na dziś: Za kwietniem ciepłym idzie maj chłodny.

KALENDARIUM

1750

273 lata temu do Kutna przyjechał król August III Sas z żoną. Para zatrzymała się saskim pałacem pocztowym.

1861

162 lata temu oddziały Rosjan stłumiły bunt łódzkich tkaczy ręcznych połączony z niszczeniem maszyn w fabrykach, m.in. Scheiblera.



FOT. ARCHIWUM

1880

143 lata temu urodził się Marian Cynarski, prezydent Łodzi, w 1927 r. zaszytyłowany przez bezrobotnego brukarza.

1920

103 lata temu podpisano umowę polityczną pomiędzy polskim rządem i Symonem Petlurą, uznający prawo Ukrainy do niezawisłości.

1988

35 lat temu w krakowskim więzieniu Montelupich wykonano po raz ostatni wyrok śmierci.

nasz REGION

BRATOSZEWICE, POWIAT ZGIERSKI

W sobotę i niedzielę, 22 i 23 kwietnia, w Łódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Bratoszowicach odbędą się Targi Rolne Agrotechnika. Na rolników, ogrodników, sadowników i działkowców czekać będzie bogata oferta firm zaopatrujących branżę agro w maszyny, urządzenia i środki do produkcji rolnej, a na kiermaszu ogrodniczym kolekcja roślin. Przygotowano też „Jarmark żywności prosto od rolnika”. R



POWIAT WIELUŃSKI
W niedzielę w gminie Pątnów będzie można obejrzeć inscenizację bitwy, która miała tutaj miejsce w okresie powstania styczniowego. Początek inscenizacji o godzinie 15. R

FOT. ARCHIWUM

Żeby upamiętnić groby dzieci z niemieckich obozów...

Matylda Witkowska
Łódź

Na cmentarzu św. Wojciecha w Łodzi ma stanąć pomnik dzieci pomordowanych w niemieckich obozach na terenie Łodzi. Ogłoszono konkurs na projekt i wykonanie pomnika.

Obelisk upamiętniający miejsce pochówku dzieci zamordowanych m.in. w obozie przy ul. Przemysłowej powstanie z inicjatywy Łódzkiego Muzeum Dzieci Polskich. Wczoraj w siedzibie muzeum przy ul. Piotrkowskiej podczas konferencji prasowej oficjalnie ogłoszono konkurs na jego projekt i wykonanie.

Zgodnie z założeniem pomnik ma znaleźć się na cmentarzu rzymskokatolickim św. Wojciecha przy ul. Kurczaki,

ma mieć do 5 m wysokości, a jego głównym elementem ma być płyta z nazwiskami 501 zidentyfikowanych dzieci, które w czasie II wojny zginęły w niemieckich obozach w Łodzi.

Konkurs skierowany jest do artystów, prace mogą być składane do 12 czerwca, cztery dni później ma być wybrany projekt, a w listopadzie pomnik ma stanąć. Jego odsłonięcie zaplanowano na 1 grudnia – w rocznicę utworzenia obozu dla dzieci polskich przy ul. Przemysłowej. Teren pod pomnik przekazała archidiecezja łódzka, a jego koszt ma wynieść około 1 mln zł.

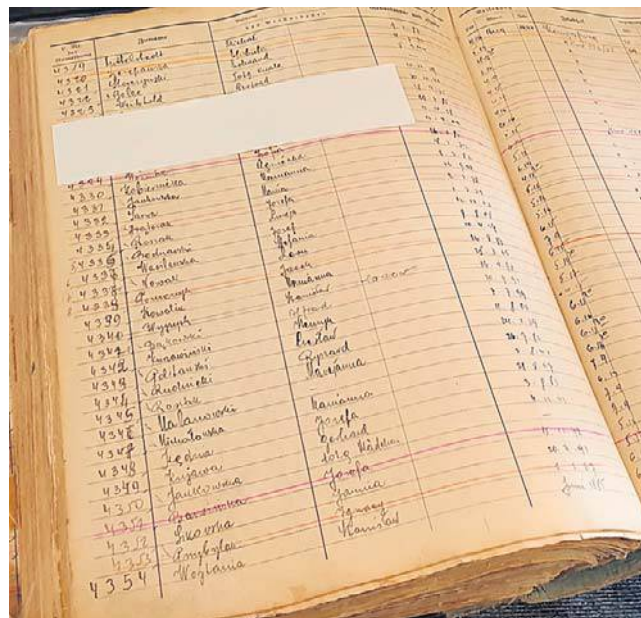
Miejsce wybrano nieprzypadkowo. – Niemcy od 1942 r. wprowadzili nakaz, by Polaków chować tylko na Kurczakach – wyjaśnia Ireneusz Piotr Maj, dyrektor muzeum.

Dlatego na Kurczakach pochowanych jest najwięcej dzieci,

które straciły życie w niemieckich obozach: ok. 80 z obozu przy ul. Przemysłowej i ok. 150 dzieci z innych takich miejsc w Łodzi. Wiadomo o tym z zachowanej w parafii św. Wojciecha księgi cmentarnej z tego okresu. Dziecięcych ofiar obozów było jednak więcej, historycy znają tożsamość 501 z nich.

– Trudno zidentyfikować, na których cmentarzach leżą, bo nie zachowały się księgi pochówków – mówi dyrektor Maj.

Groby dzieci oznaczone były tylko numerami i najprawdopodobniej po 20 latach od pochówku zostały zlikwidowane, a na ich miejscach pochowano kolejne osoby. Udało się zidentyfikować tylko dwa groby na cmentarzu na Kurczakach: o jednym grobie pamiętali pracownicy cmentarza, drugi został odkryty przez dyrektora Maja.



O pochowanych dzieciach, które straciły życie w niemieckich obozach, wiadomo z zachowanej w parafii św. Wojciecha księgi cmentarnej

FOT. MATYŁDA WITKOWSKA

Teraz dzieci mają mieć swój pomnik na cmentarzu. Ma to też być symboliczna odpowiedź na prośby rodzin, które zgłaszają się do Muzeum Dzieci Polskich z pytaniem o miejsca pochówku. – Nie pozostało po nich żadne upamiętnienie. Groby zostały zlikwidowane. To coś, na co w naszej kulturze zgody nie ma – mówił na konferencji wicepremier Piotr Gliński. Jak podkreślał, będzie to upamiętnienie o zupełnie innym charakterze niż dotychczasowy Pomnik Pękniętego Serca w parku im. Szarych Szeregów w Łodzi.

O potrzebie budowy pomnika mówiła na konferencji prasowej Joanna Maciejewska-Piotrowska, ocalała z obozu przy ul. Przemysłowej. – Polskie dzieci, ofiary niemieckich zbrodni, zasługują na godne upamiętnienie w miejscu, gdzie są ich prochy – mówiła. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

0010793803



„Mój Prąd” 5.0 – w Dzień Ziemi rusza nowa edycja programu

22 kwietnia 2023 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) uruchamia kolejny, piąty już nabór wniosków dla osób fizycznych w programie „Mój Prąd”. Jego zasadniczym celem jest zwiększenie w Polsce produkcji energii elektrycznej z domowych mikroinstalacji fotowoltaicznych poprzez pomoc w sfinansowaniu ich zakupu i montażu.

Wyznaczona na 22 kwietnia 2023 r. data startu piątej edycji programu „Mój Prąd” nie jest przypadkowa. To Światowy Dzień Ziemi. Przemieszczając polskie miasta i wsie można zauważyć, że dzięki dotychczasowym czterem edycjom programu „Mój Prąd” upowszechniły się panele słoneczne, które cieszą się coraz większym zainteresowaniem, co wpływa korzystnie na środowisko naturalne. Jednocześnie w ten sposób uniezależniamy się jako państwo od dostaw energii elektrycznej z zewnątrz. To szczególnie ważne w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Dynamiczny rozwój polskiej fotowoltaiki
Jak wskazują analizy Agencji Ryn-

ku Energii (ARE), od końca 2015 r. do sierpnia 2022 r. moc zainstalowana w odnawialnych źródłach energii (OZE) wzrosła z 7,1 GW do ponad 22 GW. Ważną część tej liczby stanowiła fotowoltaika. Moc prosumenckich instalacji PV pod koniec 2022 r. wynosiła ponad 9,1 GW.

– Szybkie upowszechnienie w Polsce fotowoltaiki to ważny czynnik rozwoju odnawialnych źródeł energii w naszym kraju, a tym samym poprawy jakości powietrza, zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych oraz wzmocnienia niezależności energetycznej naszego kraju – podkreśla minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. – Dlatego uruchamiamy kolejne nabory w prowadzonym przez NFOŚiGW programie „Mój Prąd”, w którym do tej pory wpłynęło już ponad pół miliona wniosków od polskich rodzin, które chcą produkować prąd ze słońca. Spodziewamy się, że piąta edycja programu, wzbogacona o dotację do pomp ciepła i kolektorów słonecznych, będzie kolejnym, silnym impulsem w promocji i rozwijaniu OZE w Polsce – podsumowuje minister Anna Moskwa.

„Mój Prąd” 5.0 – zasady korzystania z dotacji

Na osoby, które będą beneficjentami kolejnej edycji programu „Mój Prąd” czeka kilka nowości. Przede wszystkim zyskają oni możliwość skorzystania z dotacji już nie tylko na fotowoltaikę, magazyny ciepła i energii elektrycznej oraz systemy zarządzania energią, lecz także na pompy ciepła i kolektory słoneczne. Zmieniają się także poziomy dofinansowania.

„Mój Prąd” w wersji 5.0 jest skierowany do prosumentów (czyli właścicieli zarejestrowanych paneli słonecznych, którzy korzystają z wyprodukowanej energii elektrycznej powstającej w wyniku pracy np. paneli fotowoltaicznych oraz falownika) spełniających m.in. następujące warunki:
– posiadają na dzień składania wniosku przyłączoną mikroinstalację o mocy od 2 kWh do 10 kWh,
– rozliczają się za wyprodukowaną energię elektryczną w systemie net-billing (czyli otrzymują w zamian za nią gotówkę, a gdy energia jest odbierana z sieci – płacą za nią normalne stawki).

Trzy grupy grantobiorców w programie „Mój Prąd” 5.0 i progi dofinansowania
Zarządzający programem „Mój Prąd” 5.0 NFOŚiGW podzielił wnioskodawców

na trzy grupy, które mogą otrzymać wsparcie różniące się poziomami dofinansowania dla instalacji fotowoltaicznej. Są to:

- 1) grantobiorcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie net-billing, którzy nie skorzystali dotychczas z dofinansowania fotowoltaiki,
- 2) grantobiorcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie opustów tzw. net-metering (w którym wprowadzają nadwyżki produkcyjne do infrastruktury elektrycznej i mogą z nich korzystać, jeśli zajdzie taka potrzeba, a operator pobiera za to opłatę), jeśli nie skorzystali dotychczas z dofinansowania mikroinstalacji fotowoltaicznej i przeszli na net-billing,
- 3) grantobiorcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w net-meteringu, którzy skorzystali z dofinansowania fotowoltaiki m.in. z programu „Mój Prąd”, pod warunkiem, że takie panele, na które otrzymano już dofinansowanie, zostały przyłączone i należność za nie została zapłacona w okresie kwalifikowalności kosztów, czyli od dnia 1.01.2020 r.

Wysokość dofinansowania, na którą mogą liczyć poszczególni grantobiorcy, wyniesie do 50% kosztów kwalifikowanych, nie więcej niż:

1. do 6.000 zł dla mikroinstalacji fotowoltaicznej (tylko dla 1 i 2 grupy wnioskodawców)
 2. do 7.000 zł (przy 1 i 2 grupie wnioskodawców) lub do 3.000 zł (przy 3 grupie wnioskodawców) przy mikroinstalacji fotowoltaicznej z urządzeniem dodatkowym,
 3. dla wybranego urządzenia dodatkowego:
 - magazynu ciepła – 5 000 zł,
 - gruntowej pompy ciepła – 28.500 zł,
 - pompy ciepła powietrze-woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej – 19.400 zł,
 - pompy ciepła powietrze-woda – 12.600 zł,
 - pompy ciepła typu powietrze-powietrze – 4.400 zł.
 4. magazynu energii elektrycznej – 16.000 zł
 5. systemu zarządzania energią HEMS/EMS – 3.000 zł,
 6. kolektorów słonecznych – 3.500 zł.
- Maksymalnie zatem łączna kwota dofinansowania w piątej edycji programu „Mój Prąd” może wynieść aż 58 tys. złotych!



Były żołnierz strzelał z pistoletu do łódzkiego taksówkarza

Wiesław Pierzchała
Łódź

Policjanci zatrzymali 33-letniego byłego żołnierza, który z pistoletu strzelał do łódzkiego taksówkarza.

Prokuratorzy podejrzewają, że wcześniej „snajper” oddał kilka strzałów na Widzewie. Okazało się, że niedawno odszedł z wojska i nie oddał broni palnej.

Do strzelaniny doszło we wtorek w pobliżu ronda Inwalidów na Widzewie Wschodzie. Około godz. 2 taksówkarz jechał skodą w kierunku centrum Łodzi. Nagle zauważył przechodnia, który chciał go zatrzymać. Jego zachowanie było jednak podejrzane i taksówkarz nie zatrzymał się. Wkrótce zwolnił i zaczął skręcać w lewo.

I wtedy usłyszał dziwny dźwięk. W pierwszym momencie myślał, że ktoś rzucił w taksówkę kamieniem. Wkrótce zorientował się, że to nie był kamień, lecz strzał z broni palnej. Pocisk uszkodził tylne drzwi.

Taksówkarz zaalarmował policjantów i zaczął jechać za „snaj-

perem”. Wkrótce pojawili się stróż prawa, którzy zatrzymali 33-latkę. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty dotyczące narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia taksówkarza oraz uszkodzenia auta.

– Podejrzany w marcu przestał, po kilku latach, pełnić służbę wojskową. Mimo to był posiadaczem dwóch jednostek broni palnej, dysponując na to zezwoleniem. Jednego z egzemplarzy nie udało się odzyskać, co wskazuje na nieumyślną jej utratę. Sprawdzamy, w jakich okolicznościach podejrzany rozstał się ze służbą wojskową i czy zasadne było pozostawienie mu uprawnień do posiadania dwóch egzemplarzy broni ostrej – informuje Krzysztof Kopania z Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Były żołnierz przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Łódź-Widzew, która wystąpiła do sądu z wnioskiem o areszt tymczasowy dla 33-latka. ©P

Gang wyłudzał kredyty na zakup samochodów

Wiesław Pierzchała
Łódź

Na ławie oskarżonych zasiądzie czterech członków zorganizowanej grupy przestępczej, która na dużą skalę wyłudzała kredyty bankowe na zakup samochodów.

Pokrzywdzonym jest Volkswagen Bank Polska SA. Tak twierdzi prokuratura. Akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Listę oskarżonych otwiera 52-letni łódzianin Jacek M., który z zawodu jest inżynierem zarządzania i przed zatrzymaniem pracował w prywatnym przedsiębiorstwie.

Kolejni oskarżeni to: 62-letni Sławomir T. spod Warszawy, który z zawodu jest nawigatorem, ale przed wpadką pracował jako sprzedawca samochodów osobowych w znanej łódzkiej firmie.

Z kolei 49-letni łódzianin Jacek Z. jest z zawodu mechanikiem aparatury automatycznej, a 52-letni łódzianin Janusz Ch. – technikiem chłodnictwa.



Prokuratura zarzuca zatrzymanym wyłudzenie kilkudziesięciu kredytów na kwoty od 40 do 50 tys. zł

Prokuratura zarzuca im udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która ze wspom-

Gang wyłudził kilkadziesiąt kredytów za pomocą sfałszowanych dokumentów i podstawionych kredytobiorców, tzw. słupów

nianego banku wyłudziła kilkadziesiąt kredytów na zakup samochodów za pomocą sfałszowanych dokumentów i podstawionych kredytobiorców, czyli tzw. słupów. Ich rola polegała jedynie na użyczeniu swoich danych osobowych w ubieganiu się o kredyt na kupno auta w oparciu o dokumenty, w których spreparowano informacje o zatrudnieniu i osiągniętych zarob-

kach. „Czasami do podpisania umowy o zakup auta – podkreślają w akcie oskarżenia śledczy z Prokuratury Okręgowej w Łodzi – dochodziło poza salonem samochodowym, na przykład na stacji benzynowej” i rzekomi kupujący nawet nie widzieli, jakie auto „kupują”. Oczywiście raty kredytowe nie były spłacane, natomiast nabyte w wyniku przestępstwa pojazdy, po ich zarejestrowaniu na podstawione osoby, były sprzedawane. Za każdym razem przestępcy wyłudzały od 40 do 50 tys. zł.

I tak przykładowo prokuratura zarzuca Jackowi M., że działając ze współnikami wyłudził z Volkswagen Banku Polska SA 47 tys. zł na zakup alfy romeo. Okazało się, że kredytobiorcą była osoba bez pracy i zarobków, która posłużyła się sfabrykowanymi dokumentami. Kolejne zarzuty wobec Jacka M. dotyczą wyłudzenia 40 tys. zł na zakup volvo, prawie 43 tys. zł na kupno seata ibizy stelli, 46 tys. zł na zakup audi A2 oraz 51 tys. zł na kupno seata leona. ©P

REKLAMA

0010795725

My Polacy mamy wielkie marzenia

...i zamieniamy je w konkretne plany

Fundusze uruchamiane przez polski rząd pozwalają na wielkie inwestycje w kluczowe obszary gospodarki.

Chcesz sprawdzić rządowe inwestycje w Twojej okolicy?

Szukaj tablic informacyjnych i dowiedz się więcej na:

mapainwestycji.gov.pl

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
BUDŻETU PAŃSTWA

Budowa żłobka i przedszkola w Grabicy

DOFINANSOWANIE 5 525 000,00 zł
CAŁKOWITA WARTOŚĆ INWESTYCJI 6 500 000,00 zł

Rządowe Inwestycje
Blisko Ludzi

Co dalej ze złożem Złoczew?

Marcin Darda
Bełchatów, powiat sieradzki

O odblokowaniu planów dotyczących złoża Złoczew i przyszłości bełchatowskiego kompleksu energetycznego rozmawiano podczas międzynarodowego kongresu górnictwa w Bełchatowie.

Podczas kongresu wrócił temat eksploatacji złoża Złoczew (pow. sieradzki) oddalonego od bełchatowskiego kompleksu o 60 km. Koncesję na wydobywanie węgla brunatnego z tego złoża uzyskało PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, do której należą kopalnia i elektrownia Bełchatów, jednak w 2021 r. Grupa Kapitałowa PGE wycofała się z kontynuowania jakichkolwiek prac i uzgodnień ze względu na forsowaną przez Brukselę „politykę klimatyczną” i wiążące się z nią plany zmian na obszarach, które swój rozwój zawdzięczają bełchatowskiemu kompleksowi energetycznemu.

Na kongresie zwracano jednak uwagę na zmianę sytuacji: wybuch wojny na Ukrainie, a w konsekwencji kryzys energetyczny i wzrost cen energii.



FOT. MARCIN DARDA

Podczas kongresu dyskutowano o potrzebie eksploatacji złoża Złoczew

Na konieczność podjęcia decyzji o eksploatacji złoża Złoczew ze względu na to, że będzie ono stanowić fundament bezpieczeństwa energetycznego Polski w czasie dochodzenia do „neutralności klimatycznej”, zwracali uwagę naukowcy i politycy, jak poseł Antoni Macierewicz.

Były minister obrony na kongresie stwierdził, że rząd szczegółowo dyskutuje na te-

mat nowego otwarcia dla Złoczewa.

Kongres organizowała należąca do koncernu PGE GIEK kopalnia w Bełchatowie oraz bełchatowski oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Na kongresie pojawili się goście m.in. z Bułgarii, Czech, Serbii, Japonii i Kanady.

Rozmawiano także o ekologicznym zagospodarowaniu terenów, na których skończyła się

eksploatacja złóż węgla brunatnego. Koło Bełchatowa, gdzie w 2036 r. ma się zakończyć wydobycie węgla, dwie wyeksploatowane odkrywki mają wypełnić się wodą i przekształcić w najgłębsze jeziora w Polsce. Ma przy nich powstać infrastruktura turystyczno-wypoczynkowa: plaże, przystanie dla jachtów, sztuczny tor wodny, hipodrom oraz ośrodki wypoczynkowe.

Najistotniejszym elementem debat, dyskusji i wykładów przez trzy dni kongresu był jednak temat transformacji energetycznej Bełchatowa, czyli odejścia od węgla brunatnego, by do 2050 r. dojść do „zerowej emisji gazów cieplarnianych” w związku z europejskim programem Zielony Ład. Problem polega na tym, że Program Sprawiedliwej Transformacji dla regionu bełchatowskiego zakłada

stopniowe zmniejszanie wydobycia węgla i stopniowe wygaszanie bloków bełchatowskiej elektrowni już od 2030 r., by stopniowo zastępować je „odnawialnymi źródłami energii”, a potem być może (formalnie decyzja jeszcze nie zapadła) energią jądrową. Tyle tylko, że tak czy siak oznacza to, iż 35 gmin będących w oddziaływaniu kopalni i elektrowni straci niemałe podatki, a pracę kilka tysięcy osób. Rozwiązaniem mają być pieniądze z programu Sprawiedliwej Transformacji, z którego Łódzkie na programy m.in. przebranzowania pracowników kompleksu energetycznego oraz nowe miejsca pracy i szkolenia ma otrzymać 1,5 mld zł.

Na kongresie w Bełchatowie branża energetyczno-górnicza do programu transformacji podszła jednak krytycznie. Prof. Leszek Jurdziak z Politechniki Wrocławskiej dobitnie zaznaczył, że wydobywanie węgla brunatnego w żaden sposób nie koliduje z rozwojem energetyki generowanej ze źródeł odnawialnych, a co więcej, niebawem może dojść do czasowych wyłączeń ferm wiatraków i fotowoltaicznych. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

0010773374



Fundusze Europejskie

Harmonogram naborów wniosków na lata 2021-2027

Niedawno przyznano Łódzkiemu środki z Funduszy Europejskich w wysokości 2 mld 745 mln euro w ramach już czwartej perspektywy na lata 2021-2027. Nasz region otrzyma kwotę o niemal pół miliarda euro większą niż w latach 2014-2020. Łódzkie stanie się bardziej zielone, cyfrowe, a dzięki innowacyjnym rozwiązaniom i poszukiwaniu nowoczesnych technologii bardziej nowoczesne w gospodarowaniu. Przy wsparciu Funduszy Europejskich będzie można wdrożyć wiele znakomitych projektów, by zwiększać konkurencyjność i inwestować w ochronę klimatu. Właśnie ogłoszono harmonogram naboru wniosków.

Nowy harmonogram został przyjęty 23 lutego 2023 roku przez Zarząd Województwa Łódzkiego uchwałą numer 161/23. Dotyczy on naboru wniosków na okres od 23 lutego 2023 roku do 23 lutego 2024 roku. Harmonogram dostępny jest między innymi na stronie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego.

Obszary priorytetowe

W harmonogramie wyróżniono przede wszystkim obszary priorytetowe, które będą dofinansowane w ramach nowych środków dla Łódzkiego. Są to Fundusze Europejskie dla innowacyjnego Łódzkiego wspierające konkurencyjność małych i średnich przedsiębiorstw, Fundusze Europejskie dla zielonego Łódzkiego przeznaczone na odnawialne źródła energii, wzrost efektywności energetycznej, bioróżnorodność, dostosowanie do zmian klimatu oraz zapobieganie klęskom i katastrofom. Fundusze dla mobilnego Łódzkiego to pieniądze na inwestycje dotyczące dróg lokalnych i wojewódzkich, chodników i bezpiecznych przejść dla pieszych. Fundusze Europejskie dla rozwoju lokalnego w Łódzkiem wspierać będą kulturę i turystykę oraz rewitalizację obszarów miejskich i wiejskich naszego regionu. Fundusze Europejskie dla Łódzkiego przyjaznego mieszkańcom dotyczyć będą infrastruktury zdrowotnej, społecznej oraz edukacyjnej. Fundusze Europejskie dla zatrudnienia i integracji w Łódzkiem przeznaczone będą na aktywizację zawodową, usługi społeczne i zdrowotne oraz usługi na rzecz rodziny. Fundusze Europejskie dla edukacji i kadr w Łódzkiem obejmą edukację przedszkolną, kształcenie ogólne i zawodowe, edukację włączającą oraz usługi rozwojowe dla pracowników. Fundusze Europejskie dla Łódzkiego w transformacji będą wspierać pracowników zatrudnionych obecnie w elektrowni Bełchatów, a także w sektorze wydobywczym i sektorach pokrewnych. Dzięki szkoleniom zostaną przygotowani do pracy w nowych zielonych sektorach.

W ramach sprawiedliwej transformacji planowane są również działania zapewniające bezpieczeństwo energetyczne Polaków oraz jednocześnie ograniczenie emisji CO₂ – priorytetu Komisji Europejskiej.

Kiedy, ile, dla kogo

Poza szczegółowym opisem obszarów priorytetowych dodano daty rozpoczęcia i zakończenia przyjmowania wniosków na dotacje z Funduszy Europejskich w ramach poszczególnych priorytetów. Przyszli beneficjenci mogą znaleźć tutaj też kwoty dofinansowania, jakie przewidziano w ramach określonych osi priorytetowych, a także typy projektów, jakie mogą otrzymać wsparcie finansowe. Dodatkowo określono, kto może być wnioskodawcą, instytucje przyjmujące wnioski o dofinansowanie oraz sposób wyboru projektów, które otrzymają dofinansowanie. Dzięki inwestycji o wartości 36 mln zł, dofinansowanej z Funduszy Europejskich, willa łódzkiego fabrykanta Ludwika Meyera stała się jedną z najnowocześniejszych placówek kultury w Łodzi. W zabytkowym budynku przy ulicy Moniuszki w Łodzi utworzono największą w Polsce bibliotekę medialną MeMo. To wyjątkowe miejsce, które łączy tradycyjne zbiory biblioteczne z dostępem do nowoczesnych technologii. Każdego, kto ma nowy pomysł na rozwój regionu, zapraszamy do skorzystania z dofinansowania Funduszy Europejskich w ramach nowej perspektywy na lata 2021-2027. Uzyskane dotacje z pewnością pozwolą Ci na osiągnięcie zamierzonego celu.

DOŁĄCZ DO NAS:



Miliony na wyburzenie zdevastowanych kamienic i budynków gospodarczych

Jacek Zemła
Łódź

Do września w Łodzi wyburzonych zostanie niemal 50 budynków. To rudery, które od lat szpecili miasto.

Zburzone mają być zdevastowane kamienice i budynki gospodarcze w Śródmieściu, na Chojnach, Starym Polesiu, Zdrowiu, Rokiciu, Starym Widzewie, Górniaku, Złotnie, Bałutach i w Łagiewnikach.

Niektóre prace rozbiórkowe są już na ukończeniu. Tak jest na przykład przy ul. Zachodniej 78 i 80 oraz Piotrkowskiej 17.

Ekipy remontowe wkroczyły teraz na teren kamienicy przy ul. Kilińskiego 49, której stan spowodował niemal dwuletnie zawieszenie ruchu tramwajowego na tej ulicy. Po zakończeniu prac tramwaje wrócą na tę trasę.

Pozostałe budynki burzone będą w ciągu kolejnych miesięcy. Ostatnie prace powinny zakończyć się wczesną jesienią. Na wyburzenia przeznaczo



Rozbiórka kamienicy przy ul. Zachodniej

czono łącznie 2,2 mln zł. Wyburzenie przy ul. Kilińskiego 49 jest odrębnym zadaniem, na które władze miasta przeznaczyły 1,3 mln zł.

W minionym roku rozebrano w Łodzi blisko sto budynków, które zostały wyłączone z użytkowania ze względu na ich fatalny stan techniczny.

©©

„Brudna Miotła”, czyli łódzkie miejsca, których...

Andrzej Beck
Łódź

Łodzianie drugi raz wybrali najbardziej brudne, zaniebane i zapomniane przez służby porządkowe oraz urzędników miejsca w mieście.

Stowarzyszenie „Łódź Cała Naprzód!” rozstrzygnęło drugą edycję plebiscytu „Brudna Miotła”. Pomysł zrodził się jako odpowiedź na coraz częściej zgłaszane problemy z czystością w Łodzi.

W pierwszym etapie mieszkańcy miasta zgłaszali swoje propozycje łódzkich miejsc wstydu. Następnie odbyło się głosowanie, w którym wzięło udział kilkuset mieszkańców Łodzi. Wielu z nich dodatkowo komentowało przesłane przez inne osoby zdjęcia, wyrażając rozczarowanie stanem czystości w Łodzi.

„To był najsmutniejszy plebiscyt, w jakim brałam udział...” – skomentowała w formularzu plebiscytowym jedna z łodzianek.



Ulica Milionowa – tak wygląda „laureat” w kategorii najbardziej krzywy chodnik. Ale takich miejsc jest bardzo dużo

Głosy można było oddawać w sześciu kategoriach. W kategorii „Najbardziej dziurawa ulica” zwyciężyła ul. Jadwigi na Stokach, natomiast wyróżnienie przypadło ul. Telefonicznej.

Odez na „Brudną Miotłę” daje słodko-gorzki posmak. Cieszy zainteresowanie tematem, ale martwi fatalny stan utrzymania miasta

Z kolei „Najbardziej zaniebana nowa inwestycja” to w tym roku ul. Jaracza. Wyróżnienie otrzymało przebiecie kwartału Zachodnia/Gdańska/Legionów.

Za „Najbrudniejszą ulicę” w mieście internauci uznali ul. Milionową, a wyróżnienie zdobyła ul. Organizacji WiN.

Tytuł „Najbardziej krzywego chodnika” w mieście przypadł również ul. Milionowej, a wyróżnienie otrzymała ul. Tymienieckiego.

„Najbardziej zaniebanym terenem zielonym” wybrany został ten z dzikim wysypiskiem przy ul. Astronautów. Wyróżnienie w tej kategorii przypadło ulicy Zachodniej.

„Największy wstyd”, czyli nagrodę za całokształt, otrzymał Rynek Kobro, a wyróżnienie po raz kolejny ul. Tymienieckiego.

Plebiscyt komentuje jedna z inicjatorek akcji – Martyna Urbańczyk ze stowarzyszenia „Łódź Cała Naprzód!”, Odez społeczny na „Brudną Miotłę” daje słodko-gorzki posmak. Z jednej strony cieszy duże zainteresowanie tematem, z drugiej martwi fatalny stan utrzymania miasta.

Zdaniem organizatorów kolejna edycja plebiscytu pokazuje, że problem z czystością w Łodzi ma charakter przede wszystkim systemowy. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0010795359

RODZINA SKRZYDLEWSKICH ZAPRASZA NA Koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca **MAZOWSZE**



MAZOWSZE odkrywa skarby Łodzi

W TRAKCIE KONCERTU PRZEDSTAWIONE ZOSTANĄ NAJWIĘKSZE PERŁY REPERTUAROWE MAZOWSZA WRAZ Z BARWNA HISTORIA JEGO ZWIĄZKÓW Z ŁÓDZKIM ZESPOŁEM HARNAM

Koncert odbędzie się w niedzielę 23 kwietnia 2023 r. o godz. 17.00 **WSTĘP WOLNY**
w Kościele pw. Matki Boskiej Jasnogórskiej w Łodzi przy ul. Gogola 12 (na Widzewie – Wschodzie)

UWAGA!

WAŻNY KOMUNIKAT:

UDOSTĘPNIONO 1000 DARMOWYCH* WZMACNIACZY SŁUCHU

**Urodziłeś/aś się w latach 1927-1994
i masz problemy ze słuchem? To Ci pomoże! ↓**

Informujemy, że właśnie ruszyła akcja refundacyjna producenta: 100% dofinansowania na wzmacniacz słuchu nowej generacji. Do Polski trafiło 1000 darmowych* sztuk urządzenia, które pomagają zmniejszyć nawet zaawansowane problemy ze słuchem, a przy tym praktycznie nie widać i nie czuć go w uchu. Rynkowa cena takiego aparatu zwala z nóg. Ty jednak możesz otrzymać go ZA DARMO*. Wystarczy, że zadzwonisz pod numer podany na samym dole strony. Nie zwlekaj. O przyznaniu gratisowego* urządzenia decyduje zasada kto pierwszy, ten lepszy.

7 x lepszy słuch w 4 minuty

Szwajcarscy naukowcy dokonali prawdziwego medycznego przełomu. Opracowali inteligentny wzmacniacz słuchu, który już w 4 minuty może zatrzymać i zmniejszyć u Ciebie nawet zaawansowaną utratę słuchu. Co to oznacza w praktyce?

- Perfekcyjne słyszenie dźwięków
- Pozbycie się szumów usznych
- Doskonałe rozróżnianie naturalnych odgłosów
- Nadażanie za rozmową nawet w 20-osobowej grupie
- Bezbłędne rozpoznanie kierunku, z którego pochodzi dźwięk

To wszystko da Ci leciutki wzmacniacz słuchu, który z łatwością chwycisz w 2 palce!

AUDIOwzmacniacz z inteligentnym czujnikiem dźwięku

Specjaliści audiologii twierdzą, że miniaturowy wzmacniacz dźwięków do końca tego roku może wyprzeć inne metody poprawy słuchu. Rewolucyjny wzmacniacz do tej pory dał szansę na doskonałe słyszenie już 769 875 osobom. A to pewne, że takich ludzi będzie znacznie więcej! Wśród nich znajdziesz się Ty, jeśli w porę odbierzesz jedno z 1000 darmowych* urządzeń, które właśnie zostały wysłane z magazynu w Genewie do Polski.

Słuch doskonały – bez kompleksów i kompromisów

„Mija zwykle aż 7 lat, zanim osoba dotknięta głuchnięciem zdecyduje się włożyć aparat!” – lamentują nasi krajowi eksperci. A my możemy odpowiedzieć tym wszystkim „mądrym głowom”, z czego to wynika! Pani Barbara (71 l.), której innowacyjne urządzenie pomogło odzyskać doskonały słuch twierdzi: „wszystko inne, co wkładałam do ucha, było ciężkie, uciskało i wypadło przy każdym ruchu. To nowe urządzenie jest zupełnie inne”.

Ogromna przyjemność słyszenia i... noszenia!

Udostępniony na Polskę w liczbie 1000 sztuk wzmacniacz słuchu nowej generacji jest mały i równie nowoczesny jak systemy stosowane w NASA. Użytkownicy z Europy Zachodniej cenią go m.in. za lekkość, anatomiczne wyprofilowanie, cielisty kolor oraz to, że wyposażono go w nakładki w aż 3 rozmiarach! Można go włożyć zarówno do lewego, jak i do prawego ucha. Nadaje się dla kobiet i dla mężczyzn.

Dzięki tym wszystkim starannie przemyślanym usprawnieniom miniaturowe urządzenie jest poręczne i dyskretne, a jednocześnie skuteczne. Wystarczy 4 minuty po włączeniu, aby słuch znacznie się poprawił. A przy tym nie musisz się obawiać, że po jego założeniu zaczniesz wyglądać jak kosmita!

Uwaga: 100% refundacji na wzmacniacz słuchu nowej generacji jest jednorazowe i już nigdy nie powtórzy się w tak korzystnej formie. Producent udostępnił 1000 darmowych* urządzeń.

BEZ UKRYTYCH DOPLAT, ZAPISÓW „Z GWIAZDKĄ” I ZAŚWIADCZEŃ.

Podaruj idealny słuch sobie lub komuś bliskiemu

- ✓ Czy Twój rok urodzenia mieści się w przedziale 1927-1994?
- ✓ Czy na stałe zamieszkujesz w Polsce?
- ✓ Czy chcesz mieć najlepszy słuch w Twoim życiu?

Jeśli odpowiedź na wszystkie 3 pytania brzmi „tak”, gratulujemy! Zyskujesz prawo do odbioru darmowego* AUDIOwzmacniacza. Urządzenie opracowane w kraju, który słynie z precyzyjnych miniaturowych mechanizmów, czeka pod numerem telefonu podanym poniżej. Jeśli chcesz je zarezerwować, musisz się pośpieszyć. Doświadczenie z innych krajów pokazuje, że o te urządzenia ludzie pytają średnio co 7 sekund!

DLA NAS LICZY SIĘ WYŁĄCZNIE TWÓJ SŁUCH!

Odbierz wzmacniacz słuchu nowej generacji pod numerem:

71 728 21 62

WAŻNE: jedna osoba może odebrać jeden aparat. Oferta jest ważna do 04.05.2023 r. *Regulamin - rglnmncjpk.com



Menedżer
Roku
Regionu
Łódzkiego
2022

Weź udział w XV edycji konkursu **Menedżer Roku Regionu Łódzkiego**

KATEGORIE KONKURSOWE: ➤ **DUŻA FIRMA** – zatrudniająca od 250 osób

➤ **ŚREDNIE PRZEDSIĘBIORSTWO** – zatrudniające od 50 do 249 osób

➤ **MIKRO I MAŁE PRZEDSIĘBIORSTWO** – zatrudniające do 49 osób

Zgłoszenia przyjmujemy poprzez formularz na stronie www.dzienniklodzki.pl/mr2022 **UDZIAŁ W KONKURSIE JEST BEZPŁATNY**

KAPITUŁA KONKURSU

- Prezydent Miasta Łodzi ▪ Wojewoda Łódzki ▪ Marszałek Województwa Łódzkiego ▪ Rektor Politechniki Łódzkiej ▪ Rektor Uniwersytetu Łódzkiego
- Prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej ▪ Prezes Polska Press Makroregion Centrum ▪ Wiceprezes Polska Press Makroregion Centrum
- Redaktor Naczelny „Dziennika Łódzkiego” ▪ Wiceprezes Business Centre Club, Kanclerza Łoży Łódzkiej ▪ Dyrektor Łoży Łódzkiej Business Centre Club

PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNER GŁÓWNY



ORGANIZATORZY



Business Centre Club
ŁÓDŹ

Strefa Biznesu

REKLAMA

0010791205

AUTOPROMOCJA

0210786041

GRILLUJ ZDROWO!
BEZ AZOTYNU SODU

Polecamy na grilla!

NOWOŚĆ!

Kiszka ziemniaczana grill
Kaszanka Grotowska grill
Kaszanka z pieczarkami grill
Kiełbasa bez E grill
Szaszłyki i mięsa w marynacie

Z MIĘSA WYŁĄCZNIE OD POLSKICH HODOWCÓW

Zapraszamy DO DELIKATESÓW MIĘSNYCH GROT

Lista sklepów, godziny pracy i numery telefonów dostępne na stronie www.zpmgrot.pl/sklepy

FAIR PLAY

Dziennik ŁÓDZKI

jest dostępny również w sieci

PRASA

Dopisz Dziennik Łódzki do listy codziennych zakupów

GAZETY CODZIENNE

ona
- STRONA KOBIET -

Mocna strona kobiet

czytaj
stronakobiet.pl

POLSKA i ŚWIAT

OTTAWA

Premier Kanady Justin Trudeau powiedział w prywatnej rozmowie, że Kanada nigdy nie sprostą NATO-wskiemu celowi wydatków 2 proc. PKB na obronność – podał w środę „Washington Post”, powołując się na tajne dokumenty amerykańskich służb zamieszczone w sieci przez Jacka Teixeirę. Przez ostatnie 26 lat Kanada wydawała na swoje wojsko mniej niż 1,4 proc. PKB. | PAP

”

Kanada nigdy nie sprostą wymaganemu przez NATO celowi wydatków 2 procent PKB na obronność

Justin Trudeau, premier Kanady

Wybuch gazu w Sędzińcu. 10 osób pod gruzami

Hanna Komorowska-Bednarek
Sędziniec

W miejscowości Sędziniec w powiecie pilskim doszło do wybuchu gazu w bloku mieszkalnym. Część budynku zawała się. Pod gruzami znaleziono 10 osób, w tym 5 dzieci.

Do tragicznego zdarzenia doszło w środę, 19 kwietnia, po godzinie 20. W budynku wielorodzinnym – z nieznanymi jeszcze przyczynami – doszło do wybuchu gazu. W efekcie część bloku zawała się.

Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy – w sumie w akcji ratowniczej pracowało około 25 zastępów straży pożarnej. Po eksplozji w budynku na dodatek wybuchł pożar, strażacy mieli więc pełne ręce roboty. Cały czas

słychać było nowe zastępy na sygnałach.

Akcja służb zakończyła się dopiero w czwartek, 20 kwietnia, nad ranem. Jak podała Państwowa Straż Pożarna, w sumie przy ratowaniu poszkodowanych działało ponad 80 strażaków oraz osiem zespołów ratownictwa medycznego, w tym śmigłowiec LPR. Oprócz tego na miejsce akcji skierowano 20 samochodów pomocniczych, w tym specjalistyczną grupę poszukiwawczo-ratowniczą z Poznania.

Jak ustalono, w budynku znajdowały się cztery lokale mieszkalne, z czego trzy były zamieszkałe. Dach nad głową miało tam w sumie dwanaście osób, ale w momencie eksplozji w budynku przebywało dziesięć osób.

Pod gruzami budynku znaleziono całą dziesiątkę, w tym 5



W momencie wybuchu w budynku znajdowało się dziesięć osób. Wszystkie udało się uratować

dzieci. Jeden z mężczyzn miał być mocno poparzony, pozostałe dorosłe osoby miały mieć połamane kończyny. W sumie do szpitala trafiły 4 osoby dorosłe, z których 3 mają poparzenia ponad 60 procent ciała.

– Najbardziej poszkodowana jest osoba, którą strażacy wyciągnęli spod gruzów. Na szczęście pomoc przyszła szybko i została ona przetransportowana helikopterem do szpitala w Bydgoszczy – powiedział oficer prasowy komendanta powiatowego PSP w Pile Paweł Kamiński.

Jak poinformowało radio RMF FM, wspomniany mężczyzna był częściowo przygnieciony przez elementy konstrukcyjne budynku. Jego nogi były unieruchomione przez ciężkie bryły żelbetonu i metalu. Aby uwolnić poszkodowanego, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu, który pomógł im podnieść ciężkie elementy gruzu.

Na szczęście – jak wynika z doniesień medialnych – żadne z pięciorga dzieci, które znajdowały się w budynku w momencie zdarzenia, nie odniosło poważnych obrażeń. Wszystkie zostały objęte opieką.

W czwartek od rana na miejscu wybuchu pojawił się prokurator. Towarzyszyli mu eksperci z dziedziny gazownictwa oraz

specjaliści od tego typu wydarzeń, którzy rozpoczęli badanie przyczyn eksplozji.

Tuż po pojawieniu się pierwszej informacji o wybuchu minister zdrowia Adam Niedzielski przekazał wyrazy wsparcia dla poszkodowanych w wybuchu gazu w Sędzińcu i zapewnił, że jest w kontakcie ze służbami ratunkowymi i władzami samorządowymi.

Do tragedii w Sędzińcu odniosła się też minister rodziny Marlena Maląg.

„Jestem w kontakcie z odpowiednimi służbami działającymi na miejscu zdarzenia oraz z Wojewodą Wielkopolskim, by pomoc jak najszybciej trafiła do potrzebujących. Jesteśmy z Państwem!” – napisała na Twitterze szefowa Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. PAP

ARTYKUŁ REKLAMOWY

0010767694

Odkryto cząsteczki młodości!

redukuje zmarszczki

Polecana kuracja cząsteczkami młodości podbija serca i... twarze Polek!



Badania potwierdziły, że po 2 tygodniach stosowania kremu IN z cząsteczkami młodości skóra jest bardziej jędrna, elastyczna i z mniejszą ilością zmarszczek.

Nareszcie z przyjemnością patrzę w lustro

Wiele lat prowadziłam znany gabinet kosmetyczny „Centrum Urody” więc kosmologię znam od podszewki. Ostatnio na spotkaniu klasowym „po latach” spotkałam moją koleżankę Annę. Wyglądała dalej prawie tak pięknie, jak na wspólnym zdjęciu maturalnym. Jak ona to robi pomyślałam. Jaki jest jej sekret? Anna



młodości pobudzają produkcję naturalnego kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego w skórze. Dzięki nim skóra jest młodzieńcza, napięta i nie powstają na niej nowe zmarszczki. Dla mnie, jako doświadczonej kosmolog, to wspierały skład i może zastąpić obstrzykiwanie skóry twarzy. Zamówiłam krem w aptece i natychmiast, gdy otrzymałam

piękne pudełeczko, nałożyłam go sobie na twarz. Szybko i przyjemnie się wchłonał, pozostawiając po sobie uczucie świeżości. Skóra prawie od razu napięta się, a po dwóch tygodniach stosowania kremu nastąpił efekt podobny do liftingu. Aż nie mogłam uwierzyć w swoje szczęście! Co rano patrzę w lustro z nowym optymizmem widząc swoją odmładzającą się cerę i wygląd. – **Elżbieta, kosmolog**

W odpowiedzi na aktualne potrzeby Pań w znanych laboratoriach kosmologicznych powstały nowatorskie koncepcje składu i działania kremów do twarzy. Efektem badań laboratoryjnych jest wyodrębnienie biochemicznych składników zwanych cząsteczkami młodości. **Nowatorski krem IV generacji IN z cząsteczkami młodości**

działa jak łagodny botoks, kolagen i elastyna razem wzięte. Cząsteczki młodości działają bezpośrednio na mechanizm powstawania zmarszczek, napinają skórę i ograniczają powstawanie nowych zmarszczek.

Tego mi było trzeba!

Mam na imię Emilia. Wychowuję z mężem dwójkę dzieci, które już trochę podrosły. Wreszcie mogę zadbać o siebie.



Wybrałam się do mojej mamy zostawić dzieciaki i wpadł mi w ręce artykuł, w którym była mowa o nowej generacji kremie odmładzającym. Tego mi było trzeba! Nie wahałam się i podjęłam zamówienie telefonicznie. **Krem z cząsteczkami młodości** od pierwszego użycia świetnie się sprawdził.

CZĄSTECZKI MŁODOŚCI



1 dzień

27 dzień



Moja skóra nabrała jędrności i szybko się zregenerowała. Wreszcie ponownie czuję się w pełni atrakcyjną kobietą i nawet mój mąż zauważył we mnie nowy blask. Gorąco polecam – **Emilia Kożuchowicz, lat 34**

KRÓTKO

BUDAPEST

Fidesz przeciw zatrzymaniu Putina

Posłowie Fideszu głosowali w parlamentarnej komisji spraw zagranicznych przeciwko wnioskowi opozycyjnej Koalicji Demokratycznej, który miał umożliwić aresztowanie i ekstradycję do Międzynarodowego Trybunału Karnego oskarżonego o zbrodnie wojenne Władimira Putina, gdyby odwiedził Węgry. O tej sytuacji w węgierskim parlamencie poinformowała posłanka Koalicji Demokratycznej Agnes Vadai.

Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze wydał nakaz aresztowania Putina, który jest podejrzany o zbrodnie wojenne polegające na bezprawnych deportacjach dzieci z okupowanych terenów Ukrainy do Rosji.

Oprac. Aleksandra Jaros | PAP

HAMBURG

Paraliż na niemieckich lotniskach

Z powodu strajku na wielu niemieckich lotniskach wczoraj i dziś co najmniej 100 tys. osób musi mierzyć się z poważnymi utrudnieniami w podróżowaniu za naszą zachodnią granicą. Według stowarzyszenia lotnisk ADV, strajki w czwartek i piątek na lotniskach w Düsseldorfie, Hamburgu, Kolonii i Bonn spowodują w sumie odwołanie ok. 700 lotów. Związek zawodowy Verdi wezwał pracowników ochrony lotnisk do strajku. Chodzi o przeciągające się negocjacje płacowe.

Oprac. Aleksandra Jaros | PAP

Szwecja w NATO jeszcze przed szczytem w Wilnie?

Oprac. Lidia Lemaniak
Sztokholm

Sekretarz obrony USA Lloyd Austin podczas swojej wizyty w Sztokholmie podkreślił, że USA liczą na to, że Szwecja stanie się 32. członkiem NATO. Dodał, kiedy miałyby to nastąpić.

Lloyd Austin wyraził głęboką nadzieję, że Szwecja dołączy do NATO jeszcze przed szczytem Sojuszu Północnoatlantyckiego w Wilnie. Szczyt zaplanowany jest na 11-12 lipca. Podczas występu dla mediów jego szwedzki odpowiednik Pal Jonson wyraził podobną nadzieję.

– Zachęcamy naszych sojuszników, Turcję i Węgry, do tego, by ratyfikowały przyjęcie Szwecji do NATO tak szybko, jak to możliwe – powiedział Lloyd Austin podczas konferencji prasowej.

To właśnie wspomniane przez niego dwa państwa są ostatnimi członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego, których parlamenty jeszcze nie ratyfikowały akcesji Szwecji. Zgodnie z przepisami do przyjęcia no-



Lloyd Austin zaapelował do parlamentów Turcji i Węgier o jak najszybsze ratyfikowanie przyjęcia Szwecji do Sojuszu Północnoatlantyckiego

wego członka potrzeba jest zgoda wszystkich sojuszników.

Sekretarz obrony USA pytany przez dziennikarzy o działania USA wobec Turcji na rzecz szwedzkiego wejścia do NATO, odpowiedział ogólnie, że w rozmowach przywódcy tureccy są do tego przekonywani. Wykluczył, jakoby niedawna umowa sprzedaży samolotów F-16 Turcji miała związek z przyszłą ratyfikacją wniosku Szwecji przez Ankarę.

– Turcja jest ważnym członkiem NATO i ważne jest, aby aktualizowała swoje zdolności wojskowe – stwierdził Austin.

Według Lloyda Austina, który wizytował szwedzkie wojsko, przyjęcie Szwecji do NATO będzie wielką wartością dla członków organizacji.

– Oznaczać będzie silniejszy sojusz jako całość, a także bezpieczniejszą Europę – ocenił.

Zapewnił jednocześnie o gwarancjach bezpieczeństwa

USA wobec Szwecji w okresie, zanim kraj stanie się pełnoprawnym członkiem NATO.

– Szkolimy się z wami, pracujemy nad zwiększeniem interoperacyjności i modernizacją naszych sił – zaznaczył, zwracając się do swojego szwedzkiego odpowiednika. Dodał przy tym, że wizyty amerykańskiej marynarki wojennej oraz sił powietrznych w Szwecji będą kontynuowane.

Rok 2023 może być rokiem, w którym NATO znacząco się powiększy. 4 kwietnia Finlandia została 31. członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Przed kwartą główną NATO w Brukseli na maszt została wciągnięta flaga tego kraju.

– 31 flag powiewa razem jako symbol naszej jedności i solidarności – mówił wówczas sekretarz generalny Sojuszu Jens Stoltenberg.

Szwecja i Finlandia akcesję do NATO złożyły po tym, jak 24 lutego 2022 roku Rosja dokonała pełnoskalowej agresji na Ukrainę.

PAP

REKLAMA

WYTNIJ I POKAŻ W APTECE

0010767695

CZĄSTECZKI MŁODOŚCI! Krem nowej generacji ·IN·

Nanoverse Peptide®

redukcja zmarszczek

Fantastyczne właściwości

Krem z cząsteczkami młodości
doceniły klientki **we Francji i USA**
a teraz także w Polsce

cząsteczki młodości = technologia MOQ22



Krem kup / zamów W APTECE
sklepie zielarsko-medycznym
lub tel: **32 630 65 03**
oraz na: **www.asepta.pro**



Rok założenia 1998
Tylko najlepsze produkty

Uwaga promocja! Zadzwoń i podaj hasło promocyjne:
SUPER EFEKT a otrzymasz specjalną zniżkę.
Tylko dla czytelników.

Dla szybkiej realizacji kremu
Nanoverse Peptide®
podaj w aptece kod:
krem: 7089588

REKLAMA

GALERIA ŁÓDZKA

Kochamy rowery. Teraz możemy także o nie zadbać!

Zapowiada się pierwszy w tym roku naprawdę słoneczny wiosenny weekend. To najlepszy czas, by zbudzić z zimowego letargu naszego dwukołowego przyjaciela i razem z nim udać się na przejażdżkę za miasto, wśród cudnie kwitnących o tej porze drzew. To będzie superwyprowadzenie, a po powrocie z niej pocujemy się jak nowo narodzeni.

Ale ale... Nasz wspaniały rumak na dwóch kółkach też potrzebuje pielęgnacji po długich zimowych miesiącach. Trzeba go przesmarować, żeby mknął lekko jak wiatr. Trzeba mu dobrze napompować opony i sprawdzić wentyle. Wyregulować przerzutki, upewnić się, że łańcuch nie jest zardzewiały czy zbyt luźny. No i sprawa najważniejsza: hamulce i światła. Od tego zależy bezpieczeństwo nasze oraz innych użytkowników dróg.

Na szczęście nie musimy tego wszystkiego robić sami. Wystarczy w piątek lub sobotę (28-29 kwietnia) w go-



dzinach 13-19 wybrać się do Galerii Łódzkiej, gdzie na placu od strony ul. Orlej na miłośników rowerów i ich wspaniałe pojazdy czekać będzie akcja „Bike service – zadbać o swój rower”. Tu fachowcy nieodpłatnie sprawdzą nam stan techniczny naszego jednośladu, wyregulują podzespoły, doradzą, jak dbać o rower i jak z niego korzystać, aby mieć z jazdy jak największą frajdę. Będzie też stanowisko znakowania rowerów, aby uchronić je przed kradzieżą, oraz rowerowi stylści,

którzy o ozdabianiu bicykli wiedzą wszystko. W sobotę na gości, szczególnie tych najmłodszych, czekać będzie rowerowe miasteczko z superatrakcjami, a także wystawa najnowszych modeli rowerów oraz tych nieco starszych – zabytkowych, na których jeździli nasi dziadkowie i babcie, a nawet prababcie.

Zaplanujcie więc w ten piękny kwietniowy weekend wycieczkę do Galerii Łódzkiej. Koniecznie rowerem!

PULS

#56

TEMAT NUMERU

Europa między Chinami a Stanami Zjednoczonymi

str. 14-15

SYLWETKA

Karol Młynarczyk,
nowy wojewoda
łódzki **str. 18-19**

HISTORIA

Ostatni przywódca
powstania w getcie
warszawskim **str. 24**



Dorota Kania, redaktor naczelny Polska Press

AGNIESZKA HOLLAND, MIGRANCY I FUNDACJA BATOREGO



Na początku kwietnia w mediach społecznościowych ukazała się informacja, że Agnieszka Holland reżyseruje kolejny film, używając - jako rekwizytu - żyłkowego drutu kolczastego, czyli koncertyny. Sprawa zdjęć do filmu wyszła przypadkowo, ponieważ produkcja była owiana głęboką tajemnicą i miała być realizowana bez rozgłosu do tego stopnia, że w trakcie produkcji podpisano umowy dotyczące poufności projektu. Wbrew tym działaniom nie udało się zachować sekretu - zasięki bez żadnego ostrzeżenia zostały ustawione w prywatnym lesie w okolicach Konstancina pod Warszawą, co zauważyli okoliczni mieszkańcy i nagłośnili sprawę w internecie, pisząc o zagrożeniu dla ludzi i zwierząt.

Wyjaśnienia dostarczyła „Gazeta Wyborcza”, pisząc, że Agnieszka Holland realizuje film o polsko-białoruskiej granicy, a ściślej mówiąc o migrantach. Jaki ten film będzie niósł przekaz, można się bez trudu domyślić, zważywszy na wcześniejsze wypowiedzi Agnieszki Holland. We wrześniu 2021 roku mówiła, że „absurdalny stan wyjątkowy, na który się godzimy, wydaje się być wprowadzony po to, żeby nie było śladów” oraz, że nie godzi się na to „żeby obsadzać żołnierzy Polskiej Straży Granicznej w rolach strażników Muru Berlińskiego z byłego NRD. Nie godzę się na to, by okoliczna ludność grała rolę donosicieli i zanim podadzą chleb głodnemu, dzwoni na policję”.

Wypowiedzi Holland owszem, są szokujące, ale warto przypomnieć, że nie ona jedna je głosiła - podobne poglądy głosiły i głoszą osoby związane ze środowiskiem skupionym wokół „Gazety Wyborczej”, TVN-u i innych podmiotów sympatyzujących z opozycją (szczególnie z Platformą Obywatelską). Warto też przypomnieć, że Fundacja Batorego, w której radzie zasiada Agnieszka Holland, jesienią 2021 atakowała polski rząd za obronę polskiej granicy i nieprzyjmowanie nielegalnych migrantów ekonomicznych.

Agnieszka Holland nie odbiega więc od poglądów własnego środowiska i poglądów fundatora Fundacji Batorego, czyli George’a Sorosa. Z oficjalnej strony fundacji nie dowiemy się, że została ona założona w 1987 roku w konsulacie generalnym PRL w Nowym Jorku, a fundator wyłożył na nią 100 tysięcy dolarów.

Jest to bardzo ciekawe, że w państwie rządzone przez juntę wojskową generała Wojciecha Jaruzelskiego amerykański spekulant mógł bez problemu założyć prywatną fundację i przez lata poprzez nią realizować własne wizje. Jedną z nich było sprowadzenie w 2015 roku miliona migrantów na teren Unii Europejskiej, co wywołało niewyobrażalny kryzys migracyjny.

Dzięki Bogu, twarda postawa państw Europy Środkowo-Wschodniej uniemożliwiła realizację tego pomysłu, podobnie zresztą jak dwa lata temu, gdy Aleksandr Łukaszenka i Władimir Putin chcieli wywołać kryzys migracyjny w państwach nadbałtyckich, sprowadzając migrantów ze Wschodu i Afryki. Nie wywołali, chociaż w Polsce były środowiska, które - niczym w kiepskim filmie - przedstawiały obraz intelektualistów - migrantów wędrujących z kotem setki mil, by przedostać się do upragnionej Polski. Oczywiście w tych opowieściach nie było ani grama prawdy, co nie przeszkadzało snuć absurdalne narracje i wykorzystywać je do ataku na politycznych przeciwników. Zapewne w takiej konwencji będzie nowy obraz Agnieszki Holland i nie sądzę, abym się bardzo pomyliła.

Janusz Życzkowski, red. nac. „Gazety Wrocławskiej” i „Gazety Lubuskiej”

WE WSPÓLNYM INTERESIE



Tą historią żyła cała Polska. Wszyscy byliśmy zaniepokojeni tym, co na przełomie

lipca i sierpnia działo się z naszą drugą co do wielkości rzeką. Setki ton śniętych ryb, akcja ratunkowa, gorączkowe poszukiwania przyczyny katastrofy ekologicznej. Opis sytuacyjny na Odrze można by próbować zamknąć w kilku, może kilkunastu konkretnych zdaniach, ale jest to niemożliwe. Wszystko ze względu na szerokie tło wydarzeń o charakterze nie tyle merytorycznym, co politycznym, czyli w tym przypadku ocierającym się o happening, a momentami kabaret i tragifarsę w jednym. Pamiętacie zapewne Państwo komunikat marszałek województwa lubuskiego, która nieudolnie tłumacząc wstępne, fragmentaryczne dane naszych zachodnich sąsiadów, alarmowała ws. rtęci przekraczającej wszystkie możliwe normy. Wiemy, co było potem. Przerwana akcja oczyszczania rzeki, panika wśród mieszkańców, kolportaż fakenewsów dotyczących przyczyn skażenia. Do chocholego tańca wokół Odry przyłączyli się kolejni. Zorganizowano czarny marsz, gdzie obok Odry rtęcią infekowano wszystkie możliwe polskie rzeki, potoki i strumienie. Opozycja wykorzystywała sprawę, wykreślając z niej najbardziej możliwe wydarzenia i stanowiska. Poza rtęcią oczywiście, najbardziej spektakularny był alternatywny sztab kryzysowy pod przewodnictwem przewodniczącego partii z nazwy obywatelskiej. Były premier w towarzystwie rtęciowej marszałek odbierał raporty od skrzykniętych na tę okoliczność działaczy i robiąc zatroskaną minę pomstował na wiadomo kogo.

Wiadomo kto w tym czasie próbował opanować nieopanowane. Z jednej strony zaskakująca sytuacja dotycząca problemów ze środowiskiem. Z drugiej polityczne harce, o których przed chwilą napisałem. Ktoś powie, że sami są sobie winni, bo nie zareagowali odpowiednio szybko. Dziś wiemy, że reakcja była. Raporty spływały, pobierano próbki wody, przeprowadzano badania. To, czego zabrakło, to komunikacji. Na kilku poziomach, w tym na tym najważniejszym, czyli z mieszkańcami nadodrzańskich

województw. Gdyby odpowiednio wcześniej dowiedzieli się, co się dzieje, czy grozi jakiegokolwiek niebezpieczeństwo i jak powinni się zachować, nie staliby się łatwym celem dla polityków, którzy zrobili sobie ich kosztem show niczym z katastroficznych filmów grozy. Show, na które liczą również i teraz, a pierwsze zwiastuny właśnie wyświetlono. Prezydent Wrocławia poinformował o kilku śniętych rybach, które wyłowiono podczas kontroli z miejskiej fosy. Łącznie siedem. Czy wiadomo co było przyczyną śnięcia i czy ma to cokolwiek wspólnego z Odrą? Raczej nie sądzę, choć to potwierdzą badania. Powód do budowania napięcia znalazł się w związku z faktem całkiem dobry. Swoje działania prowadzi także pani od rtęci. Jeszcze przed świętami skrzyknęła marszałków nadodrzańskich województw i ogłosiła memorandum w sprawie. Oczywiście nie zabrakło przytyków tu i ówdzie, bo przecież wiadomo po co to wszystko. Ot wydarzenie pod publiczkę w plenerze i podpisy w świetle fleszy.

Oczywiście nie odmawiam politykom opozycji rzeczywistej troski o los Odry, bo aż tak cyniczni nie są. Ich chleb powszedni to w końcu nieustanne angażowanie elektoratu w mniej lub bardziej ważne sprawy. Jednak kwestia bezpieczeństwa wód i ochrony środowiska, to temat, który wymaga rozsądnego i zintegrowanego działania wszystkich, i powinien być wyciągnięty poza nawias bieżącego sporu. Czy to możliwe, nie przesądzam. W środę przedstawiciele rządowych agend odpowiedzialnych za środowisko poinformowali o podejmowanych działaniach i zaprosili samorządowców do współpracy. Oby skutecznie.

Jest to konieczne i jednocześnie tak ciężko przyjść tu jako Niemiec i jako prezydent federalny Niemiec. (...) Straszliwe zbrodnie, które Niemcy tutaj popełnili, napawają mnie głębokim wstydem. Jednocześnie wdzięcznością i pokorą napawa mnie fakt, że mogę uczestniczyć w tych obchodach jako pierwsza głowa państwa niemieckiego

PREZYDENT NIEMIEC FRANK-WALTER STEINMEIER PODCZAS OBCHODÓW 80. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM

Oszczędzaj z fotowoltaiką od PGE

Zyskaj niezależność energetyczną,
wybierając sprawdzoną, **bezpieczną instalację
fotowoltaiczną z wieloletnią gwarancją od PGE.**

**ZAMÓW
JUŻ DZIŚ**



Wybierz
sprawdzonego
sprzedawcę



Zredukuj wydatki
na energię elektryczną



Zadbaj o środowisko



Wejdź na www.gkpge.pl



Prowadzimy w zielonej zmianie

SŁAWOMIR DĘBSKI: JAK SIĘ ASPIRUJE, ŻEBY KOMUŚ PRZEWODZIĆ, TO WARTO SIĘ OGLĄDAĆ ZA SIEBIE

To, że prezydent Macron musiał się wycofać ze swoich deklaracji dotyczących Chin, z bagna, w które wmanewrował Francję, świadczy o tym, że zdano sobie szybko w Europie z tego sprawę i Francja znalazła się w izolacji – mówi Sławomir Dębski, dyrektor PISM

Marcin Kędryna

Czy po chińskiej wizycie prezydenta Francji Emmanuela Macrona można odnieść wrażenie, że bliżej mu do Pekinu niż do Waszyngtonu? Mówił, że Europa musi się oprzeć presji stania się wyznawcami Ameryki i że powinna prowadzić własną politykę, choćby wobec kryzysu wokół Tajwanu.

We Francji istnieje bardzo silna tradycja sięgająca czasów prezydenta de Gaulle'a, poszukiwania autonomii wobec Stanów Zjednoczonych. W czasach de Gaulle'a była to polityka, która w pewien sposób amortyzowała proces deimperializacji Francji, czyli tracenia przez nią statusu wielkiego, globalnego mocarstwa. Warto pamiętać, że w 1966 roku de Gaulle zażądał wycofania amerykańskiego kontyngentu z Francji i wycofał Francję ze struktur wojskowych NATO. To w rezultacie tych decyzji, dziś kwatery główne NATO ma siedzibę nie w Paryżu, ale w Brukseli. Prezydent de Gaulle podkreślał w ten sposób, że mimo tracenia siły i kurczenia się mocarstwowego statusu Francji, do którego francuskie społeczeństwo było przez lata przywiązane, Francja w dalszym ciągu jest zdolna do prowadzenia twardej i autonomicznej wobec USA polityki. Problem polega na tym, że generał swoją politykę prowadził w warunkach wyjątkowo komfortowych. W Europie stacjonowało trzysta tysięcy amerykańskich żołnierzy i było oczywiste, że armia amerykańska będzie bronić zachodniej Europy przed ewentualną sowiecką inwazją. Ekscesy de Gaulle'a nie miały więc dla bezpieczeństwa Europy specjalnego znaczenia. Wiadomo było, że to nie Francja

będzie bronić Europy, będą bronić Europę Stany Zjednoczone. Warto przypomnieć, że w tym samym mniej więcej czasie de Gaulle prowadził „politykę pustego krzesła” w Radzie EWG, protestując przeciwko próbie wprowadzenia głosowania większościowego w sprawach finansowych związanych z polityką rolną. Generalnie de Gaulle prowadził wyrazistą politykę w kontrze zarówno wobec instytucji europejskich, jak i Stanów Zjednoczonych.

Od tego czasu wiele minęło...

O tak, ale myślę, że antyamerykanizm – rozumiany jako samodzielne działanie wobec Ameryki – jest we francuskim społeczeństwie wciąż żywy. I wciąż żywa jest tęsknota za statusem globalnego mocarstwa, imperium. Statusem, który Francja utraciła. Próba odzyskania świetności przez Francję poprzez przejście kontroli nad procesem integracji europejskiej również się nie powiodła. Nawet francusko-niemiecki motor coraz bardziej się krtusi. Ale Francuzi potrzebują integracji europejskiej, potrzebują Unii Europejskiej, ponieważ w ten sposób koją swoje traumy po utracie imperium. Politycy francuscy bardzo często mówią Europą, a myślą Francją. Prezydent Macron polecał do Pekinu utrzymując, że jest przedstawicielem Europy, choć nie miał do tego żadnego mandatu. Przy czym, powiedziałbym, że robił to z pełnym przekonaniem, bo Francuzi myślą o Europie jako o swoim lennie, więc mają prawo do wypowiedzania się w imieniu jej lenników. Drugi ważny czynnik to zmiana zachowania Chin. Przynajmniej

od 2012 roku, od objęcia władzy przez Xi Jinpinga, Chiny odchodzą od polityki „trzymania nisko głowy”. Polityki, która została zainicjowana na początku lat dziewięćdziesiątych i zakładała otwieranie się Chin na Zachód. Wykorzystywania innowacji technologicznych, inwestycji zagranicznych, do zbudowania potęgi gospodarczej Chin bez przyjmowania wartości zachodnich czy demokratycznych. To była polityka nieprowokowania Stanów Zjednoczonych do jakichś radykalnych posunięć, unikania konfrontacji. Ta polityka trwała od 1990 roku do 2012-2015. Po czym, mniej więcej dziesięć lat temu, rozpoczęło się powolne odchodzenie od niej. Odchodzenie w kierunku coraz wyraźniejszego formułowania aspiracji, że celem Chin jest przywrócenie normalności w polityce światowej. A ta normalność polega na tym, że Państwo Środka zajmie swoje naturalne miejsce, czyli znowu stanie się państwem środka, które będzie determinować światową politykę, któremu wszyscy będą musieli składać trybut. Reszta świata nie będzie przez Chiny podbijana, ale będzie musiała składać – jak przez tysiąclecia – pokłon władcom Chin, stać się Chin wasalem. Problem polega na tym, że od 1989, a właściwie od 1918 roku, mamy do czynienia z jednym supermocarstwem globalnym i są nim Stany Zjednoczone, które prowadzą politykę demokratyzacji świata. Demokratyzacji, którą należy rozumieć jako sprzeciw przeciwko imperializmowi, czyli rozbijanie europejskich starych mocarstw. Ale także sprzeciwu przeciw autokracjom. Związki z Sowie-



Sławomir Dębski: Prezydent Macron i Francja znaleźli się na dalekim spalonym i nie trzeba żadnego VAR-u, żeby to stwierdzić. Nikt za Francją nie podążył

kiemu, III Rzeszy, Włochom Mussoliniego i także, od 1949 roku, komunistycznym Chinom. Problem polega na tym, że dzisiaj gospodarka chińska jest tak silna, że pozwoliła nadrobić spory dystans do USA, Chiny się militaryzują. Niestety, wygląda też na to, że Xi ma podobną obsesję do Putina. O ile Putin obsesyjnie chciał przyłączyć do Rosji Ukrainę, opowiadał, że jego historyczną misją jest połączenie wszystkich ziem ruskich pod berłem Moskwy, tak Xi Jinping ma obsesję na temat Tajwanu. Odbudowy jednych Chin. W tym kontekście należy postrzegać pytanie, jak wobec Chin powinna się zachowywać Europa. Czy powinna stanąć po stronie Stanów Zjednoczonych, broniących swojej pozycji najpotężniejszego mocarstwa demokratycznego na świecie, czy też zachować neutralność, jak promuje prezydent Macron, czyli generalnie rzecz biorąc, handlować z Chinami, jak długo stanie się państwem środka, które będzie determinować światową politykę, któremu wszyscy będą musieli składać trybut. Reszta świata nie będzie przez Chiny podbijana, ale będzie musiała składać – jak przez tysiąclecia – pokłon władcom Chin, stać się Chin wasalem. Problem polega na tym, że od 1989, a właściwie od 1918 roku, mamy do czynienia z jednym supermocarstwem globalnym i są nim Stany Zjednoczone, które prowadzą politykę demokratyzacji świata. Demokratyzacji, którą należy rozumieć jako sprzeciw przeciwko imperializmowi, czyli rozbijanie europejskich starych mocarstw. Ale także sprzeciwu przeciw autokracjom. Związki z Sowie-

Macron zaproponował odrębną drogę...

Są trzy problemy związane z tego rodzaju stanowiskiem i wypowiedziami prezydenta Macrona. Po pierwsze, czy jest teraz czas na taką dyskusję? Francuska dyplomacja próbuje nam tłumaczyć, że wypowiedzi ich prezydenta to prowokacja intelektualna, że trzeba się poważnie nad tą sprawą zastanowić, że ktoś to musiał powiedzieć i że dlatego zrobił to prezydent Macron. Ale czy to jest dobry czas na taką dyskusję? Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę okazało się, że o żadnej autonomii

strategicznej Europy mowy być nie może. Europa bez USA nie byłaby w stanie pomóc Ukrainie się bronić. Nie byłaby w stanie dostarczać uzbrojenia, amunicji. Nie byłaby w stanie samodzielnie obronić się przed ewentualną rosyjską agresją. Więc podważanie sojuszu transatlantyckiego, sojuszu pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi, w tym właśnie momencie, kiedy Amerykanie wydają miliardy dolarów na to, żeby utrzymać pokój w Europie, jest po prostu nierozsądne. Druga rzecz, która się z tym trochę wiąże, to pytanie, czy prezydent Francji, czy jakkolwiek głowa państwa, to odpowiednia osoba do inicjowania jakichkolwiek intelektualnych debat. Prezydentowi Macronowi od wielu już lat zdarza się wrzucać do debaty publicznej jakieś kwestie, które nie są przez niego do końca przemyślane, z nikim nie są uzgodnione, ich celem jest budowanie wizerunku prezydenta Francji jako wielkiego europejskiego intelektualisty. Stratega-słońce, który oświeśla tępe, zaciemnione umysły innych Europejczyków. To ani nie służy Francji, ani nie służy Europie. A ostatecznie nie służy podstawowemu celowi, dla którego Europejczycy powinni organizować swoją politykę wobec USA i Chin, mianowicie: Europie nie służy przywrócenie w polityce międzynarodowej agresji zbrojnej jako jej instrumentu. Wszystko, czym Europa powinna być zainteresowana, jeżeli dba o swoje interesy, jeżeli chce je chronić, to niedopuszczenie do tego, by Chiny próbowały urzeczywistnić politykę jednych Chin za pomocą zbrojnej agresji.

To, co prezydent Macron opowiadał w drodze powrotnej z Pekinu, a także – prawdopodobnie, co opowiadał Xi Jinpingowi, sprowadza się do wszystkiego, tylko nie do odwołania Chin od takiego pomysłu.

Aby wzmocnić odstraszenie, trzeba by było pokazywać Chinom koszty takiej agresji, że Europa będzie musiała w jej przypadku nałożyć sankcje na Chiny i przestać z nimi handlować, co jest w zasadzie oczywiste. To, że prezydent Macron swojej wypowiedzi nie przemyślał, jest dość łatwo udowodnić, jeżeli sobie wyobraźmy, jaką sekwencją działań grozi inwazja na Tajwan (czyli Chiny napadają na Tajwan, USA stają po stronie napadniętego Tajwanu, pomagają Tajwańczykom się bronić przed agresją zbrojną). Agresja zbrojna jest złamaniem prawa międzynarodowego, w tym Karty Narodów Zjednoczonych. USA występują w obronie Karty Narodów Zjednoczonych, porządku międzynarodowego i zwracają się do wszystkich państw, członków ONZ, o wprowadzenie sankcji na Chiny w związku ze złamaniem prawa międzynarodowego. Dokładnie tak samo, jak postąpiono w sprawie Rosji. Czy w takiej sytuacji można sobie wyobrazić, że Europa nie nakłada tych sankcji i handluje nadal z Chinami? Przecież to jest nonsens. Do czegoś takiego nie dojdzie. Choćby dlatego, że spora część europejskich państw podporządkuje się amerykańskiemu wezwaniu. Jeżeli Francja by się chciała nie podporządkować, to grozi rozbięciem Unii Europejskiej. Więc cała ta wspólna francusko-chińska polityka handlowa wylądować w koszu. Więc jeżeli prezydent Macron by sobie zadał intelektualny trud, aby wyobrazić sobie, jak każdy średnio zaawansowany strateg, sekwencję skutków, doszedłby do oczywistego wniosku, że próba szukania jakiegś trzeciego drogi dla Europy w rywalizacji pomiędzy Chinami a USA jest po prostu ślepą uliczką. Jego propozycje są niepraktyczne, nikt się im nie podporządkuje, jeżeli Chiny dokonają agresji na Tajwan. Tu dochodzimy do trzeciego elementu. W Stanach Zjednoczonych trwa w tej chwili debata na temat roli USA w utrzymaniu pokoju w Europie. Utrzymaniu jest najbogatszym kontynentem, najwyżej rozwiniętym, a jednocześnie korzysta z parasola bezpieczeństwa, na który Stany Zjednoczone wydają miliardy dolarów. Kraje zachodniej Europy oszczędzają w ten sposób na utrzymywaniu własnych sił zbrojnych, własnego potencjału obronnego. W tym sensie społeczeństwa krajów zachodniej Europy są pasażerami na gapę. Społeczeństwa wschodniej flanki rozumieją bardzo dobrze, że aby zmobilizować pomoc Sojuszu Północnoatlantyckiego, aby Artykuł 5, miał szanse zadziałać,

trzeba podjąć skuteczną obronę. W związku z tym inwestują w swój potencjał obronny, wydają dwa i więcej procent PKB na swoje zbrojenia. To Europa Zachodnia, która zamiast utrzymywać swoje wojsko na właściwym poziomie, wierzy że autokracje można powstrzymać, można je jakoś okiełznać, za pomocą budowania współzależności gospodarczych, za pomocą handlu.

Jak Niemcy z Rosją...

Niemcy prowadzili taką politykę, proponowali taką politykę Unii Europejskiej i w zasadzie, za pomocą tej polityki, przyczynili się do rosyjskiej agresji na Ukrainę. I dopiero, gdy uderzyli czołem o ścianę, kanclerz Scholz zapowiedział Zeitenwende, czyli historyczny zwrot w polityce Niemiec w stosunku do Rosji, Ukrainy, a także do własnej obronności. Tymczasem, niepomny tego rosyjskiego doświadczenia, prezydent Macron proponuje dokładnie tę samą strategię w stosunku do Chin. Agresywne zamiary chińskie Europa ma moderować, powstrzymać, okiełznać za pomocą większych inwestycji, większego handlu, większego uzależniania się od rynku chińskiego, w nadziei na to, że w kalkulacji zysków i strat, przewodniczący Xi uwzględni fakt, że nie będzie mógł zrealizować swoich aspi-

racji i oczekiwań związanych z przyłączeniem Tajwanu, włączeniem Tajwanu pod rządzą Komunistycznej Partii Chin, dlatego, że po chińskim niebie latają francuskie Airbusy. To są złudzenia, które trzeba krytykować, dlatego, że są nieprzemysłane. Dlatego, że są zamkami na piasku, opierają się nie tylko na błędnej analizie, ale też na wadliwych konkluzjach.

Patrząc na to, do czego zmierzają państwa starej Europy, w szczególności Niemcy i Francja, a to, co robią kraje wschodniej flanki NATO, trudno mówić o monolocie europejskim.

Każdy kryzys coś o tej Europie mówi. Kryzys bezpieczeństwa także. W ramach tego kryzysu dowiadujemy się o Europie wielu rzeczy, między innymi takiej, że nie jest ona w stanie sama się obronić, że to nie jest tylko kwestia wielkości uzbrojenia, a szczególnie że to w większości jest uzbrojenie na papierze. Bo cóż z tego, że Bundeswehra dysponowała 340 czołgami, skoro okazało się, że zdolność bojową ma kilkadziesiąt z nich. Na tym polegał niemiecki problem z dostarczeniem leopardów. To jest skala zaniedbań, z jaką się Niemcy mierzą. Nowy minister wydaje się, że zdaje sobie z tego dramatycznego stanu sprawę i jest na pewno jakościową zmianą w stosunku do swoich poprzed-

ników z von der Leyen włącznie. Ona także jest jedną z osób odpowiedzialnych za zaniedbania w niemieckim systemie obronnym.

Czy biorąc te fakty pod uwagę, możemy jeszcze mówić o wspólnych kierunkach polityki europejskiej?

Jest wprawdzie wspólna polityka wobec Rosji i Ukrainy, bo te 10 pakietów sankcyjnych zostało nałożonych, ale już z całą pewnością nie ma wspólnej polityki wobec Chin. Jest element jednoci wobec Stanów Zjednoczonych. To, że prezydent Macron musiał się wycofać ze swoich deklaracji, z bagna, w które wmanewrował Francję, świadczy o tym, że zdano sobie sprawę i Francja znalazła się w izolacji. Dyplomacja francuska zmusiła przewodniczącego Rady Europejskiej, żeby poparł Macrona, ale warto zwrócić uwagę, że nikt poza nim takiego poparcia im nie udzielił. Prezydent Macron i Francja znaleźli się na dalekim spalonym i nie trzeba żadnego VAR-u, żeby to stwierdzić. Nikt za Francją nie podążył, a jak się aspiruje, żeby komuś przewodzić, to warto się oglądać za siebie.

Powiedział pan, że Macron nie przemysłał swojej koncepcji, pamiętam jego wizytę w Warszawie. I on, i jego ekipa byli na-

prawdę świetnie przygotowani.

Trzeba mieć duży szacunek do francuskiej dyplomacji, bo to jednak jedna z najbardziej profesjonalnie przygotowanych dyplomacji na świecie. Nawet to, jak wypychają wóz Francja z bagna, w którym utknął, budzi respekt.

Dlaczego Francja ustawia się antyamerykańsko, mając doświadczenia z obu wojen światowych, w których bez pomocy Stanów Zjednoczonych los Francji byłby zapewne inny?

To bardzo przypomina strategię niemiecką wobec Rosji. Czyli tak długo rozbudowujemy zależności z Chinami, licząc na to, że to powstrzyma Chiny od agresywnych działań. W związku z tym nie powinniśmy przyłączać się do amerykańskiej presji przeciwko Chinom, bo to jest wbrew naszym interesom gospodarczym. Moim zdaniem jest to sprzeczne z interesem Europy. Wojna na Pacyfiku będzie dla Europy katastrofą gospodarczą. Siłą rzeczy, flota amerykańska odetnie eksport chiński od transportu morskiego, a wiemy, że kolejną nie da się przetransportować nawet procenta tego, co transportuje się drogą morską. My powinniśmy robić z Amerykanami wspólnie wszystko co możliwe, żeby odwieść Chiny od głupoty

polegającej na lądowaniu na Tajwanie.

Czy my jako Polska powinniśmy popierać jedno Chin?

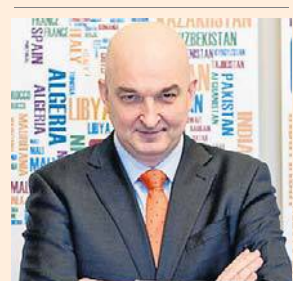
Polityka jednych Chin to jest warunek w ogóle utrzymywania stosunków z Chinami. Jeżeli ktoś szuka jakiegokolwiek możliwości uznania Tajwanu, to to się kończy dla niego bardzo źle. To jest dogmat, że Tajwan jest częścią Chin.

Jakie są generalnie założenia polskiej polityki wobec Chin?

Polska postrzega Chiny jako jedno z państw, na których w sposób szczególny spoczywa odpowiedzialność za utrzymywanie pokoju. Co więcej, Polska oczekuje, że Chiny ten szczególny status użyją w swojej polityce wobec Rosji. Ponieważ deklarują, że prowadzą politykę pokojową, to oczekujemy, że w relacjach z Rosją zajmą jednoznaczne stanowisko, takie jakie jest oczekiwane w Radzie Bezpieczeństwa. Po drugie minister Rau podkreślił w swoim exposé, że bardzo doceniamy stanowisko Chin w kwestii użycia broni jądrowej i jasnej deklaracji, że na użycie tego rodzaju broni nie ma miejsca, także na Ukrainie. To jest bardzo cenne, natomiast Polska oczekuje, że Chiny nie tylko będą aspirować do czołowych ról w polityce światowej w słowach, ale także w praktyce

będą bronić pokoju. Liczymy, że polityka Chin wobec Tajwanu również będzie miała charakter pokojowy. W tym exposé pojawiła się też jeszcze jedna ważna rzecz, że Polska będzie oceniała politykę wszystkich swoich partnerów w świecie pod kątem postawy wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. W tym kontekście minister Rau wyraził rozczarowanie polityką Węgier. Z tego też powodu jasny przekaz do Chin, choć pełen szacunku i nadziei jednocześnie, że Chiny będą się zachowywać w sposób zgodny z własnymi deklaracjami.

CV



Sławomir Dębski
Dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM). Z wykształcenia historyk, politolog, ekspert ds. międzynarodowych. Autor wielu książek i artykułów.

Jak opowiedzieć ciekawą historię?



Waldemar Piórkowski
waldemar.piorowski@polskapress.pl

Podczas toruńskiej Konferencji Samorządowej „Czas na regION” jej prelegenci będą podpowiadali uczestnikom, jak zaplanować i przeprowadzić wydarzenia promujące gminę.

Mówić o tym będzie między innymi Filip Szatanik, rzecznik prasowy spółki Kraków5020. To miejska spółka, która zajmuje się budowaniem i zarządzaniem wizerunkiem miasta

oraz jego promocją we współpracy z licznymi partnerami.

Głównym jej zadaniem jest wzmacnianie marki Krakowa jako nowoczesnej europejskiej metropolii, atrakcyjnej, otwartej i tolerancyjnej; miasta światowego dziedzictwa kulturowego i prężnego ośrodka akademickiego. Spółka dba również o wizerunek Krakowa jako atrakcyjnego miejsca do założenia i rozwoju biznesu.

W przeszłości Filip Szatanik był rzecznikiem prasowym Krakowa, Małopolski i Jaworzna, współautorem i dyrektorem projektu EkoMałopolska oraz dyrektorem marketingu w spółce Nowe Centrum Administracyjne. Jest również autorem licznych publikacji, współautorem kampanii promocyjnych miast i regionów,

a także wykładowcą, założycielem projektów medialnych.

Historie, które angażują odbiorców

Jedną z wykorzystywanych często metod promocyjnych jest storytelling. Oznacza on tworzenie, opowiadanie historii, które angażują odbiorców, pozwalają zbudować wokół czegoś kontekst i lepiej to zrozumieć.

Daje ona możliwość zwrócenia na siebie uwagi, ale w mało nachalny sposób, bez potrzeby bezpośredniego nakłaniania klientów do zakupu produktów.

- Storytelling to dziś szalenie popularna tendencja w promocji i marketingu miast i regionów - mówi Filip Szatanik. - Promocja za pośrednic-

twem ludzi, wyjątkowych historii, unikalnych produktów i projektów, bardziej przekonuje i skuteczniej trafia do odbiorców. W taki sposób przyciągamy turystów, inwestorów, studentów i gości. Dzięki temu mieszkańcy miasta stają się jego ambasadorami. Spółkę Kraków5020 powołano do promocji miasta. Realizuje zadanie zarządzając Centrum Kongresowym ICE, jednym z najważniejszych w tej części Europy centrów konferencyj-

- Storytelling to dziś szalenie popularna tendencja w promocji i marketingu miast oraz regionów - mówi Filip Szatanik.

nym, siecią informacji turystycznej Kraków Info, siecią współpracy Kraków Network, platformą medialną Play Kraków oraz właśnie Kraków Story - unikalną galerią prac krakowskich rzemieślników i artystów, dzięki której turyści i goście naszego miasta mogą wywieźć stąd prawdziwie lokalne produkty.

Sprzedaż biletów cały czas trwa

Przypominamy, że II Konferencję Samorządową „Czas na regION” zaplanowano na 24 i 25 maja w Copernicus Toruń Hotel.

Nad jakością merytoryczną wydarzenia czuwa Rada Programowa pod kierownictwem organizatora Polska Press Grupa wraz z partnerami stra-

tegicznymi wydarzenia, którymi są już tradycyjnie: Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz, Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Miasto Toruń.

Przypominamy, że podczas trwania konferencji odbywać się będą prelekcje i dyskusje związane z trzema ścieżkami tematycznymi: społeczeństwo i jakość życia, gospodarka oraz dialog i promocja. Tematy te poruszy 60 ekspertów.

Bilety na konferencję dostępne na stronie czasnaregion.pl. Zapraszamy również do jej śledzenia, ponieważ tam pojawiają się też najnowsze informacje na temat tego wydarzenia. Oprócz tego zamieszczamy je także sukcesywnie na naszych łamach. ©

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA



WOJEWODA
KUJAWSKO-POMORSKI
MIKOŁAJ BOGDANOWICZ

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



PARTNERZY STRATEGICZNI



PATRONAT MEDIALNY



PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY



URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO
STAROSTWO POWIATOWE W KIELCACH
ECHO DNIA
MUZEUM WSI KIELECKIEJ

7. Świętokrzyski Festiwal Smaków

**30.04 / 01.05
2023 r.
godz: 11.00-17.00**

**Park
Etnograficzny
w Tokarni**

Konkursy:

kulinarny
„Majówkowy przysmak”
oraz na najpiękniejsze
stoisko Świętokrzyskiego
Festiwalu Smaków

Wypiek i degustacja
podplomyków w Chalupie
ze Złotnik – godz. 11.00-15.00

„Strawa, potrawa, biesiada –
wiejskie tradycje kulinarne”

„Szabat szalom w Tokarni”
w wykonaniu aktorów Teatru
Żydowskiego w Warszawie

www.mwk.com.pl

Wystąpią:

30.04.2023 r.

Zespół Bolechowiczanie
Zespół Kowalanki
Zespół Pieśni i Tańca
Piekoszowianie
Zespół Pieśni i Tańca
Małogoszcz
Kapela Korbanów
Kapela od Polańca

01.05.2023 r.

Kapela Świętokrzyska
Kapela Działoszacy
i Adam Kocerba
Zespół Jaworzanki
Zespół Pieśni i Tańca
Wierna Rzeka
Old Mariners

Msza Św. w kościele z Rogowa
30.04.2023 r., godz. 11.00



echodnia.eu

naszemiasto.



STAROSTA KIELCE



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



www.mwk.com.pl



BUSKOWIANKA
ZDRÓJ



ZARZĄD
TRANSPORTU
MIASTOWEGO
W KIELCACH



DOMOS



O nasze bezpieczeństwo dba
Komenda Miejska Policji w Kielcach

KTO JEST ZA STARY, BY PROWADZIĆ AUTO?

Matylda Witkowska

Ciąg dalszy ze strony 1

Województwie łódzkim w ubiegłym roku nie było żadnego wypadku śmiertelnego spowodowanego przez 90-latków. W sumie kierowcy 90 plus doprowadzili do dwóch z 1713 wypadków w 2022 roku, oraz do zaledwie 12 z ponad 15 tys. kolizji.

Ogółem jednak sprawcy po 70. roku życia doprowadzili w Łódzkiem do 1,5 tys. zdarzeń drogowych, a młodszy - do 23 tys. Z winy kierowców po 70. roku życia zginęło 14 osób, z powodu osób do 69. roku życia dziesięć razy więcej - 138. Generalnie im starsza grupa wiekowa, tym wypadków powoduje mniej, ale trzeba pamiętać, że roczniki najstarszych kierowców są coraz mniej liczne i coraz mniejszy odsetek ma prawo jazdy. Dodatkowo starsi kierowcy statystycznie przejeżdżają mniej kilometrów - nie dojeżdżają już do pracy lub na spotkania biznesowe, zwykle korzystają z auta okazjonalnie i na krótkich odcinkach.

Zbliżający się do setki kierowcy jednak w Łódzkiem są. Dla wielu seniorów możliwość jazdy samochodem to jedyna szansa na prowadzenie samodzielnego i aktywnego życia, dojazdy do sklepu lub na ukończoną działkę. Ale kiedyś przychodzi moment, w którym trzeba podjąć decyzję o oddaleniu kluczyków na półkę.

Co to za lampki?

Zmarły niedawno ojciec pani Marii z Łodzi jeździł samochodem przez całe życie, jeszcze tuż przed 95. urodzinami dojeżdżał wysłużonym fiatem na działkę, czym budził podziw rodziny i bliskich. Jednak pewnego dnia stwierdził, że w samochodzie brakuje mu oleju i poprosił córkę o pomoc w jego uzupełnieniu. Gdy córka zajrzała do auta, była zaskoczona: okazało się, że to nie oleju brakuje, ale benzyny, a senior nie rozpoznaje już lampki kontrolnych. Gdy próbował dojechać na stację, z trudem udało mu się zatrzymać przed dystrybutorem.

- Widać było, że musi już przestać jeździć - wspomina łodzianka. - Trudno było mu to powiedzieć. Serce mi się krajało, ale nie miałam wyjścia. Żeby go

nie ranić, skłamałam, że kłuczki gdzieś zginęły. Wkrótce jeszcze bardziej osłabł, z trudem chodził i temat prowadzenia auta zniknął - wspomina.

Podobne odczucia mają rodziny innych wiekowych kierowców. Pan Ryszard z Łodzi jeździł do 88. roku życia. Zdarzało mu się uderzyć w słupek, ale wypadku nie miał. Jednak pewnego dnia... zasnął za kierownicą na alei Włókniarzy. Szczęśliwie zjechał na krzaki i tam się zatrzymał. Obyło się bez obrażeń. - Po tym zdarzeniu odebraliśmy ojcu prawo jazdy. Obraził się i miesiąc z nami nie rozmawiał. Ale to wszystko było dla jego dobra - mówi jego syn.

Co jakiś czas powraca w Polsce dyskusja o wprowadzeniu obowiązkowych badań dla kierowców po przekroczeniu pewnego wieku. Zwolennikiem regularnego badania kierowców po 70. roku życia jest łódzki lekarz geriatra dr Robert Błaszczak.

- Sam wiek nie jest przeciwskazaniem do prowadzenia samochodu - podkreśla lekarz. - Bycie seniorem nie wyklucza nas automatycznie z grona kierowców. Pod warunkiem jed-

nak, że nie mamy schorzeń neurologicznych i zaburzeń widzenia - wyjaśnia. Dodaje jednak, że wraz z wiekiem zmysły wzroku i słuchu działają coraz słabiej, coraz więcej jest osób po udarach niedokrwiniennych mózgu, z problemami z pamięcią, z chorobami oczu, którzy kierować nie powinni.

- Powinniśmy mieć tego świadomość i dla bezpieczeństwa swojego oraz naszych bliskich - mówi dr Błaszczak.

Wiek robi swoje

Podobnego zdania jest Tomasz Kacprzak, łódzki radny (PO), były sekretarz Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oraz były wicedyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Uważa on, że po 70. roku życia kierowcy powinni przechodzić regularne badania lekarskie.

- Pozwoliłoby to odsiać pojedyncze przypadki kierowców, którzy nie powinni w tym wieku już jeździć - mówi Kacprzak. Jego zdaniem za wprowadzeniem obowiązkowych badań kierowców seniorów przemawia demografia. - Społeczeństwo się starzeje i starszych kierowców na łódzkich

drogach będzie coraz więcej - podkreśla.

Zauważa też, że według statystyk policyjnych starsi kierowcy nie są dużym zagrożeniem. Jednak spektakularne wypadki powodowane przez seniorów są nagłaśniane przez media, co daje nieprawdziwy obraz starszego kierowcy.

- Twierdzenie, że starsi kierowcy stanowią zagrożenie, jest krzywdzące. Zazwyczaj są oni bardzo odpowiedzialni. Sami rezygnują z prowadzenia samochodu, gdy nie czują się już na siłach - podkreśla Kacprzak.

Co ciekawe, dobre zdanie o seniorach za kółkiem mają eksperci Komisji Europejskiej. Z ich ocen wynika, że choć wiek jest czynnikiem wpływającym na zdolność do prowadzenia samochodu, to jednak inne kwestie zdrowotne, takie jak używanie środków psychoaktywnych, zaburzenia psychiczne, epilepsja, choroby serca czy zaburzenia zasypiania, mają znacznie większe. Dlatego na początku marca zaproponowała podniesienie granicy wieku, od którego państwa członkowskie miałyby częściej badać kierowców z obowiązujących w niektórych krajach 50

lat do 70. Jest to część planowanych większych zmian w dyrektywie o uprawnieniach dla kierowców, która ma zredukować liczbę śmiertelnych wypadków.

W Polsce na razie obowiązku badań dla najstarszych kierowców nie ma. Każdy musi zdecydować podjąć samodzielnie. Mł. asp. Aneta Błędniak-Kałka z Wydziału Ruchu Drogowego KW Policji w Łodzi podkreśla, że policja prowadzi działania uświadamiające kierujących seniorów i ich rodziny o możliwościach zagrożeniach związanych z wiekiem.

- Na prowadzonych przez nas pogadankach i prelekcjach zawsze będziemy zachęcać seniorów, by przemyśleli, czy dalej powinni jeździć. Zachęcamy też, by dzieci i wnuki wsparły seniorów i w razie potrzeby proponowały im podwiezienie - mówi policjantka.

Jak podkreśla mł. asp. Błędniak-Kałka, policja może wystąpić do właściwego organu o rozpatrzenie cofnięcia seniorowi prawa jazdy tylko jeśli na drodze stwarza on zagrożenie dla innych. Nie może tego jednak zrobić przewencyjnie, policjanci muszą zobaczyć, że np. senior jedzie zygzakiem lub pod prąd.

REKLAMA

0010792181

PRZYJEŹDŻAJĄ WIOSENNE ZNIŻKI

Bogata oferta aut w jednym miejscu

Voucher na auto
500 zł *
ważny do 31.5.2023 r.

*Voucher na 500 zł brutto jest ważny we wszystkich salonach Autocentrum AAA AUTO do 31. 5. 2023 r., dotyczy aut o wartości powyżej 10 000 zł brutto i nie łączy się z innymi promocjami. Niektóre auta są wyjęte z promocji, szczegóły dostępne na stronie aaaauto.pl lub pod tel. 223 166 235

PONAD 12 000 AUT
DOSTĘPNYCH OD RĘKI



KREDYT OD 0%
WKŁADU WŁASNEGO



AUTA
Z GWARANCJAMI



Łódź, Srebrzyńska 61



PON - SOB 9 - 21 / NIEDZ zakup online

Promocja „Przyjeżdżają wiosenne zniżki” obowiązuje we wszystkich placówkach Autocentrum AAA AUTO Sp. z o.o. („AAA Auto”). Promocja polega na możliwości nabycia wybranych pojazdów, wskazanych na stronie internetowej aaaauto.pl/wiosenna-wyprzedaz-ze-znizka. Promocji nie można łączyć z innymi aktualnie trwającymi promocjami ani zniżkami, ani rościć sobie do niej prawa z mocą wsteczną. Szczegółowych informacji o promocji udzielają upoważnieni pracownicy placówek AAA Auto. AAA Auto zastrzega sobie prawo do zawarcia umowy wyłącznie w formie pisemnej. Prezentowane dane mają charakter informacyjny i nie stanowią oferty ani zapewnienia, również w rozumieniu art. 66 § 1 i art. 556 indeks 1 Kodeksu cywilnego. Promocja obowiązuje od 8.03.2023.

AAA AUTO

Dealer Samochodów Używanych

aaaauto.pl | ☎ 800 033 000

Od wtorku Karol Młynarczyk pochodzący z niewielkiej miejscowości pod Pajęcznem jest nowym wojewodą łódzkim

Marcin Stadnicki

Karol Młynarczyk: od lekarza i działacza PiS do wojewody

REKLAMA

0010787557



Teatr Wielki w Łodzi

repertuar
sezon 2022/2023

maj 2023 MAY

dyrektor
MARCIN NAŁĘCZ-NIESIOŁOWSKI
z-ca dyrektora ds. artystycznych
RAFAŁ JANIĄK

www.operalodz.com
www.cyfrowemuzeum.operalodz.com

13 sb 18:30 OPERA GEORGES BIZET CARMEN	14 nd 18:00 OPERA GEORGES BIZET CARMEN
03 śr 18:00 KONCERT KONCERT Z OKAZJI ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA MONIUSZKO - W. PAWLIK TRIO	19 pt 18:30 BALET LUDWIG MINKUS / ALEKSANDER POLUBENTSEV DON KICHOT
05 pt 18:30 OPERETKA JOHANN STRAUSS NOC W WENECJI	21 nd 11:00 KONCERT SCENA KAMERALNA NIEDZIELNE PORANKI HAKUNA MATATA
06 sb 16:00 KONCERT SCENA KAMERALNA SOBOTY KAMERALNE W TEATRZE WIELKIM	21 nd 18:00 BALET LUDWIG MINKUS / ALEKSANDER POLUBENTSEV DON KICHOT
06 sb 18:30 OPERETKA JOHANN STRAUSS NOC W WENECJI	23 wt 18:30 KONCERT SCENA KAMERALNA KONCERT KAMERALNY
07 nd 11:00 KONCERT SCENA KAMERALNA NIEDZIELNE PORANKI WITAJ MAJOWA JUTRZENKO!	26 pt 18:30 OPERA WOLFGANG AMADEUS MOZART WESELE FIGARA
07 nd 18:00 OPERETKA JOHANN STRAUSS NOC W WENECJI	28 nd 18:00 OPERA WOLFGANG AMADEUS MOZART WESELE FIGARA
12 pt 18:30 OPERA GEORGES BIZET CARMEN	



Karol Młynarczyk od 2015 roku był wicewojewodą łódzkim. Wojewodą został w tym tygodniu

W miniony wtorek premier Mateusz Morawiecki powołał na stanowisko wojewody łódzkiego Karola Młynarczyka. Młynarczyk, dotychczasowy wicewojewoda zastąpił Tobiasza Bocheńskiego, który został wojewodą mazowieckim. Nowy wojewoda łódzki przyznaje, że „poprzeczka” ustawiona została przez poprzedników bardzo wysoko.

– Wcześniej wojewodą był pan prof. Zbigniew Rau, obecnie minister spraw zagranicznych, którego przez całe cztery lata byłem zastępcą. Później pan Tobiasz Bocheński, któremu powierzono funkcję wojewody mazowieckiego, gdy dotychczasowy wojewoda Konstanty Radziwiłł został ambasadorem. Myślę, że dlatego panu Bocheńskiemu powierzono to stanowisko, że był doskonale oceniany. Poprzeczka została więc zawieszona bardzo wysoko, ale myślę, że dam radę. To jest zawsze wyzwanie, ale wspólnie pracowaliśmy. Myślę, że powołanie mnie na stanowisko wojewody to także zasługa moich przełożonych, sądzę, że moją pracę oceniali bardzo dobrze – mówi Karol Młynarczyk.

Wojewoda Młynarczyk prywatnie

Młynarczyk funkcję wicewojewody pełnił od 2015 roku, ma więc spore doświadczenie. Kim jest prywatnie? Nowy wojewoda łódzki ma 63 lata. Jest mieszkańcem miejscowości Strzelce Wielkie w powiecie pajęczańskim, ma żonę Bożenę z którą ma dwójkę dzieci. Syn wojewody łódzkiego jest stomatologiem, córka doktorem nauk humanistycznych. Oboje spełniają się zawodowo. Młynarczyk ma też troje wnucząt –

dwóch chłopców w wieku 10 i 6 lat i 7-letnią dziewczynkę

– Zawsze byłem zapracowany. Już jako ojciec, teraz jako dziadek, ale dla dzieci poświęcałem każdą wolną chwilę. Podobnie jest z wnukami. Spotykamy się głównie w weekendy, ale staram się ten czas znaleźć. Kocham moje wnuki i one swojego dziadka też. Zwykle spędzamy razem także święta. Wtedy jest czas na zjazd rodzinny. Podczas tegorocznych świąt wielkanocnych też tak było. Przyjechali syn i córka z wnukami, jest też moja mama, czyli wnuki spędziły święta także z prababcią, byli teściowie wspomina Karol Młynarczyk.

W wolnym czasie wojewoda łódzki lubi przeczytać dobrą książkę, czy obejrzeć film. Interesuje się polityką, historią i sportem, a szczególnie bliski mu jest sport lokalny. Sam przez lata grał w piłkę nożną.

– Ostatni mecz w naszej drużynie w Strzelcach Wielkich rozegrałem mając 42 lata. Później zламаłem obojczyk i przygoda z grą w piłkę się skończyła – mówi Karol Młynarczyk.

Lekarskie doświadczenie i praca urzędnika

Karol Młynarczyk z zawodu jest lekarzem. Ukończył studia na Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach Specjalizację z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny rodzinnej. O tym, żeby wybrać studia medyczne zdecydował, kiedy grał w juniorskim zespole Zawiszy Pajęczno.

– Chciałem zostać lekarzem sportowym, by być blisko sportu. Miałem takie marzenia, jak to bywa w wieku młodzieńczym, żeby zostać być może nawet lekarzem kadry – wspomina Karol Młynarczyk.

Po ukończeniu studiów przez ponad 30 lat pracował w pąjczańskim szpitalu, którego przez krótki czas był nawet dyrektorem oraz w ośrodku zdrowia w Strzelcach Wielkich. Z pacjentami nie chciał pożegnać się nawet, kiedy został wicewojewodą. W 2015 roku, kiedy został powołany na to stanowisko przez ówczesną premier Beatę Szydło zwrócił się do wojewody Zbigniewa Raua z wnioskiem o zezwolenie na pełnienie dyżurów w szpitalu w Pąjecznie i zgodę taką otrzymał.

- Trudno jest mówić o sobie, że jest się lekarzem z powołania, ale ja to tak odczuwam. Przez 32 lata wykonywałem ten zawód w pełnym wymiarze do czasu, aż zostałem wicewojewodą. Wówczas dostałem zgodę na jeden, dwa dyżury w miesiącu, które przez te 7 lat nieprzerwanie pełnię na oddziale wewnętrznym naszego szpitala w Pąjecznie. Nie wiem, jak będzie teraz, musiałbym mieć zgodę ministra, o którą pewnie wystąpię, ale nie wcześniej niż za miesiąc lub dwa - zapowiada Karol Młynarczyk.

Wojewoda zdaje sobie sprawę, że przy ilości obowiązków, które ma obecnie trudno będzie wygospodarować czas na dyżur nawet w jedną sobotę w miesiącu, przynajmniej teraz, kiedy nie ma jeszcze zastępców. Już w 2015 roku, kiedy zostawał wicewojewodą, Karol Młynarczyk twierdził, że doświadczenie zawodowe pomoże mu w pełnieniu funkcji. Świeżo upieczony wojewoda łódzki dostrzega podobieństwa w pracy lekarza, urzędnika, czy samorządowca.

- Zarówno lekarz, jak i urzędnik musi wykazywać się znajomością prawa. Staje także przed koniecznością podejmowania trudnych decyzji. Często musi podejmować decyzje ryzykowne, powinien więc posiadać umiejętność odpowiedniego skalkulowania korzyści i ryzyka i podejmować takie decyzji, kiedy korzyści przewyższają ryzyko - mówi wojewoda.

Jak wspomina, czas takich decyzji nastał w trakcie pandemii COVID-19.

- Wówczas, przy moim udziale, te decyzje podejmował Tobiasz Bocheński. - Na dyżurze jest się samemu i trzeba podejmować decyzje, które decydują nie tylko o zdrowiu, ale czasem i życiu pacjenta - mówi Młynarczyk.

Od radnego powiatowego do wojewody

Karol Młynarczyk niemal od zawsze interesował się polityką. Szczególnie jednak to zainteresowanie się nasiliło w trakcie studiów w latach 1977 - 1983. Jak mówi, wówczas mogło wydawać się, że Związek Radziecki nie upadnie, na szczęście stało się inaczej.

- W 1989 roku odzyskał się niepodległość, ale na początku praca zawodowa powodowała, że skupiałem się głównie na specjalizacji. Działalem co prawda w komitetach obywatelskich, ale przeważała ta część zawodowa - wspomina Młynarczyk.

Zdobywanie specjalizacji pierwszego i drugiego stopnia obecny wojewoda zakończył w 1997 roku. To zbiegło się z reorganizacją samorządów i już w kolejnym roku odbyły się wybory do rad powiatów.

To był doskonały moment do rozpoczęcia działalności społecznej i samorządowej. Młynarczyk wystartował do rady powiatu pąjczańskiego i został wybrany. Od tego czasu stale cieszył się zaufaniem wyborców. Radnym powiatowym był nieprzerwanie przez pięć kolejnych kadencji. W tym czasie pełnił między innymi funkcję wiceprzewodniczącego rady. Był też członkiem zarządu powiatu pąjczańskiego. Z radą powiatu rozstał się dopiero w grudniu 2015 roku, kiedy został wicewojewodą łódzkim.

Jeden z pierwszych członków PiS

Karol Młynarczyk jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości od 2002 roku, czyli niemal od samego początku istnienia tej partii. Brał udział w tworzeniu jej struktur na terenie powiatu pąjczańskiego. Wcześniej był członkiem Akcji Wyborczej Solidarność. Jak wspomina Młynarczyk, propozycję dołączenia do PiS otrzymał od obecnej posłanki Beaty Mateusiak-Pieluchy, która była jednym z założycieli partii i członkiem pierwszej rady politycznej PiS.

- Pani poseł, ja, Jan Pasek, Jan Wroński i obecny wójt gminy Strzelce Wielkie Marek Jednak byliśmy pierwszymi członkami w powiecie pąjczańskim - wspomina Karol Młynarczyk.

Młynarczyk jest kolejną osobą z powiatu pąjczańskiego, która w tym roku objęła ważne stanowisko. Zanim lekarz ze Strzelce Wielkich został wojewodą, w styczniu Marcin Przydacz pochodzący z gminy Siemkowice został szefem Biura Polityki Międzynarodowej w Kancelarii Prezydenta RP. Wojewoda łódzki nie kryje zadowolenia z tego faktu.

- Znam dobrze Marcina Przydacza, to bardzo dobry minister. Bardzo mnie cieszy, że w powiecie pąjczańskim są ta-

kie osoby - mówi Karol Młynarczyk. - Powiat pąjczański, podobnie jak Polska powiatowa, był przed laty traktowany trochę gorzej. Myślę, że od 7 - 8 lat Polska gminna i powiatowa jest w ogóle inaczej traktowana, ale teraz powiat pąjczański wyrównuje szanse. Ostatnie lata to duże inwestycje w powiecie pąjczańskim, które mnie jako mieszkańca bardzo cieszą.

Zadań dużo, ale bez większych wyzwań

Karol Młynarczyk rozpoczął już pracę na stanowisku wojewody łódzkiego. Zadań przed nim dużo, ale jak mówi, póki co nie ma większych wyzwań. Jak mówi, liczy na to, że najtrudniejsze już za wojewódzkimi władzami.

- Oby takie nadzwyczajne sytuacje, z jakimi mierzyliśmy się wcześniej już się nie pojawiły. Mam tu na myśli pandemię, a później kryzys uchodźczy związany w wojną w Ukrainie. Czy jednak się nie pojawiają? Tego nie wiemy. Jeszcze cztery lata temu nikt by nie powiedział, że pojawi się pandemia na miarę prawie tej sprzed stu lat, czyli grypy hiszpanki - mówi Karol Młynarczyk. - Jesteśmy natomiast już znakomicie przygotowani do zarządzania w warunkach kryzysowych. Te problemy, z którymi się zmagaliśmy nauczyły nad bardzo dobrego zarządzania i współdziałania z samorządami, bo władza rządowa i samorządowa musi współdziałać.

Na zakończenie kariery praca w szpitalu

Czego można spodziewać się po nowym wojewodzie łódzkim? Karol Młynarczyk zapewnia, że będzie kontynuował pracę swoich poprzedników. Jak mówi, na stanowisku wojewody, do wyborów zostało mu pół roku i chce jak najlepiej wykorzystać ten czas. Co będzie później? Czas pokaże, ale Karol Młynarczyk ma konkretne plany na przyszłość, niezależnie od tego jak długo będzie ostatecznie wojewodą łódzkim.

- Bardzo ważnym miejscem zawsze będzie dla mnie szpital w Pąjecznie. Jak przestanę być wojewodą, chciałbym wrócić do pracy właśnie tam, na oddział chorób wewnętrznych. Tam zaczynałem pierwsze 10 lat swojej pracy i tam, w okresie przejścia na emeryturę chciałbym wrócić - mówi Karol Młynarczyk.

*ŚWIEŻO UPIECZONY
WOJEWODA ŁÓDZKI CHCIAŁBY
ZACHOWAĆ DYŻURY W SZPITALU
W PAJĘCZNIE, ALE POTRZEBUJE
NA TO ZGODY MINISTRA*

ARTYKUŁ REKLAMOWY

ROZDAJEMY ZA DARMO 100 PAR okularów AYURVEDIC GLASSES działających na problemy ze wzrokiem

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

Jeśli urodziłeś się w latach 1920-1990 oraz:

widzisz niewyraźnie z niewielkiej odległości,
przy czytaniu mężczy Ci się wzrok,
masz problem, żeby dojrzeć numeru autobusu
na przystanku,
odczuwasz często pieczenie i ból oczu,
widzisz jakby za mgłą, mrużysz oczy,
korzystasz często z komputera,
smartfona, telewizora,
Twój wzrok pogarsza się z roku na rok.

100 pierwszych osób, które do nas zadzwoni, otrzyma okulary **AYURVEDIC GLASSES** polecane na problemy ze wzrokiem.

W magazynie czeka spakowane do wysyłki 100 par okularów **AYURVEDIC GLASSES**, które możesz stosować samodzielnie w domu. Rozdamy je CAŁKOWICIE ZA DARMO - na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” - każdemu, kto zadzwoni do **24 kwietnia 2023**. Datę urodzenia wystarczy potwierdzić ustnie przez telefon.

Okulary **AYURVEDIC GLASSES** wykorzystują multioptryczną metodę korekcji wzroku. Metoda ta stosowana regularnie ze specjalnym aktywatorem może pomóc w regeneracji wzroku i zapobiegać pogłębianiu się problemów, m.in. takich jak krótkowzroczność, dalekowzroczność czy widzenie zamglone.

Aby naturalnie poprawić ostrość widzenia, wystarczy je nosić 1 godzinę dziennie. Na specjalnie zaprojektowanych płytkach perforowanych znajduje się 266 mikrootworów o średnicy 0,87 mm w ściśle określonych odstępach, co tworzy wzór regenerujący wzrok. Oczy, patrząc przez te płytki, koncentrują się na zmianie na dalszych i bliższych punktach otoczenia. W ten sposób mięśnie oka trenują się i ćwiczą.

Taka multioptryczna gimnastyka dla oczu poprawia też krążenie w naczyniach włosowatych oka i regeneruje nerw wzrokowy. Problemy ze wzrokiem mogą przestać się pogłębiać, może zniknąć suchość, łzawienie i nadwrażliwość oczu na słońce czy wiatr. Z czasem wzrok może się polepszyć mogą zniknąć stany zapalne oczu zaczerwienienie czy pieczenie. Delikatne struktury gałki ocznej mogą zostać odżywione. Wiele osób, które stosowały AYURVEDIC GLASSES, twierdzi, że ich codzienne życie stało się łatwiejsze: są w stanie przeczytać nawet drobny druk, dojrzeć numer nadjeżdżającego autobusu, ich oczy mniej się męczą.

Okulary są uniwersalne: mogą je nosić i kobiety, i mężczyźni. Posłużą Ci na lata.

Dlaczego rozdajemy okulary **AYURVEDIC GLASSES** do wspomagania wzroku całkowicie ZA DARMO?

Nie jesteśmy instytucją charytatywną. Oczekujemy, że o okularach **AYURVEDIC GLASSES** zrobi się głośno w całym kraju, dzięki czemu pozyskamy wielu nowych klientów.

Ważne: Na rynku pojawiło się wiele tanich podróbek okularów z mikrootworami. **Nie należy ich mylić z naszym oryginalnym produktem AYURVEDIC GLASSES**, w którym zastosowano technologię multioptryczną, specjalnie wymierzony układ mikrootworów, strzeżoną przez producenta. Pożądany efekt terapeutyczny można uzyskać tylko przy stosowaniu oryginalnych okularów terapeutycznych.

NIE CZEKAJ! Z tej okazji można skorzystać tylko i wyłącznie do 24 kwietnia 2023 roku

Okulary **AYURVEDIC GLASSES** działające na wszelkie problemy ze wzrokiem nie będą dostępne w żadnych specjalistycznych sklepach. DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ. Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **91 300 36 14**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się DARMOWYCH zapasów.

UWAGA: limit to 1 para okularów na gospodarstwo domowe.

*Regulamin: www.info-for-customers.com/statute/pl

0010794671

**NASZA
Moda**

*Wysoka jakość,
korzystne ceny*

**TANIA
ODZIEŻ**

WWW.NASZA-MODA.PL

Na rynku łódzkim istniejemy od 2014 roku. Wywodzimy się z rodzinnej firmy, która swoją działalność rozpoczęła w latach 90. Obecnie prowadzimy sklepy w Łodzi przy ul. Paderewskiego 47 i ul. Rydzowej 12, Zgierzu przy ul. 3 Maja 4, Pabianicach przy ul. św. Rocha 15, a także w Łęczycy przy ul. Belwederskiej 29.

Dzięki rzetelnej i wieloletniej współpracy nawiązaliśmy kontakty z licznymi firmami i partnerami z całej Europy, w wyniku czego mamy dostęp do sprawdzonych towarów wysokiej jakości. Wynegocjowaliśmy także korzystne warunki dostaw, co wpływa na niskie ceny w naszych sklepach.

Oferujemy Państwu oryginalny towar z bezpośredniego importu z Anglii, Danii, Holandii, Szwecji, Niemiec, Szwajcarii.

Naszymi atutami są:

- wysoka jakość sprzedawanego asortymentu,
- duże ilości oferowanej odzieży - każdy może wybrać coś dla siebie,
- korzystne ceny - odzież dla każdego i na każdą kieszeń,
- stałe promocje,
- cotygodniowe wymiany towaru w naszych sklepach,
- miła atmosfera uprzyjemni Wam czas spędzony na zakupach.

Zakupy w Naszej Modzie to również ekologiczny aspekt działalności każdego z NAS - kupując odzież używaną, pomagasz chronić środowisko naturalne.

Dzięki Wam, a także współpracy z wieloma lokalnymi, ogólnopolskimi i światowymi firmami, mamy gwarancję maksymalnego wykorzystania odzieży. Ubrania i tekstylia, które nie znajdują właścicieli w naszych sklepach, trafiają do biedniejszych krajów Afryki i Azji, gdzie są dalej użytkowane lub przerabiane na czysto i różnego rodzaju szarpanki do ponownego przetworzenia.

Czekamy na Was w naszych sklepach i życzymy udanych zakupów!!!



REKLAMA

0010794226

Żyj ekologicznie



FOT. 123RF

Wyjdź naprzeciw środowisku i kupuj rzeczy z drugiej ręki

Patrycja Wacławska
Moda

Kupowanie rzeczy z drugiej ręki to nie tylko trend, który jest na topie od wielu lat, ale też efektywny sposób na zastrzymanie pieniędzy w domowej kasie.

Zazwyczaj małe dziecko nawet nie zdąży zniszczyć odzieży, zanim z niej wyrośnie, a wśród używanych rzeczy szybciej znajdziemy dla siebie oryginalną kreację, która nie kosztuje majątku. - Ideę cyrkularności charakterystyczną dla powtórnego obiegu przedmiotów z drugiej ręki, możemy z powodzeniem wykorzystać w naszym ogólnym podejściu do zakupów: wystarczy przyjąć zasadę, że kolejną rzecz, obojętnie czy nową, czy używaną, ku-



FOT. 123RF

Wśród używanych rzeczy szybciej znajdziemy dla siebie oryginalną kreację, która nie kosztuje majątku

pimy dopiero wtedy, kiedy jakaś inna się zużyje na tyle, że trzeba będzie ją wyrzucić. Na tym właśnie polega zrównoważone prowadzenie budżetu: dochody oraz wydatki powinny się w nim bilansować. A jeśli

uda się tym sposobem zbudować oszczędności, to znaczy, że świetnie opanowaliśmy sztukę mądrego, zrównoważonego kupowania - wyjaśnia Katarzyna Wieliczko, ekspert Intrum.

©



CENA ZAWIERA:

- **GWARANCJA** ceny w okresie budowy
- projekt indywidualny budynku (pozwolenie na budowę)
- zmiany w projekcie w cenie inwestycji
- płytę fundamentową
- wykończony budynek do stanu deweloperskiego
- kompleksowe ogrzewanie podłogowe
- instalację wentylacji mechanicznej (rekuperacja)
- instalację elektryczną, alarmową, wideo, tv
- transport na plac budowy
- montaż budynku

300 oddanych inwestycji

Mając na uwadze daleko idące zmiany w gospodarce oraz dążenie świata do ekologii i ochrony środowiska, firma TRAHUS przygotowała dla Państwa szereg rozwiązań ekonomicznych i technologicznych związanych z projektowaniem i budową

domów wpisujących się w obecną rzeczywistość.

Wieloletnie doświadczenie firmy TRAHUS oraz zastosowanie nowoczesnych materiałów pozwala na budowę domu zrównoważonego, którego koszty eksploatacji wyniosą ZERO złotych, a koszty inwestycji nie zrujnują budżetu.

Budynki przygotowane są do montażu instalacji fotowoltaicznych wraz z magazynem energii, nowoczesnego rekuperatora z odzyskiem ciepła, połączonego z ultranowoczesnym ogrzewaniem podłogowym w izolowanej płycie fundamentowej, które nie wymaga żadnej obsługi, np. drogiego serwisu, przeglądów itp.

Istotnym elementem energooszczędności naszych budynków jest specjalnie przygotowana konstrukcja budynku oraz materiał ocieplający w ścianach (zamiast wełny mineralnej) VarmIsolering™. Jest to pochodna poliureta-

nu włączana pod ciśnieniem w ściany i strop budynku, dzięki której budynki budowane przez TRAHUS osiągają lepsze parametry niż normy budynków pasywnych.

Klienci firmy TRAHUS nie muszą się martwić również o projekt. Firma przygotuje dla swojego klienta projekt indywidualny dopasowany do jego wymagań oraz do planu zagospodarowania danej działki, za który Inwestor nie ponosi kosztów, gdyż jest on w cenie inwestycji. Wszelkie zmiany w gotowych projektach są również bezpłatne.

Imponujący jest również dorobek firmy TRAHUS, która posiada bardzo dużo wykonanych realizacji, które chętnie pokazuje swoim przyszłym klientom.

☎ 531 918 787

Umów się na spotkanie
i **POZNAJ TECHNOLOGIE TRAHUS.**



FINANSE ANGLICY WPROWADZILI „ZIELONĄ HIPOTEKĘ ODWRÓCONĄ”, W ICH ŚLAD PODĄŻYLI WŁOSI

Fotowoltaika obniży nasze rachunki

Patrycja Wacławska
Energia

Z danych Agencji Rynku Energii przeanalizowanych i opublikowanych na portalu Wysokie Napięcie wynika, że boom na fotowoltaikę dopiero się rozkręca.

W ciągu roku, moc instalacji fotowoltaicznych, na które zdecydowali się rodacy podwoiła się. Co hipoteka odwrócona ma wspólnego z fotowoltaiką? Sporo. Pieniądze pozyskane z renty dożywotniej mogą pomóc w zakupie instalacji fotowoltaicznej, ale nie tylko, bo przecież rozwiązań proekologicznych, które pomogą zamienić stary dom na tańszy i bardziej „zielony” jest sporo. Anglicy już wprowadzili „zieloną hipotekę odwróconą”, w ich ślad podążyli Włosi. Polska nie chce być w tyle.

Na początku minionego roku, gdy Polacy śpieszyli się z instalacjami fotowoltaicznymi, miesięcznie przybywało po 400-600 MW – tak wynika

z danych Agencji Rynku Energii.

– W dobie pędzącej inflacji każdy chciałby obniżyć rachunki za energię elektryczną i inne opłaty związane z utrzymaniem nieruchomości. Warto zadać sobie pytanie kogo, w dzisiejszych czasach, najbardziej obciążają koszty utrzymania domów i posesji. Okazuje się, że w dużej mierze seniorów, którzy są właścicielami starych, często niezmodernizowanych domów, pochłaniających większość emerytur i wpędzających osoby starsze w długi. To właśnie seniorzy mogliby instalować panele fotowoltaiczne. To właśnie seniorzy mogliby korzystać z innych rozwiązań proekologicznych, które spowodowałyby, że ich domy nie będą tak kosztowne w eksploatacji – mówi Robert Majkowski, prezes Funduszu Hipotecznego DOM.

Wielka Brytania, a więc rynek najbardziej rozwinięty, na którym hipoteka odwrócona funkcjonuje od ponad 30 lat, już wprowadziła tzw. zie-



Na początku minionego roku, gdy Polacy śpieszyli się z instalacjami fotowoltaicznymi, miesięcznie przybywało po 400-600 MW

lony odwrócony kredyt hipoteczny. Jest to specjalne rozwiązanie skierowane do właścicieli domów, którzy chcą zmodernizować swoje nieruchomości w taki sposób, by były bardziej eko. Brytyjczycy, którzy chcą zainwestować m.in. w rozwiązania energooszczędne i produkować tzw.

zieloną energię (choćby za pomocą paneli fotowoltaicznych) mogą dostać odwrócony kredyt hipoteczny na preferencyjnych warunkach. Na dodatek brytyjski rząd uruchomił specjalny program dopłat do tego typu kredytów. W ramach specjalnego programu, przeznaczył on 2

miliardy funtów na dofinansowanie takich instalacji. Właściciele domów położonych na terenie Wielkiej Brytanii, w ramach nowego programu, mogą dostać do 5 tys. funtów na gospodarstwo domowe, by dokonać energooszczędnych ulepszeń lub 10 tys. funtów, o ile mają niższe dochody.

Warto tu przypomnieć, że na Wyspach domy są oceniane według klasyfikacji EPC i mogą uzyskać wskaźnik od 100 (najwyższy) do 0 (najniższy). Wyniki na poziomie 81 lub więcej kwalifikują nieruchomości do oceny A lub B. To właśnie domy z oznaczeniem A lub B mogą ubiegać się o „zieloną” hipotekę odwróconą. Za przykładem Anglików poszli też Włosi.

W Polsce hipoteka odwrócona działa od ponad 10 lat. Świadczenia pieniężne są wypłacane co miesiąc dożywotnio. Możliwa jest jednak jednorazowa, większa wypłata podczas podpisania umowy. – Umowę renty dożywotniej można skonstruować w taki sposób, by przy podpisaniu umowy dostać jednorazowo dodatkową sumę pieniędzy, kilka, czy kilkadziesiąt tysięcy złotych. Te pieniądze można przeznaczyć na modernizację domu, wprowadzenie różnych rozwiązań proekologicznych, także fotowoltaikę – podsumowuje Robert Majkowski.

©P

REKLAMA



0010792517



Firma Greenenergy została założona w 2018 roku. Jesteśmy grupą inżynierów pasjonujących się odnawialnymi źródłami energii i nowymi technologiami w energetyce i nie tylko. W naszym portfolio znajduje się wiele instalacji wykonanych dla klientów indywidualnych, przemysłowych i wielkoskalowych. Posiadamy szeroką kadrę, z bogatą wiedzą techniczną, wykształceniem i doświadczeniem.

Zakres usług obejmuje:

- ➔ bezpłatny, profesjonalny audyt i konsulting,
- ➔ projekt i montaż instalacji fotowoltaicznej (hybrydowe, inteligentne, domowe/przemysłowe/farmy),
- ➔ instalacje z magazynami energii i systemami zarządzania energią,
- ➔ ogrzewanie podczerwieńią i pompy ciepła,
- ➔ serwis instalacji,
- ➔ pomiary elektryczne i termowizyjne.

GREENOPOLIS



Przygotujemy Twój wniosek dotacyjny na Odnawialne Źródła Energii!

Chcesz zamontować pompę ciepła, fotowoltaikę, rekuperację, zmodernizować co i cwu, ocieplić budynek, wymienić okna, drzwi, przygotować audyt energetyczny. Sprawdź czy Ty też możesz skorzystać?

PROGRAMY:

Czyste Powietrze - dotacja do **135.000 zł!** **Mój Prąd** - dotacja do **58.000 zł!**

Agroenergia - dla rolników

Pożyczka z WFOŚiGW dla Przedsiębiorców do 50% dotacji!

Dlaczego warto skorzystać z naszych usług?

1. Gwarancja - że przygotowany przez Nas wniosek zostanie zaakceptowany
2. Skuteczność - znamy procedury weryfikacji wniosków
3. Doświadczenie - zespół tworzą doświadczeni pracownicy którzy sporządzają dokumentację dotacyjną od wielu lat
4. Maksymalizacja korzyści - dzięki naszej wiedzy i doświadczeniu pomożemy Ci uzyskać najwięcej korzyści

GREENENERGY Piotr Szulc | ul. Bazarowa 12/34, 91-053 Łódź
☎ 794 100 210 | biuro@greenenergy.pl www.greenenergy.pl

GREENOPOLIS MICHAŁ MALESA | 95-061 TERESIN 15,
☎ 732 842 596 | www.greenopolis.pl | biuro@greenopolis.pl

WOKÓŁ CIEBIE CORAZ ŚWIADOMIEJ PODEJMUJEMY EKO-DECYZJE ZWIĄZANE ZE STYLEM ŻYCIA

Stwórz bezpieczny i zdrowy dom

Patrycja Wacławska
Zdrowie

Jakość wnętrza, w których przebywamy, ma ogromne znaczenie dla naszego samopoczucia oraz zdrowia.

Planując budowę lub generalny remont domu, w pierwszej kolejności skupiamy się na tym, co widać - wybieramy styl, kolory, materiały i dodatki. Jednak to, co ukryte, jest równie ważne.

Coraz świadomiej podejmujemy eko-decyzje związane ze stylem życia. Dlatego warto przyrzeć się także zgodnym z naturą możliwościom nowoczesnego budownictwa. Ekologiczne domy nie tylko wpływają na środowisko zewnętrzne, ale i podnoszą komfort życia domowników oraz zwiększają ich bezpieczeństwo. W perspektywie czasu, decyzja o wyborze ekologicznych materiałów budowlanych generuje także dodatkowe oszczędności.

Instalację wentylacyjną domu należy traktować tak, jak układ oddechowy. Ma ona bez-



Instalację wentylacyjną domu należy traktować tak, jak układ oddechowy. Ma ona bezpośredni wpływ na jakość powietrza, którym na co dzień oddychamy

pośredni wpływ na jakość powietrza, którym na co dzień oddychamy. Chcąc stworzyć zdrowe środowisko życia, należy dokładnie zaplanować system wentylacyjny. Właściwie zamontowana i zaizolowana wentylacja dostarcza odpowiednią ilość tlenu, usuwa zużyte i zanieczyszczone powie-

trze, a także poprawia wydajność systemu grzewczego.

Powietrze, którym oddychamy, musi podlegać stałej wymianie, ponieważ gromadzą się w nim różnego rodzaju zanieczyszczenia. Jednak nieodpowiednia wentylacja nie tylko źle wpływa na zdrowie domowników, ale także na sam

budynek. W powietrzu może gromadzić się wilgoć, która może doprowadzić do powstania nieestetycznych wyglądujących i groźnych grzybów oraz pleśni. Ponadto, gdy mamy do czynienia z nadmiarem wilgoci, wymusza ona zwiększenie wydajności ogrzewania budynku, co wpływa na wzrost

kosztów utrzymania - mówi Agnieszka Grała, inżynier R&D z firmy Thermaflex.

Podczas budowy domu dużą uwagę należy skupić na wyborze ekologicznych, trwałych i bezpiecznych systemów izolacji - grzewczych, sanitarnych oraz wentylacyjnych.

Właściwe zaizolowanie instalacji jest bardzo ważnym etapem prac budowlanych i remontowych. W przypadku tej dotyczącej ogrzewania i wody ciepłej, ograniczamy w ten sposób straty przesyłanego ciepła oraz zapewniamy jego efektywną dystrybucję. Natomiast odpowiednia izolacja instalacji wody zimnej chroni przed kondensacją pary wodnej. W obu tych przypadkach jakość izolacji instalacji wpływa na późniejsze koszty eksploatacji - dodaje ekspertka.

Wybór materiałów budowlanych, które powstają w zgodzie ze środowiskiem i mają realny wpływ na jakość przebywania we wnętrzach, to inwestycja długoterminowa. Pozwala ona nie tylko na ograniczenie kosztów utrzymania

obiektu, ale też wydłuży czas, w którym nieruchomość nie będzie wymagała kosztownych modernizacji.

Pamiętajmy, że dobrą izolację charakteryzuje jak najlepszy współczynnik przewodzenia ciepła lambda. A materiał, z którego powinna zostać wykonana, musi wyróżniać się wysoką odpornością na wilgoć oraz ognioodpornością. Jak wskazuje ekspertka, ciekawym rozwiązaniem są systemy izolacji technicznych wykonane z najwyższej jakości pianki poliuretanowej o zamkniętej strukturze komórkowej.

Dzięki swoim właściwościom ognioodpornym, materiał zabezpiecza system przed przenoszeniem ognia i dymu w przypadku pożaru.

Stosowanie ekologicznych rozwiązań budowlanych oraz projektowanie w zgodzie z ekologią przynosi wymierne korzyści. Zielone budynki są bardziej przyjazne mieszkańcom oraz generują duże oszczędności związane z kosztami użytkowania.

©@

REKLAMA

0010795632

Dystrybucja urządzeń i instalacji grzewczych - Ekoogrzewanie, Ujazd



Zajmujemy się dystrybucją urządzeń i instalacji grzewczych oraz ich montażem i serwisem. Doradzamy optymalne rozwiązania, aby osiągnąć najlepszą wydajność przy zachowaniu najwyższej dbałości o środowisko. Polecane przez nas rozwiązania pozwolą nie tylko zaoszczędzić energię i pieniądze, ale także zmniejszyć emisję zanieczyszczeń do środowiska. W ofercie mamy kotły c.o., kotły gazowe, kominki na pellet i pompy ciepła.

FOTOWOLTAIKA TO EKOLOGICZNE ROZWIĄZANIE Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI

W ofercie znajdują Państwo także coraz bardziej popularne instalacje PV. Energia pozyskiwana za pośrednictwem paneli słonecznych montowanych na dachach domów, hal i pomieszczeń gospodarczych to doskonała alternatywa.

POMPY CIEPŁA

Wykorzystywane są do ogrzewania budynków i do przygotowywania ciepłej wody użytkowej. Instalacje te bardzo dobrze sprawdzają się w polskich warunkach, nawet przy niskich temperaturach. W nowym budownictwie stosuje się gruntowe pompy ciepła (GSHP), wodne pompy ciepła (WSHP) oraz alternatywnie: powietrzne pompy ciepła (ASHP), które są łatwiejsze i tańsze w montażu, a przede wszystkim nie wymagają ingerencji w działkę, co szczególnie cieszy właścicieli pięknych ogrodów. Dbamy też o to, aby proponowane przez nas pompy ciepła nie przekraczały dopuszczalnego poziomu hałasu i były możliwie ciche. Pompy ciepła są całkowicie zautomatyzowane i nie wymagają obsługi ze strony użytkownika.

KLIMATYZACJA

pomieszczeń także w znacznym stopniu wpływa na jakość życia domowników i wydajność pracy w firmie. W wielu miejscach jest ona niezbędna, a dodatkowo staje się coraz bardziej przystępna cenowo. Nowoczesne urządzenia są ciche i mają estetyczny design.

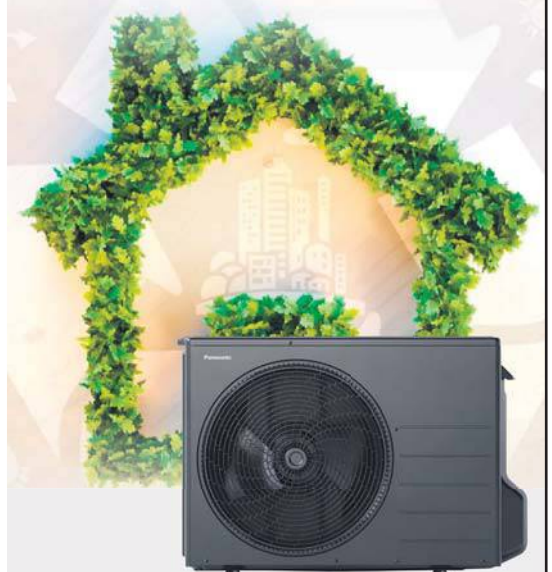
- MAGAZYN ENERGI • REKUPERACJE • USŁUGI HYDRAULICZNE
- USŁUGI ELEKTRYCZNE • STACJE ŁADOWANIA SAMOCHODÓW
- USŁUGI SANITARNE I GAZOWE

Zuh Spec

**ul. Tomaszowska 8,
97-225 Ujazd**

+48 608 043 132
spec.logiterm@gmail.com
Poniedziałek - Piątek: 7:00 - 17:00

www.eko-ogrzewanie.eu



Podsumowanie XI Międzynarodowego Kongresu Górnictwa Węgla Brunatnego

W Bełchatowie dobiegł końca XI Międzynarodowy Kongres Górnictwa Brunatnego, prawdopodobnie najważniejszy w historii, bo dotyczący transformacji energetycznej regionu bełchatowskiego. Wniosek? Z węglem brunatnym nie należy zrywać zbyt szybko, bo powinien decydować o bezpieczeństwie energetycznym Polski w czasie dochodzenia do neutralności klimatycznej.

Kres wydobycia węgla brunatnego pod Bełchatowem wyznacza data końca eksploatacji w Polu Szczerców, czyli ok. 2036 r. Neutralność klimatyczna, czyli całkowite odejście od węgla brunatnego, to oczywiście rok 2050, ale pierwsze wygaszenia bloków energetycznych elektrowni bełchatowskiej miały się rozpocząć już w 2030 roku, czyli za siedem lat. Węgiel ma zostać zastąpiony tzw. miksem energetycznym, w którym ważną rolę mają odgrywać odnawialne źródła energii. Bełchatowski kongres miał odpowiedzieć na pytania nie tylko co w Bełchatowie „po węglu”, ale również jak do tego etapu dojdzie, tym bardziej że wybuchła wojna na Ukrainie, co nie jest bez znaczenia dla polskiej i europejskiej energetyki, a pojawił się również kryzys energetyczny na niespotykaną dotąd skalę, co ma wpływ na rosnące ceny energii. Zdaniem Sławomira Podkówni p.o. prezesa koncernu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A., właśnie te elementy zdeterminowały tematykę kongresu.

- Uzależnienie od surowców energetycznych spowodowanych z Federacji Rosyjskiej, w szczególności gazu ziemnego, spowodowało, że kraje europejskie stanęły na kraju energetycznego blackoutu - mówił Sławomir Podkówna. - Toczący się nieunikniony proces transformacji energetycznej, której celem jest przemiana obecnie dominującego emisyjnego systemu na system o zerowej emisji, w sposób szczególny wpływa na branżę



wydobywczą, w tym na górnictwo węgla brunatnego. Węgiel brunatny w polskiej energetyce i gospodarce funkcjonuje od lat. Obok węgla kamiennego jest podstawowym źródłem energii pierwotnej zapewniającej stabilny poziom produkcji energii elektrycznej. Należy przy tym zaznaczyć, że jest najtańszym obecnie paliwem dostępnym na rynku zapewniającym jednocześnie bezpieczeństwo dostaw i produkcji na wysokim poziomie, co jest nie do przecenienia w wymiarze niezależności energetycznej kraju. Rola naszej spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna w zapewnieniu niezależności energetycznej Polski jest dziś kluczowa. Spółka dostarcza 55 tys. GWh energii elektrycznej rocznie do krajowego systemu elektroenergetycznego, co stanowi prawie 34 proc. krajowego zapotrzebowania.

Ten kontekst, czyli znaczenie węgla brunatnego, jako najtańszego, acz decydującego o bezpieczeństwie energetycznym kraju, pojawiał się na kongresie najczęściej. Otóż według wielu ekspertów występujących na kongresie, na szczel-

nym popyt na minerały będzie pięciokrotnie wyższy, co może oznaczać, że nie będzie z czego produkować paneli fotowoltaicznych czy baterii.

- W transformacji są praktyki dobre i praktyki złe - mówi profesor Kasztelewicz. - Pamiętamy Wielką Brytanię i likwidację 600 tysięcy miejsc pracy przy zamknięciu przemysłu węglowego. To była przyspieszona transformacja. A mnie się marzy taka transformacja, jak w Zagłębiu Ruhry: w 1958 roku zaczęto planowanie transformacji, a w 2018 roku wydobyciu ostatni węgiel kamienny. W latach 90. w Wałbrzychu zamknięto pięć kopalń, co doprowadziło do 28 proc. bezrobocia. W Anglii kilka takich Wałbrzychów wciąż istnieje.

Prof. Kasztelewicz opowiadał o tym, co będzie w miejscu bełchatowskich odkrywek po ich rekultywacji, czyli m.in. o dwóch gigantycznych i najgłębszych w Polsce jeziorach, które wraz z otoczeniem infrastruktury turystycznej mają to miejsce predestynować do największej atrakcji w centrum kraju. Zanim jednak do tego dojdzie, Bełchatów

czeka transformacja, co wiąże się z koniecznością przebranzowania kilku tysięcy miejsc pracy i utratą podatków przez 35 gmin. Remedium na to ma być 1,5 mld zł z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, które ma zostać włożone m.in. w przebranzowanie i szkolenia pracowników, którzy stracą pracę.

- Z jednej strony to niedużo, bo to tyle, ile napływa do 35 gmin w ciągu pięciu lat z kopalni i elektrowni - mówił dr Maciej Kozakiewicz, pełnomocnik marszałka województwa łódzkiego ds. transformacji energetycznej. - Ale z drugiej strony dużo, bo otrzymujemy te środki awansem, a dziś my nie wygaszamy żadnej działalności i przez najbliższe lata wygaszać nie będziemy.

W Polsce szybko rozwija się branża OZE i te źródła oraz przede wszystkim stabilny atom mają w przyszłości zastąpić źródła konwencjonalne. Zgodnie z planami Rządu, w 2040 roku ok. 73 proc. energii elektrycznej w kraju będzie pochodzić właśnie z atomu i OZE. Pozostała energia wytworzona zostanie ze źródeł konwen-

cjonalnych. W naszym kraju mamy jeszcze wiele pokładów węgla, które w razie konieczności będziemy mogli uruchomić, aby Polacy mieli w domach prąd i ciepło - powiedziała poseł Małgorzata Janowska. Oczekiwania branży doskonale odzwierciedliło nieanonsowane w programie wystąpienie posła Antoniego Macierewicza, które wzbudziło spory aplauz.

- Kryzys energetyczny wynika z agresji Rosji na Ukrainę, ale z drugiej strony ma swoją genezę w decyzjach Unii Europejskiej - stwierdził Antoni Macierewicz. - W decyzjach, które zmierzają do wyeliminowania węgla brunatnego w Polsce. Słyszmy, że chodzi w ogóle o ograniczenie wydobycia węgla, ale przecież widzimy, iż w Niemczech dochodzi do wzrostu wydobycia węgla, także brunatnego. Od lat jednym z najważniejszych problemów tych wszystkich, którzy zajmują się Bełchatowem, jest sprawa Złoczewa: czy uruchomić Złoczew czy też nie. Od miesiąca jest ona tematem szczególnej dyskusji polskiego rządu. Miała być decyzja podjęta tydzień temu, nie została. Miała być podjęta dziś, nie została, liczymy, że zostanie podjęta za tydzień. Polskie bezpieczeństwo energetyczne musi być zagwarantowane do tego momentu, do którego nie rozpocznie się realizacja energetyki nuklearnej i do tego momentu, do którego dotychczasowe możliwości energetyki fotowoltaicznej nie dadzą takiej możliwości, żeby zrezygnować z rozwoju węgla brunatnego.

Wypowiedź posła Macierewicza była w zasadzie konkluzją pierwszego, najważniejszego dnia kongresu. Na kongresie pojawiła się także mocna reprezentacja branży z Czech, Bułgarii czy Serbii. Drugiego dnia kongresu dyskutowano m.in. na temat technologii wychwytu dwutlenku węgla z bloków energetycznych zasilanych węglem brunatnym, a trzeciego o przykładach dobrych praktyk w rekultywacji leśnej terenów górnictwa węglowego. Uczestnicy zwiedzili także bełchatowską kopalnię i elektrownię.



XI Międzynarodowy Kongres
Górnictwa Węgla Brunatnego



OSTATNI DOWÓDCA POWSTANIA

80 lat temu wybuchło powstanie w getcie warszawskim. Jego ostatnim przywódcą był Marek Edelman. Człowiek, który swoje powojenne życie związał z Łodzią.

Anna Gronczewska

Lmarły w 2009 roku Marek Edelman już za życia był postrzegany jako legenda. Ostatni dowódca powstania w getcie warszawskim nie chciał być jednak człowiekiem z marmuru. Honorowy Obywatel Miasta Łodzi, Łódzianin 1999 roku, kawaler Orderu Orła Białego, wybrany w głosowaniu łódzian Łódzianinem 25-lecia, urodził się w Homlu na Białorusi. Przyjmuje się, że stało się to 1 stycznia 1919 roku. Jednak po wojnie w życiorysach podawał, że przyszedł na świat w Warszawie. Nie jest znana dokładna data jego urodzenia.

- Gdy w latach osiemnastych chciano go usunąć z pracy, bo miał przekroczyć wiek emerytalny, to przed Sądem Pracy twierdził, że jest o pięć lat młodszy, niż wskazuje metryka - wspominają jego znajomi.

Jako daty jego urodzenia pojawiają się więc 1 stycznia 1919, 1921 i 1922 roku...

Dzieciństwo spędził na Białorusi. Później rodzina zamieszkała w Warszawie. W jego domu mówiło się po rosyjsku. Polskiego nauczył się dopiero w szkole. Wtedy też poznał jidysz.

Gdy był kilkunastoletnim chłopakiem zapisał się do „Bundu”. Była to socjalistyczna i antykomunistyczna partia żydowskiego proletariatu. Wybór „Bundu” nie był przypadkiem. Matka Edelmana była sekretarzem socjalistycznej organizacji kobiecej. Ojciec był związany z rosyjską Partią Socjalistów-Rewolucjonistów. Rodziców stracił jednak wcześniej. Najpierw umarł mu ojciec, a gdy miał 13 lat matka. Sam musiał zarabiać na życie.

W Żydowskiej Organizacji Bojowej

Po wybuchu wojny znalazł się w warszawskim getcie. Wię-



Marek Edelman był ostatnim dowódcą powstania w getcie warszawskim, później walczył w powstaniu warszawskim. Po wojnie zamieszkał w Łodzi

ziono w nim pół miliona Żydów. Codziennie umierało tam 5 tysięcy ludzi. Kolejne tysiące wożono do Treblinki. Marek Edelman pracował jako sanitariusz w szpitalu. Należał do Żydowskiej Organizacji Bojowej. Był jej założycielem. Liczyła 220 członków. 19 kwietnia 1943 roku w getcie wybuchło powstanie. Marek Edelman do końca walczył ze swym oddziałem. Gdy dowodzący powstaniem w getcie Mordechaj Anielewicz popełnił samobójstwo, Edelman objął dowództwo.

- Bywały takie dni, że opowiadał o powstaniu w getcie, potem robił to coraz rzadziej - mówiła nam jedna z lekarek, długo-

letnia współpracownica doktora Edelmana ze szpitala im. Pirogowa.

Po upadku powstania w getcie Edelman przedostał się ze swymi żołnierzami na aryjską stronę. Gdy wybuchło powstanie warszawskie, znów chwycił za karabin. Walczył na Starówce. Jako członek Żydowskiej Organizacji Bojowej był podporządkowany Armii Ludowej.

Zaraz po wojnie w książeczce „Getto walczy” opisał swe wspomnienia z powstania w getcie.

Potem publicznie długo nie mówił nic o getcie, o walce z Niemcami. W końcu jego relacje ukazały się we wrocławskim miesięczniku „Odra”. Były to

trzy wywiady przeprowadzone przez Hannę Krall. Potem napisała książkę „Zdążyć przed panem Bogiem”, opowieść o ostatnim dowódcy powstania w getcie.

Łódź na całe życie

W 1945 roku Marek Edelman znalazł się w Łodzi. Chyba wtedy nie przypuszczał, że z tym miastem zwiąże resztę życia. Stało się to za sprawą jego przyszłej żony, doktor Aliny Margolis. Poznał ją zaraz po powstaniu warszawskim. Była sanitariuszką i pomogła mu wydostać się ze zburzonej stolicy. Wybrali Łódź, bo tu przed wojną mieszkała doktor Margolis.

Marek i Alina razem studiowali medycynę na łódzkiej Akademii Medycznej.

- Dr Marek wiele lat pracował w szpitalu im. Pirogowa - opowiadała nam jedna z długoletnich współpracownic doktora Edelmana. - Był ordynatorem oddziału intensywnej opieki medycznej. Wcześniej asystentem w łódzkiej Akademii Medycznej. Pracował w szpitalu na Sterlinga i Madurowicza. Ze szpitala im. Madurowicza musiał odejść. Był to chyba 1968 rok. Wtedy na znak solidarności odeszli z nim wszyscy współpracownicy....

Marek Edelman zrobił doktorat, miał dwa stopnie specjalizacji. Napisał też pracę habilitacyjną. Ale z powodów politycznych odrzucono ją. Nie został więc docentem.

- Dla nas zawsze był jednak docentem - tłumaczy lekarka, która pracowała z dr Edelmannem. - Zawsze zwracaliśmy się do niego: panie docencie. Mieliśmy do niego ogromny szacunek.

Po marcu 1968 roku, gdy Żydów zmuszono do masowego wyjazdu z Polski, Marek Edelman został.

- Ktoś musi zostać - mówił.

- O Polsce myślę jako o miejsku, gdzie mam przyjaciół, o miejscu na którym mi zależy, bo zależy mi, by w moim otoczeniu byli przywoici ludzie - tłumaczył w jednym z wywiadów.

Wtedy jednak z Polski do Parryza wyjechała jego żona Alina Margolis i dwójka dzieci: Anna i Aleksander.

Człowiek KOR

W latach 70. nawiązał współpracę z Komitetem Obrony Robotników. Ale nigdy nie został jego członkiem.

- Marek Edelman uważał, że żyjemy w czasach, w których komunizm i komunistów mało rozumiemy - wyjaśniał nam Józef Śreniowski, działacz opozycji antykomunistycznej. - On natomiast rozumie to, bo jest socjalistą, a dokładnie „bundowcem”. Tłumaczył, że komuniści działają w sposób totalitarny. Wszelkie protesty mają sens, gdy jedna osoba zaprotestuje w imieniu wielu. Każdy kolejny podpis powoduje dostawianie biurek w komendzie na ul. Lutomier-

skiej czy w Pałacu Mostowskich. A nam młodym ludziom może to na przykład przeszkodzić w kształceniu się, rozwijaniu.

KOR-owcy mogli jednak cały czas liczyć na jego pomoc.

- Był człowiekiem niezawodnym, można było iść do niego w każdej sprawie, o każdej godzinie - twierdzi Śreniowski. - Kiedy trzeba było pomóc zwykłemu robotnikowi, przyjąć go do szpitala, to było wiadomo, że Marek Edelman się tym zajmie.

KOR-owcy odnosili się do Marka Edelmana z ogromnym szacunkiem. Nigdy nie przeszli z nim na ty. Nazywali dr Edelmana - Edel Marek. Przyznawali, że dawał swym nazwiskiem pewną ochronę KOR-owi. Komuna w tamtym czasie dbała o swój wizerunek na Zachodzie, a tam Marka Edelmana znali wszyscy.

Józef Śreniowski wspomina, że wiele osób przyjmował na swój oddział, przez co chronił ich przed zwolnieniem z pracy.

- Trzeba pamiętać, że jako znakomity fachowiec leczył też komendanta milicji i pierwszego sekretarza partii - dodaje Józef Śreniowski. - Tak więc te kontakty też się później przydawały.

Znajomi Marka Edelmana podkreślają, że ratowałby każdego. On nie leczył choroby, jego interesował cały człowiek. KOR-owcy mogli też na niego zawsze liczyć, gdy na przykład potrzebowali pieniędzy.

- A pieniędzy potrzebowaliśmy przede wszystkim na grzywny - opowiadał nam Józef Śreniowski. - Przychodziliśmy do niego i mówiliśmy, że potrzebujemy na przykład 13 tysięcy złotych. On szedł po szpitalu i zbierał pieniądze. Potem mówił, że odda im 5 tysięcy z pensji, a na resztę poczeka, aż my zbierzemy całą sumę.

W 1980 roku został członkiem „Solidarności”. Był delegatem na pierwszym zjeździe związku w 1981 roku w hali Oliwii w Gdańsku. Kiedy spiker ogłosił, że w skład łódzkiej delegacji wchodzi ostatni dowódca powstania w getcie, zgotowano mu owację na stojąco.

Internowany

Kiedy ogłoszono stan wojenny, Marek Edelman internowano. Znalazł się w więzieniu w Łęczycy.

Po kilkunastu dniach Marek Edelmana zwolniono. W jego sprawie interweniował m.in. ówczesny prezydent Francji François Mitterrand.

Iwona Śledzińska - Katarasińska, łódzka posłanka Platformy Obywatelskiej, Marek Edelmana poznała bliżej w stanie wojennym.

- Z tamtego okresu zapamiętałam go jako dzielnego, odwąznego, wspaniałego działacza - opowiadała nam. - Był jednym z głównych łączników między strukturami krajowymi podziemnej „Solidarności” a Łodzią. Mogłam poznać go też z drugiej strony, jako lekarza. Kilka razy le-

żałam na jego oddziale. Dużo wymagał od siebie, ale też od innych. Wszyscy lekarze chodzili jak w zegarku. Potrafił w sobotę czy niedzielę wpaść do szpitala na niezapowiedzianą inspekcję.

Iwona Śledzińska - Katarasińska dobrze знаła rodzinę Marka Edelmana. Mieszkała niedaleko niego. Często się odwiedzali. Przez jego mieszkanie na łódzkiej Radiostacji przechodziły tłumy ludzi.

- Bardzo lubił, gdy ktoś go odwiedzał, przygotowywał sam jakieś posiłki - mówiła nam posłanka PO. - Lubił gotować. Zresztą uważał, że nikt lepiej nie przygotowuje jedzenia niż on. Z pozorów oschły, zasadniczy, w kontaktach prywatnych był serdeczny, pogodny.

W 1985 czy 1986 roku doktora Edelmana chciano usunąć ze szpitala im. Pirogowa. Domagał się tego ówczesny dyrektor ZOZ-u. Chciał, by doktor Edelman przeszedł na emeryturę, bo skończył 65 lat. Marek Edelman zaskarżył tą decyzję do sądu pracy i wygrał sprawę. Tłumaczył wtedy m.in., że jest pięć młodszy niż wskazuje metryka.

Po 1989 roku został członkiem Ruchu Obywatelskiego - Akcji Demokratycznej, należał do władz krajowych Unii Demokratycznej. Jednak nigdy nie został posłem czy senatorem.

Jego znajomi podkreślają, że był człowiekiem niezwykle uczulony na zło. Bez względu na to, gdzie by się działało. Zawsze pozostawał lojalny wobec przyjaciół, współpracowników. W latach stanu wojennego Marek Edelman i jego żona Alina organizowali pomoc dla Polski. Dzięki nim do łódzkich szpitali przyjeżdżały całe kontenery z lekami. W latach 90. organizował pomoc dla obłożonego Sarajewa. Przemawiając w obłożonym mieście Marek Edelman wzbudził podziw świata.

Joanna Podolska jest dziś dyrektorem Centrum Dialogu im. Marka Edelmana. Nie zapomni, gdy w Łodzi organizowano akcję z cyklu „Kolorowa tolerancja”. W całym mieście zamalowywano rasistowskie napisy. Wtedy w nocy ktoś na murze domu Marka Edelmana napisał: „Jude raus!” Joanna zadzwoniła po tym przykrym wydarzeniu do Marka Edelmana.

- Powiedział: Idioci zawsze się znajdują! - wspominała Joanna Podolska. - Podkreślił, by walczyć z nienawiścią, głupotą.

Znajomi podkreślają, że Marek Edelman był człowiekiem bezkompromisowym. Zawsze mówił to, co myślał.

Przed laty powiedział młodym chłopcom z KOR: - Zobaczcie, umrę w listopadzie, kiedy będzie błoto po kolana. Wtedy będziecie pielgrzymować na mój pogrzeb, by dowiedzieć się, kiedy się urodziłem...

Zmarł 2 października 2009 roku w Warszawie. Pochowano go na tamtejszym Cmentarzu Żydowskim. Na grobie napisano, że urodził się w 1919 roku...

Odpowiedź wydaje się prosta. Ta opowieść o pracowniku muzeum, który zostaje oskarżony o kradzież obrazu i ukrywa się w przebraniu gosposi, jest na tyle uniwersalna, że rozumieją ją ludzie na całym świecie. A taka idea to w polskim kinie rzadkość.

Zacznijmy od kasy

Na początek kilka ciekawostek. W ciągu roku od premiery film obejrzało prawie 2 mln widzów, a dochody z kas kinowych wyniosły ok. 13 mln zł. Co jest tylko informacją statystyczną, bowiem w socjalistycznej gospodarce społecznej nie miało to i tak większego znaczenia.

W 1974 r. film został wyróżniony podczas festiwalu Queens Council of the Arts w Nowym Jorku. Taką informację podaje Maciej Replewicz, autor biografii Stanisława Barei „Król krzywego zwierciadła” i można się domyslać, że dla dygnitarzy PRL laury w Stanach były raczej niedogodnością, niż powodem do dumy.

Mylne jest także dzisiejsze twierdzenie, że „Poszukiwany, poszukiwana” to przykład PRL-owskiego genderu. W filmie tożsamość płciowa bohatera nie ulega zakwestionowaniu, czyli to zwykła przebranka ku uciesze oglądających. Znacznie bardziej pasuje tu termin cross-dressing, w którym nie ma podkładu ideologicznego. Niewątpliwie źródłem inspiracji było dla Barei „Pół żartem, pół serio” z 1959 r. Billy’ego Wildera, w którym Jack Lemmon i Tony Curtis również ukrywają się przed pościgiem w damskich przebraniach.

Państwo płaci i wymaga

W niektórych środowiskach panuje przekonanie, że film Bareja nakręcił jako „sprzeciw wobec socjalizmowi”. To nieporozumienie. Film powstał w państwowym Zespole Filmowym „Pryzmat”, a jego scenariusz, napisany przez duet Stanisław Bareja - Jacek Fedorowicz, został skrupulatnie przeczytany i zaakceptowany przez cenzurę. Na ekrany dopuszczono go po koleaudacji i decyzji tzw. odpowiedzialnych czynników, na poziomie ministerialnym.

Socjalistyczna władza nie tolerowała bowiem filmów wrogich sobie, a te, które czasami dopuszczala, były zwykle elementem wewnętrznych rozgrywek. Akurat w „Poszukiwanym, poszukiwanej” odniesień politycznych jest bardzo niewiele. Za to dużo kolorów, słońca i pocztówkowej Warszawy. Był początek lat 70., nowa ekipa partyjna chciała pokazać swój liberalizm, zatem pozwoliła Barei zrobić film, który lekko podszczypywał biurokrację, absurd socjalizmu itp.



Stanisław Maria Rochowicz (zagrał go Wojciech Pokora) wciela się w filmie w rolę pomocy domowej – Marysi

„POSZUKIWANY, POSZUKIWANA”, CZYLI CO ŚMIESZY POLAKÓW

22 kwietnia 1973 r. do kin weszła komedia „Poszukiwany, poszukiwana” Stanisława Barei. Wtedy śmieszyła Polaków, po pół wieku ciągle bawi. Dlaczego?

Mariusz Grabowski

Można rzec, że partia lubiła pośmiać się z samej siebie, z technokratów i aparatczyków, choć oczywiście do pewnych granic. Nie bez powodu filmowy Dyrektor (Jerzy Dobrowolski) klepie idiotyczne frazesy o „szerokim kroku frontu budowlanego”, „burzeniu przeżytków” i „bardzo odpowiedzialnym, innym odcinku pracy”.

Na frontalny atak na system Bareja zgody nie dostał. Zresztą zapewne sam tego nie chciał. Był reżyserem, który w ówczesnej rzeczywistości odnajdywał się bardzo dobrze. Niechęć do socjalizmu, jeśli już, pojawiła się u niego dopiero później.

Złote bon-moty

Przejdźmy do fabuły. Oto fajtłapowaty pracownik muzeum, historyk sztuki Stanisław Maria Rochowicz (zagrał

go doskonale Wojciech Pokora), zostaje niesłusznie oskarżony o kradzież obrazu autorstwa niejakiego Bogdana Adamca, na którym ten uwiecznił monstrualną dłoń. Grozi mu pięć lat więzienia. Prerażony tą perspektywą postanawia ukrywać się w przebraniu kobiecym do czasu, aż namaluje kopię zrabowanego płótna i niepostrzeżenie ją podrzuci.

Najpierw podejmuje pracę jako gospoia domowa „Marysia”, nie ma jednak szczęścia do chlebodawców. Pomimo początkowych trudności w nowym zawodzie, „Marysia” zaczyna odkrywać uroki swojej pracy. Okazuje się również, że w ten sposób zarabia więcej niż jako magister historii sztuki. Oczywiście Rochowicz nie ma bladego pojęcia o obowiązkach domowych, co wywołuje automatycznie szereg zabawnych

perypetii. Pomimo iż Marysia jest fatalną gosposią, cieszy się dużym zainteresowaniem... płci przeciwnej. Wynikają z tego liczne konfuzje, a zawsze budzi rozbawienie.

Motorem napędzającym film są ponadto dialogi. Niektóre tak trafne, że przeszły do języka potocznego. „Ja pracuję nad doniosłym wynalazkiem! Chodzi o potwierdzenie procentu cukru w cukrze w zależności od podziemnego promieniowania na tym terenie”. „Mój mąż? Mąż jest z zawodu dyrektorem!”, „Złodziej to człowiek subtelny, o niezwykle wysokiej kulturze” czy „Oho! Będzie burza, muszę z pieskiem do domu”.

Laurka na ekranie

Krzysztof Teodor Toeplitz, nadworny krytyk PRL, uważał, że film Barei jest satyrą na zja-

wiska społeczne w Polsce okresu przełomu lat 60. i 70. XX w. To w pewnej części prawda, ludzie zawsze lubili pośmiać się z przywar bliźnich. Zwłaszcza z tych, od których czują się lepsi.

Ale jest coś jeszcze, czego wyrafinowany KTT nie widział, albo widzieć nie chciał. Perypetie Marysi mogłyby równie dobrze znaleźć się w filmie angielskim, francuskim czy amerykańskim. I równie dobrze by bawiły publikę. Bareja nakręcił bowiem film, w którym nie widać socjalizmu, całego ówczesnego syfu, brudu, siermięgi i biedy. Nic dziwnego, że ludzie chcieli przez półtorej godziny pogapić się na świat, którego na co dzień nie oglądali.

Spoglądali zatem na urokliwe plenery filmowane na Nowym Świecie, w parku pomiędzy Pałacem Kultury

i Nauki a dworcem Warszawa Śródmieście oraz przy tamtejszej fontannie, a także w okolicach Kanału Piaseczyńskiego. Obrazują na ekranie ruchliwe życie stolicy i malują jej niemal sielankowy, a co za tym idzie daleki od rzeczywistości portret.

Co w 1973 r. warszawiakom, tym z blokowisk Bródna, Wawrzyszewa czy Rakowca, oferowało rodzime kino w zakresie rozrywki? „Chłopów”, „W pustyni i w puszczy”, „Zazdrość i medycynę” oraz „Iluminację”. Do beztróskiego pośmiania się dość mały wybór.

Pokora bez konkurencji

Wiemy, dlaczego film podobał się ludziom w latach 70. Zastanówmy się, dlaczego podobają się im dzisiaj. Oto bowiem we wszelkich rankingach polskich komedii plasuje się on w pierwszej piątce. Pewną rolę gra tu zapewne sentyment do PRL, kiedy to „wszystko było lepsze”, a co za tym idzie filmy także.

Ale gdyby ten sentyment rozciągnąć na aktorów - być może znaleźlibyśmy odpowiedź. W „Poszukiwanym...” wystąpili bowiem naprawdę znakomici polscy aktorzy: Mieczysław Czechowicz, Jerzy Dobrowolski, Wiesław Gołas, Adam Mularczyk i Filip Łobodziński, a także, w niewielkiej, epizodycznej roli, Stanisław Tym. Oni kojarzą się dobrze również dziś.

Największą zasługę ma w tej popularności oczywiście Wojciech Pokora, aktor, który zagrał jedną z ról życia. „Musiałem zmieniać numery telefonów, mieszkania. Niektórzy krzyśleli za mną »Marysiu, Marysiu, ja cię angażuję, ugotuj mi kluski!«. Strasznie mnie to męczyło, ale miało też swoje plusy, bo to były ciężkie czasy. Wszystko kupowało się na kartki - benzynę, alkohol. Mogłem korzystać z popularności i otrzymywać szybciej to, o co inni musieli walczyć” - wspominał.

„Perukę, teraz?”

I jeszcze coś, co zauważył Wojciech Świdziński w tekście „Poszukiwany, poszukiwana Stanisława Barei. Warszawa od kuchni”. Mianowicie to, że jednym z niewielu aspektów, w których film „dotyka” realnego życia, jest moda. „Oprócz kolorowych bluzek, długich spódnic, szwedów i dzwonów, a także różnych modeli sandałów, platform i koturnów, mamy tu ważne elementy przebrania »Marysi«: ażurową sukienkę z włóczki oraz charakterystyczną perukę. Widać przy tym, że ekstrawagancka peruka jest powszechnym kobiecym atrybutem, a zarazem towarem luksusowym. Podczas krótkiej scysji z żoną przebrany Rochowicz wyrzuca jej: »Ciekawe, skąd ty masz taką perukę teraz?«”.

Na dwa fronty dla Polski

Hrabina Klementyna Mańkowska została szpiegiem i podwójną agentką – pracowała i dla Państwa Podziemnego, i dla Abwehry. Jej wspomnienia to gotowy materiał na film

Angelika Sarna

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Klementyna Mańkowska prowadzi typowe życie arystokratki. Gdy mąż rusza na front, ona z dziećmi nie chce opuszczać swojej rodzinnej posiadłości w Winnogórze.

Jednak wkrótce po klęsce września jej dom przejmują oficerowie Wehrmachtu. Georg von Rothkirch i Harold von Ho-

epfner, którzy - jak pisze w swoich wspomnieniach Mańkowska - okazują się przyjaźni wobec domowników, rozmawiają po francusku i mają raczej krytyczne podejście do Hitlera. Choć spełnili swoje zadanie i w pałacu urządzili biuro kwaterymistrzostwa oraz kwatery dla jeszcze kilku oficerów, o tym, które pokoje udostępnić, pozwolili zdecydować Mańkowskiej.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE / FOT. RWOŻNIAK

Hrabina Klementyna Mańkowska miała wszystkie cechy agentki idealnej: znajomość języków obcych, obycie, urodę i niezwykłą pewność siebie, ocierającą się o arogancję

W połowie października żołnierze Wehrmachtu opuszczają pałac w Winnogórze. Niemal natychmiast na ich miejsce zostaje wysłane Gestapo. Ich zadaniem jest zająć posiadłość i przekazać ją feldmarszałkowi Wilhelmowi Keitlow.

Posiadłość zostaje przejęta, a domownicy aresztowani i wywiezieni do Środy Wielkopolskiej. Później w bydłych wagonach zostają przetransportowani

na wschód, jednak dzięki pomocy wartownika udaje im się uciec do Warszawy.

Tutaj życie Klementyny Mańkowskiej zmienia się o 180 stopni, a ona sama zostaje jedną z najbardziej znanych agentek wojennych. Kobieta dołącza do organizacji konspiracyjnej „Muszkietierowie”, podlegającej dowództwu Związku Walki Zbrojnej, kierowanej przez Stefana Witkowskiego. „Muszkietierowie” zajmowali się głównie kontrwywiadem.

Mańkowska na polecenie aliantów ma zbierać informacje z Abwehry. Jej pierwszym zadaniem było zdobycie informacji o planach zaatakowania Francji przez Niemców w maju 1940 roku.

Wtedy też razem z dziećmi przenosi się do Francji, gdzie musi zorganizować łączność z rządem emigracyjnym, na wypadek gdyby Francja znalazła się pod okupacją niemiecką.

Na miejscu zostaje zatrudniona w niemieckiej kolumnie danturze oraz w biurze portowym Saint-Nazaire jako tłumaczka. Pracując u wrogów, stara się zebrać jak najwięcej szczegółów, które może przekazać dalej.

W marcu 1941 kobieta zostaje aresztowana przez gestapo, jednak dzięki zachowaniu spokoju i arogancji, z której była znana, udaje jej się wyjść z sytuacji bez szwanku.

W lipcu 1941 roku poznany w pociągu niemiecki oficer, który potem okaże się agentem niemieckiego wywiadu, proponuje jej pracę w Abwehrze. Kobieta od razu przyjmuje ofertę i od tej pory zostaje podwójnym agentem. W 1941 roku Klementyna rozpoczyna pracę w niemieckim MSZ w Berlinie, w ramach szkolenia na agenta Abwehry.

Następnie zostaje wysłana do Anglii. Po powrocie do Polski kobieta po raz ostatni spotyka się w Warszawie z Witkowskim, od którego musi odebrać ostatnie meldunki wywiadowcze.

9 lutego 1942 r. Klementyna Mańkowska wyrusza na swoją ostatnią misję. Musi przedostać się do Anglii, jednak zajmuje jej to 4 miesiące. W tym czasie wraz z synami przebywa w Paryżu, Nicei i Lizbonie. W maju 1942 r. dociera na lotnisko w Bristolu, gdzie zostaje aresztowana przez brytyjskie władze jako niemiecki szpieg. Jednak mimo zatrzymania Klementyny Mańkowskiej, rodzina ma tam dobre warunki, korzysta nawet z możliwości odbywania swobodnych spacerów.

Ją samą przez 4 tygodnie po 5 godzin dziennie przesłuchuje kpt. Malcolm Scott. Klementyna podczas przesłuchań opowiada z detalami o okolicznościach werbunku przez Abwehrę, przekazuje informacje, które otrzymała podczas szkoleń, oraz o zadaniach, które

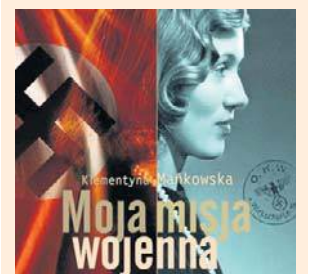
miała wykonać na terenie Anglii.

Po zwolnieniu Klementyna razem z rodziną opuszcza Anglię i udaje się do Szkocji, gdzie ponownie podejmuje pracę jako tłumaczka.

Mimo końca wojny, nie będzie jej już dane ujrzeć ukochanej Winnogóry. Majątek po 1945 roku został skonfiskowany przez władze państwowe, a powrót do Polski rządzonej przez komunistów uznała za zbyt ryzykowny. Dlatego Klementyna z mężem i młodszym synem Andrzejem udaje się do Konga, gdzie spędzą 19 lat.

Hrabina Klementyna Mańkowska zmarła 4 stycznia 2003 roku, w wieku 93 lat.

KSIAŻKA



W 2022 roku Rebis wydał wspomnienia Klementyny Mańkowskiej „Moja misja wojenna. Bez trwogi i nie-nawiści”

REKLAMA

1510709542

Materiał Informacyjny T-Mobile

0010797131

Bony za zakupy w prezencie!

2023

21 - 22 kwietnia

Bon 20 zł przy zakupie od 200 do 399,99 zł
Bon 50 zł przy zakupie powyżej 400 zł

Szczegóły w regulaminie w salonie Eleganza

ELEGANZA
świat dobrych ubrań

Oddaj stary telefon w salonie T-Mobile i skorzystaj ze specjalnej oferty

Z okazji przypadającego na 22 kwietnia Światowego Dnia Ziemi, T-Mobile zachęca wszystkich do zrobienia porządków w swoich szufladach i przyniesienia do salonów starych telefonów. Każdy, kto do 23 kwietnia odwiedzi jeden z salonów operatora, będzie mógł skorzystać ze specjalnej promocji i zakupić folię ochronną Devia na dowolny typ smartfonu wraz z usługą naklejenia w promocyjnej cenie 9,99 zł.

Według danych z badania przeprowadzonego przez T-Mobile w 2022 roku, średnio co czwarty Polak ma aż 2 smartfony, z których nikt już nie korzysta. Prawie połowa ankietowanych (49%) przyznała, że nieużywany sprzęt zostawia po prostu sobie, ale czy naprawdę ktoś z niego korzysta? Dlatego od początku tego roku we wszystkich salonach T-Mobile w Polsce stoją specjalne pojemniki, do których można oddać nieużywany telefon do recyklingu. Zgromadzone w tych



pojemnikach sprzęty są poddawane utylizacji w taki sposób, że nie wpływają negatywnie na otaczające nas środowisko, a co więcej – odzyskiwane są z nich cenne surowce. Dlatego też operator zachęca do świadomego porządkowania swoich szuflad i szafek i oddawania telefonów do salonów – tym małym gestem możemy przyczynić się do lepszej przyszłości naszej planety.

Z okazji Dnia Ziemi T-Mobile przygotował specjalną akcję – każdy, kto do 23 kwietnia odwiedzi

jeden z salonów operatora, będzie mógł skorzystać z promocji i zakupić folię ochronną Devia na dowolny typ smartfonu wraz z usługą naklejenia w atrakcyjnej cenie 9,99 zł. Każdy klient może skorzystać z oferty promocyjnej wielokrotnie, uzyskując możliwość zakupu i naklejenia jednej folii w zamian za każde pozostawione do utylizacji urządzenie telekomunikacyjne.

Więcej informacji o ekologicznej inicjatywie T-Mobile można znaleźć na stronie www.planetamaznacen.pl.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: www.dzienniklodzki.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127,

C.H. Nowa Górna (Carrefour): ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajem • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne
• mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajem • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajem • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	HANDLOWE	• AGD • RTV	MOTORYZACJA
			• samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria

FINANSE BIZNES
• kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne
NAUKA
• szkoły • kursy/szkolenia

PRACA
• zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne
ZDROWIE
• apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia

USŁUGI
• agd rtv foto • budowlano-remontowe

TURYSTYKA
• agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne
ZWIERZĘTA
• lecznice • usługi • inne
MATRYMONIALNE
RÓŻNE

KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
• dania na telefon • usługi • inne
ROLNICZE
• maszyn rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne
TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

BEZ pośredników: 3 pokoje, 2 p. blok '73 r., Chojny: dobra komunikacja, przedszkole, szkoła, zieleń. 430 000; tel:725994964

TANIO, okazynie 1-pokojowe odstąpię, na stałe z niskim czynszem ul. Wysoka w Łodzi, 55.000,- 575-655-727

MIESZKANIA - KUPIĘ

BEZPOŚREDNIO za gotówkę kupię mikrokawalerkę w Łodzi - 516 938 268

Kupię mieszkanie lub nieruchomość od właściciela. Tel. 507-144-870

KUPIĘ za gotówkę. Do remontu, zadłużone, spadkowe, 794-450-907

PRYWATNIE KUPIĘ MIESZKANIE w Łodzi GOTÓWKA Tel.729-086-074

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

MIESZKANIE dla samotnej emerytki za pomoc, Justynów, 788-958-077

Mieszkanie Górna, 601-277-130

Pokoje kawalerka Piękna, 665-600-247

DOMY - SPRZEDAM

PABIANICE okolice, dom/leśniczówka ok. 80 mkw. + budynek gosp. ok. 80 mkw., wyremontowany na wysoki poziom, pod samym lasem, działka ok. 1200 mkw., piękne miejsce, cena 575.000 zł. Mogę dośłać zdjęcia, tel. 660-220-855

PIOTRKÓW Trybunalski okolice, dom ok. 60 mkw. do remontu, nowy dach + 2 budynki gosp., ładnie położony, działka 1300 mkw., prąd, woda, cena 109.000 zł. Mogę dośłać zdjęcia, możliwe raty, tel. 660-220-855

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

129m² w tym 47m² piwnice lokal handlowy Apteka - Skierniewice, ul. Sienkiewicza 4B. Wynajem od 1 czerwca, możliwość przejęcia koncesji, 508-876-457

147M² handlowy, parter narożny, Łódź/Dąbrowa przy Pionierze, 504-522-308

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

0,15HA rekreacyjna, cisza, lasy, media, tanio, ok.Tuszyn, 42-230-90-60

RADOMSKO okolice, piękna działka leśna ok. 3000 mkw. pod rekreację, dojazd gminny, wyjątkowa cisza i spokój, blisko rzeka i jezioro, cena 19.500 zł. Możliwość dokupienia sąsiedniej działki. Mogę dośłać zdjęcia., tel. 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną w Łodzi. 781-568-020

Kupię lub wynajmę uzbrojoną działkę przemysłową o pow. powyżej 1000 m² w Pabianicach lub okolicy. Tel. +48 602 634 976.

GARAŻE

GARAŻ kupię, 603-471-335

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, kojce - dowóz, montaż gratis - cały kraj - raty! 42/298-84-96, 44/738-02-06, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM ok. 100 ton lesiu, 601-347-010

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

FIAT Panda, 1,2, 2010r., I właściciel, rok w kraju, bezwypadkowy, stan rewelacyjny, 513-375-786

MERCEDES C klasa, 2,0, CDI, 2005r., 180 tys. km, stan idealny, w rozliczeniu mogę przyjąć mniejszy, 604-706-309

OPEL Astra H, 1,7, CDTI, 2006r., 513-375-786

OPEL Vectra C, 1,9, CDTI, 2007r., skrz. VI, serwis., stan bdb, atrakcyjna cena, w rozliczeniu mogę przyjąć mniejszy, 604-706-309

OPEL Zafira, 2,2, CDTI, 2005r., 7-osobowy, bezwyp., stan bdb, w rozl. mogę przyjąć mniejszy, 513-375-786

PEUGEOT 407, 2,0, HDI, 2007r., 185 tys. km, stan rewelacyjny, 604-706-309

RENAULT Clio, 1,2, + gaz, 2004r., 170 tys. km, 5-drzwiowy, stan rewelacyjny, 604-706-309

TOYOTA Auris, 2,0, D4D, 2009r., 195 tys. km, skrzynia VI, stan bdb, w rozl. mogę przyjąć mniejszy, 604-706-309

TOYOTA Yaris, 1,3, 2009r., w rozlicz. mogę przyjąć tańszy, 604-706-309

VW Passat kombi, 2,0, TDI, 2009r., silnik common rail, 140 KM, skrzynia VI, nawigacja, granat met., w rozl. mogę przyjąć mniejszy, 513-375-786

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP każde - 24h. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

0 - 01 odbiór lawetą, 535-231-237

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

0 - 01 złomowanie, 577-985-154

1 - 001 absolutnie autoskup każdy autokasacja, 794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606



1 - 10 h autoskup - wszystkie marki osobowe dostawcze, 533-232-606

1,50 zł - 1 kg złomowanie, 609-758-570

12h autoskup, 664-040-076

AUTA rozbite, uszkodzone, 604-542-022

AUTO do naprawy - kupię, 609-758-570

AUTOSKUP - każda marka. Wysokie ceny, 881-388-982

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoni i Sprawdź!!!, 503-747-835

KUPIĘ każde auto, ciągniki i przyczepy. Transport do 3,5 t, 798-269-672

ZŁOMOWANIE aut, 600-455-666

005732012

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

USŁUGI

Tłumiki 42/652 29 79, 611 63 93

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - do 2 godz. Chwilówka, 42-658-86-44

ASPER Domowe Pogotowie POŻYCZKOWE, szybka GOTÓWKA, RRSO 77,11%, tel.512514514

Ekspresowe Chwilówki do 500zł, 795-871-222, 604-177-110

Praca

ZATRUDNIĘ

BRAKARKA - swetry, koce, 508-392-828

BRUKARZA, pomocnika, 515-282-626

DZIEWIARZA na maszyny okrągłe - dobre warunki, 508-230-333

EMERYTA rencistę na portiernię, tel. 662-048-470.

KIEROWCA kat.B, 790-776-377

KIEROWCĘ kat. C+E kraj, tel. 607-834-875

KUCHARKĘ lub pomoc kuchni na cały lub 1/2 etatu, 506-381-191

NIEMCY murarz cieśla hydraulik spawacz elektryk, malarz: 601218955.

OCHRONA Podkonice Duże, z gr. niepełnosprawności, 668-085-925

OCHRONA z gr. niepełnosprawności, prawo jazdy, komputer, Raciszyn,604-630-556

POSZUKUJĘ szwaczek chałupniczek (Łódź-okolice), 793-622-242

PRZEDSIĘBIORSTWO Instalacji WODNO-KANALIZACYJNYCH z Sieradza zatrudni monterów WOD-KAN, pomocników montera oraz kierowcę z kat. C. Oferujemy stabilne warunki finansowe. Kontakt 518-136-781 lub 693-200-310.

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie, 576-262-292

PRZYUCZĘ do zawodu szwaczki, 42-250-26-50

SERWIS sprząający Radomsko, z gr. niepełnosprawności, 604-630-556

SERWIS sprząający zatrudni kobietę, praca w godz. 12 - 18 ul. Zbąszyńska, 606-879-606

SERWIS sprząający, Wola Bykowska, z gr. niepełnosprawności, 668-085-925

SPEDYTORA na kraj, tel. 607-834-875

Stolarza meblowego - zatrudnię, 602-798-876

SZLIFIERZ bądź osoba do przyuczenia. Zgłoszenia Osobiste: Motor-Car, Łódź, ul. Nad Jasieniem 18/20, 506-065-316

SZWACZKI - noc, dzień, 603-204-002

SZWACZKI i pomoc szwalni zatrudnię, 505-825-546

Szwaczki konfekcja lekka, 500-131-133

SZWACZKI zatrudnię, 42-250-26-50

SZWACZKI. Prasowaczy, Firma "Feero", 500-274-370

ZATRUDNIĘ Panią do kuchni z doświadczeniem do Restauracji w centrum Łodzi. Prosimy dzwonić, 42-671-07-84

ZBROJARZY - Łódź, 608-593-123

0010775238

**APN Sentium**
Opieka z szacunkiem

Wyjedź jako opiekunka do Niemiec lub Holandii i zarób nawet do

1900€ netto za miesiąc

+48 500 401 901

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

CHIRURGIA

BADANIE żył, naczyń, również w domu pacjenta, 781-216-462, 603-885-465

REKLAMA

0010797513

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 162), zawiadamiam, że w dniu 17 kwietnia 2023 r., Wojewoda Łódzki wydał decyzję nr 100/2023, którą utrzymał w mocy decyzję Starosty Pabianickiego nr 1/2023 z dnia 9 stycznia 2023 r., znak: AB.6740.415.2022, zezwalającą na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 108129E – ul. Żytniej (na odcinku od ul. Zachodniej do ul. Łódzkiej) w Ksawerowie. Decyzją Wojewody Łódzkiego jest ostateczna w administracyjnym toku instancji. Z treścią wydanej decyzji można zapoznać się osobiście w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. ul. Piotrkowska 104, 90- 926 Łódź, albo jej treść może zostać udostępniona elektronicznie lub listownie na wniosek. Niniejsze obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 21 kwietnia 2023 r.

REKLAMA

0010758459

**KMM OKNO**
FABRYKA OKIEN®

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel./fax 42 659 99 77, tel. 604 976 009

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy



CHOROBY

żył. Małoinwazyjne usuwanie żylaków. dr - dr M. W. Sławiński, 42-616-86-76, 781-216-462

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 42-678-60-49, 602-691-580

STOMATOLOGIA

Dr & MSc JACEK POPIŃSKI
Specjalista chirurgii i implantologii stomatologicznej.
Służę pacjentom w zakresie:
* Chirurgia (usuwanie: zębów i zmian patologicznych w tkankach miękkich i twardych jamy ustnej)
* Implantologia i estetyczna, cyrkonowa protetyka
ŁÓDŹ AL. WYSZYŃSKIEGO 25 lok U2.
Tel: 42 688 35 53,
WWW.EXCELLENTSMILE.EU

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

INNE

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato. Zadbaj o Swoje zdrowie. Zarezerwuj pobyt sanatoryjny w Pensjonacie Sanato. Tel: 41/ 378-19-48, www. sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

24h anteny serwis, nc+, Polsat, 506-592-529

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

BUDOWLANO-REMONTOWE

BRUKARSTWO, 791-306-104

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

DOCIEPLANIE budynków, elewacje, struktury agregatem, 607-612-176

GŁADZIE, malowanie, płyty k/g, glazura, panele, 881-031-033

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALOWANIE, remonty, 511-777-050

REMONTY - solidnie, 730-161-790

REMONTY wykończenia, 508-700-643

REMONTY, 793-622-242

INSTALACYJNE

Elektryk awarie 24h, 661-388-606

Elektryk uprawnienia, tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

KOMPUTEROWE

24H pogotowie komp. dojazd, 600-670-096

KRAWIECTWO

Zlecę przeszyć dzianin, 500-131-133

MONTAŻOWE

MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH i listew przypodłogowych 602 632 403

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew alpinistyczne, 508-322-490

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

CIĘCIE drzew, żywopłotów, koszenie traw, także wojewódz., 695-238-997

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

MALUJ - remontuj, 516-638-519

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

SPRZĄTANIE domów i mieszkań po remontach, 504-657-667

PRZEPROWADZKI

H 24/ 40zł, rozbiórki, 518-121-909

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

STOLARSKIE

24 zł, bezpyłowo, 2 x lakier, 881-693-377

ZABEZPIECZAJĄCE

AUTO-ZAMKI, naprawa stacyjek. Immobilisery, Zawiszy 8, 602-724-868

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy 6 dni od 900zł (20% zniżka emer/rent), full opcja: 501642492

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE wczasy, maj-czerwiec, doba z wyż. od 125 zł, 601-585-510 www.danaustronie.pl

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

REWAL morze 50 m. Tel. 502-550-864, 91/386-26-11, www.tedi.pl

Matrymonialne

Biuro Gracja - promocje!, 42-684-92-91

POZNAM inteligentnego pana po 60-tce, Cel matrym.-towarz., 510-281-326

Różne

STARE książki - skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik rolniczy oraz inne maszyny rolnicze, 665-077-609

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła, 663-569-270

0010798199

Panu

Grzegorzowi Siedleckiemu

Radnemu Rady Miejskiej w Bełchatowie

w trudnych chwilach po stracie



Żony

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia

składają

Prezydent Miasta Bełchatowa
Mariola Czechowska

oraz

Wiceprezydenci Miasta Bełchatowa
Dariusz Matyskiewicz
Łukasz Politański

0010797899

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Koledze Grzegorzowi Siedleckiemu

z powodu śmierci

Żony

składają

koleżanki i koledzy

z Platformy Obywatelskiej RP w Bełchatowie

0210775852

REKLAMA

H. SKRZYDŁEWSKA

www.skrzydlewski.pl

Własne krematoria · Sale pożegnań

Formalności w urzędach

Międzynarodowy Transport Zmarłych

Zgierz · Pabianice · Łowicz · Brzeziny · Główno

TEL. 24H: 42 672 33 33 · 800 672 333 · 195 88

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,

bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0010798175

Panu

Grzegorzowi Siedleckiemu

Radnemu Rady Miejskiej w Bełchatowie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Żony



składają

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Bełchatowie
Piotr Wysocki

oraz

Radni Rady Miejskiej
w Bełchatowie

0010798647

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że 18 kwietnia 2023 r. zmarła w wieku 67 lat

nasza ukochana Mama i Babcia



Jadwiga Kosmatka

Uroczystości pogrzebowe odbędą się

24 kwietnia 2023 r. (poniedziałek) o godz. 13.15

na cmentarzu rzymskokatolickim św. Wincentego (Doły)

w Łodzi przy ul. Smutnej.

Pogrążona w smutku

Rodzina

Msza św. w intencji Zmarłej zostanie odprawiona

14 maja 2023 r. o godz. 11.30 w kościele Matki Bożej

Wspomożenia Wiernych w Łodzi przy ul. Wodnej 36.

0010781758



Wspomnienia.

Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na
nekrologi.net

zamówisz tutaj:

Łódź, ul. Skorupki 17/19, 42 665 94 55

Łódź, ul. Kolumny 6/36, C.H. Nowa Góra (Carrefour), 42 640 32 48

Łódź, ul. Pojezierska 93 (Tesco), 42 659 59 09

Łódź, ul. Central (I piętro), 42 630 59 34

Łódź, ul. Sterlinga 27/29 p. 305, Łódzkie Centrum Reklamy, tel. 605 895 556

reklama.lodz@polskapress.pl

CZYTELNIA

Wyjątkowo rzadka rzecz: poczucie humoru u literatów

W przypadku tej książki nie ma problemów z identyfikacją bohaterów. Jej autorem jest noblista Mario Vargas Llosa, zaś bohaterem Jorge Luis Borges – twórca m.in. „Alefa” i „Fikcji”, człowiek, który wymyślił w literaturze „realizm magiczny”.

Jestem „Antologią literatur”

Co takiego jest w Borgesie – pyta Llosa – że nie przestaje fascynować? I tu zaczyna się cała historia. Pierwszy raz spotkali się obaj w 1963 r. w Paryżu. Borges miał wówczas 64 lata, Llosa 27. Od tego czasu rozmawiali wielokrotnie – a Llosa namiętnie czytał wszystko, co wyszło spod pióra ślepnącego Borgesa.

„Pół wieku z Borgesem” to źródłowe świadectwo pięćdziesięciu lat spotkań z pisarzem, dowcipnym erudyta, swoistym literackim demiurgiem, tajemniczym i zaskakującym. „Władcą Biblioteki”, który zainspirował Umberto Eco do napisania „Imienia Róży”, z którym Witold Gombrowicz ścierał się w „Trans-Atlantyku” i z którego niemalże ciurkiem spisywał Harry’ Mulisch.

A do czego zainspirował Llosę? „Zawdzięczam mu niemal wszystko” – twierdzi autor „Miasta i psów” i chyba można mu wierzyć. Skoro Borges mówił o sobie, że jest „Antologią wielu literatur” to znaczy, że musiał mieć wpływ na swojego ucznia.

Borges uśmiecha się dyskretnie

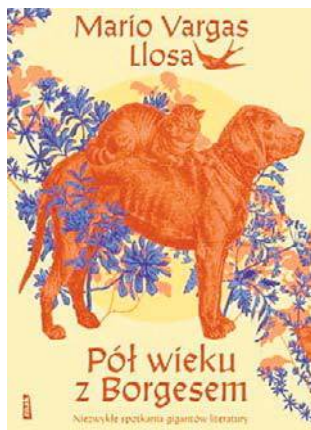
Borges zmarł w 1986 r. Logika wskazuje zatem, że już nic nie napisze w sprawie swoich relacji z Llosą. Z kolei Llosa rzeško podąża do dziewięćdziesiątki i może pisać, co mu się tylko podoba. W „Pół wieku z Borgesem” zebrali krótkie szkice, miniwywiady, reportaże na temat swojego – jak twierdzi – „Mistrza” z okresu ostatnich kilku dekad.

Niektóre z tych zapisków są zabawne, inne zastanawiające, a jeszcze inne dają pogląd na dość przewrotne spojrzenie Borgesa na świat. Np. w tekście „Podróż balonem” z 2014 r. zapisał: „Kiedy Borges, bardzo już chory, poczuł, że umiera, powiedział Marii Kodamie, iż koniec końców, nie wyklucza, że coś jest poza fizycznym kresem człowieka. Ona, bardzo praktyczna, zapytała, czy chce, żeby wezwać duchownego. Zgodził się pod jednym warunkiem: żeby wezwała dwóch, jednego katolickiego, na pamiątkę matki, a drugiego – protestanckiego pastora, na cześć babki. Angielki i anglikanki. Literatura i humor, do ostatniej chwili”.

Markiz w Akademii

Można się już domyślić, co Llosa zawdzięcza Borgesowi – lekką nutę poczucia humoru. Bo czyż komunizujący liberał, jakim był jeszcze niedawno, nie jest zabawny, gdy przyjmuje od króla Hiszpanii nobilitację i tytuł markiza de Vargas Llosa? Albo gdy zostaje członkiem Akademii Francuskiej (fotel 18), choć nie napisał w tym języku ani jednego słowa w życiu?

Można powiedzieć, że pół wieku obcowania Llosy ze „Strażnikiem Biblioteki”, być może zgryźliwym, ale wesołym, nie poszło na marne. **grab**



Mario Vargas Llosa,
„Pół wieku z Borgesem”,
wyd. Znak,
Kraków 2023,
cena 54,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

AGATA RUBIK

Nie ma pomocy

Od 2005 roku Piotr Rubik jest szczęśliwym mężem Agaty Paskudzkiej. Mimo że jest ona młodszą od niego o 18 lat, para zgodnie żyje ze sobą i doczekała się dwóch córek. Teraz przed rodziną stresujący moment: przeprowadzka z Warszawy do Miami. Przygotowania toczą się pełną parą, co sprawiło, że Agata ma nadmiar obowiązków. „Najgorsze jest to, że od jutra czeka mnie pranie prasowanie i sprzątanie. Wspominałam wam, że już od miesiąca nie mam żadnej pomocy domowej?” – pożałowała się swym fankom na Instagramie.

DANUTA MARTYNIUK

Zatańczy z gwiazdami?

Edward Miszczak przygotowuje dla Polsatu kolejną edycję „Tańca z gwiazdami” i stara się pozyskać wyjątkowych celebrytów. Ponoć bardzo mu zależało, aby w programie wystąpił Zenek Martyniuk. Król disco-polo odmówił jednak ze względu na zobowiązania koncertowe. Wtedy Miszczak zaproponował udział w show jego żonie Danucie. „Super Express” dowiedział się, że mogłaby ona liczyć na 12 tys. zł za jeden odcinek. Żona wokalisty ponoć się waha. - Jeśli przyjmie propozycję, Zenek z pewnością będzie kibicował jej na widowni, a to też dla nas duża atrakcja - powiedziała gazecie osoba z Polsatu.

TOMASZ STOCKINGER

Staął na nogi

Popularny aktor ma 68 lat, ale prowadzi aktywne życie zawodowe i uprawia sport. Nie uchroniło go to jednak od kłopotów ze zdrowiem. Przepuklina pachwinowa sprawiła, że musiał w trybie pilnym udać się do szpitala i poddać operacji. - Wcześniej nic tego nie zapowiadało, ale co zrobić? Na szczęście dostałem fachową pomoc i ta historia nie skończyła się źle. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarzy pracujących na Banacha w Warszawie udało się zapobiec komplikacjom. Lekarze błyskawicznie postawili mnie na nogi i mój pobyt w szpitalu trwał raptem kilka dni - zdradził.



Małgorzata Tomaszewska ma ostatnio pecha. Niedawno uczestniczyła w kolizji, teraz usunęła zbędną „ósemkę”

KLAUDIA HALEJCIO

Została macochą

Niedawno celebrytka pochwaliła się, że dostała pierścionek zaręczynowy. Nie wywołało to ekscytacji mediów, bo Halejcio jest już związana z partnerem o imieniu Oskar od dłuższego czasu i ma z nim nawet dwuletnią córeczkę. Większe zainteresowanie wywołała informacja, że Oskar ma też drugą córkę z wcześniejszego związku. To znaczy, że Halejcio jest macochą. - Mam mnóstwo miłości w sobie, kocham swojego partnera i jeśli on ma córkę, która jest dla niego ważna, to ona musi być tak samo dla mnie bardzo ważna. Szczerze przyznam, że odnalazłam się w tej roli, bo zawsze bardzo lubiłam dzieci i nie sprawiło mi to żadnej trudności - wyznała w Pomponiku.

KRZYSZTOF SKIBA

Planuje ślub

Frontman grupy Big Cyc zaszkodał ostatnio opinię publiczną swym związkiem z młodszą od niego o 26 lat Karoliną Kempinską. Wokalista na tyle stracił dla niej głowę, że już zaplanował na maj ślub. Udzieli go prezydent Łodzi – Hanna Zdanowska. Zanim do tego dojdzie, para wybierze się w podróż przedślubną do USA. Skiba wykorzystał okazję – bo na przełomie kwietnia i maja leci z kolegami z zespołu na koncerty dla amerykańskiej Polonii z okazji 35-lecia Big Cya.

EDYTA GOLEC

Szuka nauczyciela

To już dwadzieścia lat, od kiedy Łukasz i Edyta Golcowie są małżeństwem. Ostatnio Edyta zaczyna powoli wychodzić z cienia męża i przejawia coraz większą aktywność na Instagramie. Ostatnio zamieściła w internecie swoje zdjęcie nie ze skrzypcami, na których gra na co dzień, tylko z trąbką, która jest z kolei instrumentem jej męża. Podpisała je: „Tak mi chodzi po głowie... tylko szukam jakiegoś dobrego nauczyciela... Ten, z którym dzielę życie, nie ma wystarczających pokładów cierpliwości”.

MAŁGORZATA TOMASZEWSKA

Dostała znieczulenie

Popularna prezenterka ma ostatnio pecha. Niedawno pojawiła się w studiu „Pytania na śniadanie” z ręką na temblaku, bo uczestniczyła w drogowej kolizji. Teraz zamieściła na Instagramie zdjęcie, jak przykładła łód do policzka. Okazało się, że musiała odwiedzić dentystę i usunąć zbędną „ósemkę”. „Sam zabieg mnie nie bolał, bo miałam znieczulenie, ale jak znieczulenie puściło, to kolorowo nie było. Ale mam takie znieczulenie w prozku, które dostałam na receptę. Już jest ten moment, że zadziało. Jest komfortowo, da się znieść” - oznajmiła fanom na InstaStories.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Cechować Cię będzie szczerść aż do bólu. Horoskop dzienny mówi, że Twoje słowa dadzą ludziom do myślenia...

Ryby (19.02 - 20.03)

Ktoś będzie próbował traktować Cię, jak niezdyscyplinowanego ucznia. Horoskop na dziś to wskazówka, by dać temu stanowczy odpór.

Baran (21.03 - 19.04)

Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że wszelkie sporne kwestie będą rozstrzygane dzisiaj na Twoją korzyść.

Byk (20.04 - 20.05)

Łatwo będzie można dzisiaj wyprowadzić Cię z równowagi. Horoskop dzienny mówi, że niektóre osoby będą próbować to wykorzystywać.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Nie zmiataj problemów pod dywan. Horoskop na dziś radzi stawiać im czoła na drodze szczerzej rozmowy.

Rak (22.06 - 22.07)

Twoje zdanie będzie różnić się od opinii innych osób. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że może to zakończyć się sporą awanturą.

Lew (23.07 - 22.08)

Nie rzucaj słów na wiatr i nie podejmuj zobowiązań, z których nie będziesz w stanie się wywiązać. Horoskop dzienny ostrzega, że lekkomyślność może mieć wysoką cenę.

Panna (23.08 - 22.09)

Ktoś zwróci się do Ciebie z prośbą o pomoc. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoje wsparcie będzie nieodzowne.

Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na piątek wróży, że pomyślność podejmowanych przez Ciebie działań będzie w dużej mierze uzależniona od innych osób.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Dobry dzień na nadrobienie zaległości. Horoskop dzienny radzi zaangażować do tego osoby z bliskiego otoczenia.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Będziesz świadkiem scysji dwóch osób z grona znanych. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przypadnie Ci rola rozjemcy...

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Sporo czasu poświęcisz po południu na domowe obowiązki. Horoskop dzienny na piątek mówi, że ucieszy to Twoich bliskich.

Siatkarki grają w półfinale – dziś Grot Budowlani, jutro ŁKS Commercecon

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

SIATKÓWKA. Przed nami pierwsze mecze półfinałowe siatkarskiej Tauron Ligi.

Sprawczynie największej sensacji – siatkarki Grot Budowlanych – po wyeliminowaniu mistrza Polski Chemika Police chcą iść za ciosem i pokonać Developres Rzeszów. Na pytanie: Czy waszą wygraną z mistrzyniami Polski z Polic można rozpatrywać w kategorii cudu, prezes Grot Budowlanych Marcin Chudzik dla Tauron Ligi odpowiedział: – Sam nie wiem, jak to nazwać. Na pewno należą się wielkie słowa uznania dla zawodniczek i sztabu za tytaniczną pracę, którą wykonali w ostatnich tygodniach.

Jak zapewnia prezes łódzkiego klubu, to dopiero początek walki, bo Budowlane wcale nie mają zamiaru zadowalać się samym awansem do najlepszej czwórki. – Trzy zespoły będą miały okazję reprezentować Polskę i Tauron Ligę w Champions League, czwarty zagra w Pucharze CEV, piąty Chal-

lenge. Także Grot Budowlani dorzucili swoją cegiełkę do polskiego rankingu, dochodząc do ćwierćfinału tegorocznej edycji. Jest się o co bić – dodał Marcin Chudzik. – Czy Łódź to stolica kobiecej siatkówki. Gdyby nie Stambuł, powiedziałbym że nawet europejskiej. Już teraz jest pewny minimum jeden medal dla Łodzi i dwa zespoły w europejskich pucharach. Pytanie pozostaje tylko o kolor medalu lub medali i rodzaj europejskich rozgrywek. Mamy powody do dumy. A po cichu liczymy na łódzki finał, to by dopiero się działo!

Mecz w Rzeszowie rozpocznie się dziś o 17.30.

Drugi nasz zespół ŁKS Commercecon w sobotę o 17.30 zagra w Łodzi z BKS Bielsko-Biala. Podopieczne trenera Alessandro Chiappiniego są faworytkami, ale trzeba podejść do meczu maksymalnie skoncentrowanym. Kibice zapewne wypełnią Sport Arenę po brzegi i pomogą dopingiem.

Rywalizacja toczyć się będzie do dwóch wygranych meczów. ©P

Anna Rędzia zapewniła awans TME SMS Łódź do półfinału PP

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Nie było łatwo i trochę nerwów straciliśmy. Piłkarki TME SMS Łódź pokonały w końcu wielce niewygodnego rywala i awansowały do półfinału Pucharu Polski.

Śląsk Wrocław to niewygodny rywal dla łodzianek w pucharowej rywalizacji. Rok temu zagroził łodziankom drogę do ścisłego finału, teraz obie ekipy zmierzyły się w ćwierćfinale. Choć wiele mówiono o słodkiej zemście, to raczej zamiast niej oglądaliśmy wielką meczarnię.

Trwała aż do 82 minuty, kiedy to niezawodna Anna Rędzia strzeliła głową do siatki po dośrodkowaniu Dominiki Kosińskiej. Wcześniej obie drużyny trafiały w poprzeczkę. W 20 minucie Dominika Kosińska, w 60 – rywalki. Po ostatnim gwizdku sędzi słychać było, jak wielki kamień spada z serca. Teraz półfinały 3 maja i finał 10 lub 11 czerwca.



FOT. FACEBOOK/TME SMS

W takim składzie mistrzynie Polski z TME SMS Łódź rozpoczęły trudny, ale na szczęście zwycięski mecz ze Śląskiem Wrocław

Już w niedzielę o 12 w Łodzi piłkarki TME SMS rozegrają ligowy mecz z Medyką Konin. To ostatni mecz przed decydującymi grami o mistrzostwie Polski. Wierzymy, że łodzianki obronią tytuł.

1/4 Pucharu Polski: TME SMS Łódź - Śląsk Wrocław 1:0 (0:0)

1:0 Anna Rędzia (82-głową). TME SMS: Oliwia Szperkowska - Wiktoria Zieniewicz (46, Oliwia Domin), Daria Sokołowska, Gabriella Cuevas, Katarzyna Konat - Gabriela Grzybowska, Ernestina Abambila (68, Magda-

lena Dąbrowska), Anna Rędzia - Klaudia Jedlińska, Dominika Kosińska (87, Dominika Gąsieniec), Paulina Filipczak. Trener: Marek Chojnacki.

Inne mecze: LZS Stare Oborzyska - APLG Gdańsk 0:6, Śleza Wrocław - AZS UJ Kraków 1:7, Górnik Łęczna - Pogoń Szczecin 1:5. ©P

„Piłkarskie Orły”. Medale dla Gabrieli i Daniela

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Niebawem znów będziemy mieli ogromną przyjemność wręczenia pamiątkowych medali najlepszym strzelcom w rankingu „Piłkarskie Orły”.

Medal dostaną: pomocniczka TME SMS Łódź Gabriela Grzybowska i pomocnik Widzewa II Daniel Mąka.

Gabriela Grzybowska, piłkarka drużyny trenera Marka Chojnackiego, w marcu strzeliła pięć goli i zgromadziła 10 punktów. Swoją laur dzieli jednak z piłkarką Śląska Wrocław Katarzyną Białoszewską, która ma taki sam dorobek.

W myśl regulaminu obie piłkarki dostaną pamiątkowe medale za wygranie klasyfikacji marcowej. Obie piłkarki wy-

grały klasyfikację ogólnopolską.

Wkrótce złożymy wizytę w siedzibie klubu TME SMS Łódź przy ul. Milionowej w Łodzi i w towarzystwie prezesa Janusza Matusiaka wręczymy nagrodę.

Później wyruszymy w niezbyt długą podróż na stadion przy al. Piłsudskiego. Medal zawieziemy do triumfatora marcowej klasyfikacji Daniela Mąki. Piłkarz rezerw Widzewa strzelił cztery bramki w czwartej lidze, co dało mu dorobek 2,50, nieosiągalny dla innych strzelców. Akurat w marcu ekstraklasowy Widzew, czy pierwszoligowy ŁKS nie grzeszyły skutecznością. Zwycięstwo Daniela Mąki jest w pełni zasłużone i godne pochwały.

Danielowi Mące będziemy nie tylko gratulować skuteczności, ale złożymy także najlepsze urodzinowe życzenia. Tak

się bowiem składa, że 30 kwietnia piłkarz skończy 35 lat.

7 sierpnia 2016 roku Daniel Mąka zadebiutował w meczu trzecioligowego Widzewa i strzelił w debiucie dwa gole Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki. Był to mecz na stadionie Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ul. Milionowej w Łodzi, tam gdzie swoje mecze rozgrywa do dziś Gabriela Grzybowska. Najlepsi strzelcy mają związki z obiektem im. Kazimierza Górskiego.

Celem Rankingu jest wyłonienie oraz nagrodzenie najlepszych strzelców piłkarskich w kategorii męskiej i kobiecej, biorąc pod uwagę sumę goli zdobytych przez zawodników/zawodniczek klubów piłkarskich biorących udział w krajowych, zawodowych rozgrywkach ligowych na poziomie: ekstraklasy/ekstraligi, I, II i III, IV ligi oraz w Pucharze



Tak gra widzowiak Daniel Mąka. Gabrielę Grzybowską prezentujemy u góry strony (w środku na dole)

Polski, a także bramek zdobytych w europejskich pucharach.

W roku 2023 rozszerzamy grono klasyfikowanych golematorów o tych występujących także w IV lidze. A skoro pod uwagę bierzemy aż 5 różnych poziomów rozgrywkowych, różniących się nie tylko nazwami, ale też skalą trudności dla napastników (i pozostałych strzelców), logiczne, że bramki także muszą mieć różnicowaną wagę; w zależności od rangi rozgrywek, w których zostały zdobyte.

Podajemy współczynniki, przez które mnożymy liczbę goli przyznając miejsca w naszym rankingu: dla ekstraklasy/ekstraligi - 2; dla I ligi - 1,75; dla II ligi - 1,5; dla III ligi - 1; dla IV ligi - 0,625; dla Pucharu Polski - 2; dla Europejskich Pucharów - 2,5. ©P

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK



Ranking



Patronat Honorowy



Ministerstwo Sportu i Turystyki

Partner Strategiczny



Partner Merytoryczny



Patronat Medialny

TVP SPORT

TVP INFO

ŻUŻEL W SOBOTĘ WYJAZDOWY MECZ PIERWSZEJ LIGI PSŻ POZNAŃ - H. SKRZYDLEWSKA ORZEŁ ŁÓDŹ

Klub Żużlowy Orzeł Łódź zyskał nowego sponsora. Będzie też walczył o zadaszenie Moto Areny w Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Żużlowcy drużyny H. Skrzydłowska Orzeł Łódź mało jeżdżą, przeszkadza bowiem pogoda, ale w klubie i wokół niego dzieje się wiele.

- Dołączył do nas nowy sponsor - mówił honorowy prezes Orła Łódź Witold Skrzydłowski. - Nie przejął się pogodą, że mecze się nie odbywają, tylko będzie nas wspierał. Jest to firma Elektrum. Cieszymy się z tego. Każdy złotówka jest dla naszego żużlowego klubu ważna. Żużel to kosztowny sport. Po meczu, który przegraliśmy w Bydgoszczy, to za same punkty jest do zapłacenia zawodnikom 176 tys. zł. Policzymy wszystkie mecze, to mamy przymiar, jak wielkie to są kwoty. My nie możemy na razie marzyć o takiej liczbie kibiców, jak w Bydgoszczy, gdzie na naszym meczu było 8 tys. fanów. Ale myślę, że nas też będą kibice odwiedzać, jak będziemy walczyć i wygrywać. Będziemy też

mieć większe grono sponsorów, jak firma Elektrum. Nasza walka o punkty pokaże, że zasłużyliśmy na takiego sponsora.

Radości z przystąpienia do grona sponsorów nie krył też przedstawiciel firmy Elektrum Krystian Dobrzański.

- Bardzo się cieszymy, że możemy pomóc klubowi w walce o punkty - powiedział Krystian Dobrzański. - Mam nadzieję, że pogoda i inne aspekty dopiszą, aby Orzeł rósł w siłę i walczył o miejsce pierwsze, drugie, o najwyższe cele. My jako Elektrum pomagamy firmom oszczędzać pieniądze, dziś w tych trudnych czasach, na tym, co drożeje, czyli na prądzie. Tutaj widzę połączenie, ponieważ tak jak Orzeł pnie się w górę, tak my też gramy o wysokie cele. Postanowiliśmy wesprzeć łódzki sport, dlatego że my wywodzimy się z Łodzi. Tak, jak największe spółki energetyczne wspierają sport od wielu lat, tak my też postanowiliśmy to robić. Będziemy ten sport wspierać, będziemy pojawiać się na meczach i zachęcać klientów



Honorowy prezes Orła Łódź Witold Skrzydłowski, Krystian Dobrzański z firmy Elektrum, trener żużlowców Marek Cieślak

i pracowników, by pojawiali się na arenie Orła.

Przed żużlowcami H. Skrzydłowska Orzeł Łódź sobotni (godz. 16.30) mecz w Poznaniu z PSŻ. - Jedno co do tej pory nam dobrze wychodzi, to te konferencje, ale musimy zacząć się ścigać

- mówił trener Marek Cieślak. - Do sobotniego meczu w Poznaniu trudno się było przygotować u siebie, bo pogoda i warunki torowe nie pozwalały. Jedziemy do Leszna i tam mamy w piątek treningi i sparing z Unią Leszno. Denerwuje mnie to, że nie może

jechać Tom Brennan, który musi startować w krajowych eliminacjach mistrzostw Europy.

Największym problemem Klubu Żużlowy Orzeł Łódź ma obecnie z torem. - Siedzę w żużlu 53 lata i takich problemów na wiosnę z torem nie widziałem - dodał

Marek Cieślak. - Drifty, niemoc w przygotowaniu toru, sprawiły swoje. Woda poszła głęboko, musieliśmy tor wymieszać, ale to wymaga czasu. Poza tym jest błąd konstrukcyjny w odwodnieniu.

Prezes Witold Skrzydłowski zapowiedział, że Orzeł będzie domagał się zadaszenia toru i wyciągnięcia konsekwencji wobec tych, którzy zgodzili się na organizację zawodów driftowych.

- Gdy budowano nasz tor, prosiłiśmy, postawmy dach za 3-4 mln - mówi Witold Skrzydłowski. - Budowało się inne stadiony, kilkakrotnie droższe od naszego, to w ramach rekompensaty niech nam dach dziś miasto zbuduje. Będziemy pisać pisma do wszystkich polityków ziemi łódzkiej, posłów, senatorów, radnych i będziemy oczekiwali opinii, czy są za zadaszeniem, czy nie. Ja już się nie cofnę. Na każdym meczu będą pojawiać się transparenty o treści: „Żądamy dachu nad stadionem”. Główny architekt miasta jest naszym kibicem. ©

AUTOPROMOCJA

Dziennik
ŁÓDŹKI

Gotuj się na
sobotę

W magazynie
„Weekend z rodziną”
smaczne domowe
przepisy

dzienniklodzki.pl

SPORTOWY24.PL

czytaj

sportowy24.pl



REKLAMA

0010798208

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych – zwanej dalej specustawą, oraz art. 10 § 1, art. 49 i art. 73 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego – dalej kpa, zawiadamia się strony postępowania, że na wniosek Inwestora – Prezydenta Miasta Pabianice, 95-200 Pabianice, ul. Zamkowa 16, złożony 10.02.2023 r., ostatecznie uzupełniony 14.04.2023 r., wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na rozbudowie drogi wojewódzkiej Nr 482 na odc. od km 3+ 104 do km 4+098, pn.: „Rozbudowa ul. Partyzanckiej na odc. od ul. gen. Władysława Sikorskiego do ul. Widzewskiej w Pabianicach w zakresie budowy ścieżki rowerowej oraz przebudowy chodników z dowiązaniem wysokościami do istniejących nawierzchni” w Pabianicach oraz w Ksawerowie, pow. pabianicki.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy, z dniem zawiadomienia, o którym mowa w ust. 5, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się osobiście lub przez pełnomocnika w siedzibie Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się oraz składać wnioski i uwagi dotyczące rozpatrywanej sprawy do Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, za pośrednictwem operatora pocztowego, Kancelarii Głównej Urzędu lub w formie elektronicznej za pośrednictwem Elektronicznej Skrzynki Podawczej ePUAP: /lodzuw/SkrytkaESP, w terminie 3 dni od skutecznego dokonania zawiadomienia. Do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskiwać informacje pod nr tel.: 42 664 15 85, 42 664-14-73 lub adresami e-mail: jacek.nowak@lodz.uw.gov.pl, renata.podwysocka@lodz.uw.gov.pl lub wgpi@lodz.uw.gov.pl.

Publiczne ogłoszenie obwieszczenia nastąpiło w dniu 21.04.2023 r. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

PARTNEREM CYKLU JEST PKN Orlen

0010796736

Orlen Team WRT na podium w Portimao

Żałoga Orlen Team WRT w składzie: Robert Kubica, Louis Deletraz i Rui Andrade zajęła trzecie miejsce w klasie LMP2 podczas drugiej rundy Długodystansowych Mistrzostw Świata (WEC), którą rozegrano na torze w Portimao.

Sześciogodzinny wyścig na Autodromo Internacional do Algarve w Portugalii poprzedziły kwalifikacje, które nie poszły po myśli zespołu – Deletraz uzyskał dopiero 9. czas. Sytuacji nie poprawił słaby start do wyścigu najmniej doświadczonego w ekipie – Rui Andrade. Portugalczyk spadł na ostatnie miejsce w klasie i kiedy zamienił go Deletraz, strata do liderów wynosiła już ponad minutę. Louis jechał jednak znakomicie i awansował na szóste miejsce. Po kolejnym pit stopie do samochodu wszedł Kubica i niemal od razu pokazał świetne tempo. W pewnym momencie Polaka dzieliły tylko 3 sekundy od miejsca na podium, jednak jego znakomity sprint przyhamował incydent z wolniejszym samochodem kategorii GT, w wyniku którego w aucie Kubicy uszkodzona została obręcz koła.



Na końcową część wyścigu bolid Orlen Team WRT ponownie przejął Deletraz. Godzinę przed metą, z powodu uszkodzonych hamulców, wpadł na bandę Jacques Villeneuve z teamu Vanwall. Wypadek byłego mistrza F1 spowodował neutralizację, która sprawiła, że zmniejszyły się odległości pomiędzy samochodami. Wykorzystał to Deletraz i po wznowieniu rywalizacji awansował na trzecią pozycję.

„Z pewnością podium jest dobrą nagrodą za ciężką pracę całego zespołu. Samochód bezpieczeństwa pod koniec nam pomógł, ale nasze podejście do wyścigu i strategii opon także było bardzo dobre.

Teraz mamy 10 dni, które dzielą nas od rundy w Spa, więc jest czas nad wszystkim popracować” – powiedział Robert Kubica.

W klasyfikacji generalnej triumfowała załoga Toyota (Sebastien Buemi, Ryo Hirakawa i Brendon Hartley), w klasie LMP2 z dubletu cieszył się zespół United Autosports, natomiast dziesiąte miejsce w tej kategorii zajął polski zespół Inter Europol Competition (Jakub Śmiechowski i Fabio Scherer i Albert Costa).

Kolejna runda WEC odbędzie się 29 kwietnia na słynnym torze Spa-Francorchamps w Belgii.

SPORT

www.sportowy24.pl

Zbigniew Boniek też kupi książkę „Mój Widzew. 100 wyjątkowych piłkarzy RTS”

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Głośno jest o książce „Mój Widzew. 100 wyjątkowych piłkarzy RTS”, autorstwa naszego byłego redaktorskiego kolegi Bogusława Kukucia.

Ostatnio tą książką, której narodziny zbiegły się z obchodami 40-lecia gry Widzewa w półfinale Pucharu Mistrzów zachwycano się w Prawdzie Futbolu.

Zbigniew Boniek książki jeszcze nie czytał, ale w Prawdzie Futbolu wypowiedział się na temat autora książki. Wcześniej żartował, czy załapał się do zaprezentowanej w książce setki wyjątkowych graczy.

- Bogusław Kukuć to chodząca encyklopedia widzeńska, facet, który Widzew, kocha normalne, fajne dziennikarstwo - mówił Zbigniew Boniek. - Potrafi znakomicie pisać felietony. Zna niesamowicie fakty, ma niesamowitą pamięć. Cieszę się i jest mi przyjemnie, że kiedyś poznałem go jak byłem w Widzewie, był panem dziennikarzem. Potem żeśmy się zakolegowali. Do dzisiaj od czasu do czasu się słyszymy. Z Bogusławem Kukuciem porozmawiać to jakby rozmawiać z encyklopedią piłkarską.

- Wielka przyjemność, nie mogłem się oderwać od tej książki - dodał Roman Kołtoń. - Konwencja jest taka, że najpierw

encyklopedycznie przedstawiony jest dany piłkarz, a później są takie uwagi osobiste o każdym widzeńskim. Zwerwą, bigłem, anegdotą opisuje widzeńskich. Niektórych głośno, innych cicho. To co z Dziekanowskim wypisuje. - Liczę na to, że taka książka do mnie dojdzie, a jak nie dojdzie, to trzeba będzie kupić - dodał z przymrużeniem oka Zbigniew Boniek.

Znając skrupulatność Bogusława Kukucia książka dla Zbigniewa Bońki jest już w drodze ze stosowną dedykacją.

Autor napisał we wstępie: „Poznałem bliżej piłkarzy i 52 trenerów Widzewa oraz stosunki w klubie pod wodzą kolejnych prezesów (przez lata wracałem często z meczów tym samym autokarem do drużyny). Większość wydarzeń decydujących o losach klubu oglądałem z bliska i nie muszę nikogo pytać: Jak to było? Materiał porównawczy mam aż nadto bogaty. Tę książkę dedykuję przede wszystkim tysiącom kibiców Widzewa, którzy nie opuścili drużyny na najtrudniejszych krętkach historii. Dlatego przypominałem sylwetki wszystkich zawodników RTS, których fani wybrali do Złotej i Srebrnej Jedynek Stulecia Widzewa”.

Książkę można kupić w oficjalnym sklepie Widzewa na stadionie przy al. Piłsudskiego oraz w księgarni przy placu Komuny Paryskiej 5A. ©©



Książkę prezentuje Roman Kołtoń, który w rozmowie ze Zbigniewem Bońkiem wysoko ocenił publikację

KTO WYGRA PIŁKARSKĄ LIGĘ MISTRZÓW?

AC Milan – Inter oraz Real Madryt – Manchester City to pary półfinałowe Ligi Mistrzów. Inter wywalczył awans po remisie 3:3 z Benfiką Lizbona (Nicolo Barella 14, Lautaro Martinez 65, Joaquin Correa 78 - Fredrik Aursnes 38, Antonio Silva 86, Petar Musa 90). Bayern Monachium zremisował z Manchesterem City 1:1 (Joshua Kimmich 83-k - Erling Haaland 57, na zdjęciu). Półfinały: 9-10 maja, 16-17 maja. **DK**



FOT. PAP/EP

ROZBIÓR RAKOWA?

Z Rakowa odszedł trener Marek Papszun, ale to nie koniec zmian w klubie Pomocnik Rakowa Patryk Kun w przyszłym sezonie będzie występować w Legii Warszawa. Podpisał trzyletni kontrakt z klubem. **DK**

ŁKS złożył dokumenty na grę w ekstraklasie. Dziś będą gole

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już dzisiaj o godz. 20.30 piłkarze ŁKS podejmować będą na Stadionie Króla Podbeskidzie Bielsko-Białą.

W przypadku zwycięstwa łodzian do ośmiu punktów może wzrosnąć przewaga ŁKS nad trzecią drużyną w tabeli. Termalica gra w Łęcznej i wcale nie musi zdobyć punktów. Między sobą zagrają natomiast Ruch i Wisła Kraków. Ośmiopunktowa zaliczka na sześć kolejek do końca byłaby kapitałem nie do roztrwonienia.

Na Stadionie Króla czuć zapach sukcesu. ŁKS pod wodzą trenera Kazimierza Moskała jest bliski drugiego awansu do PKO Ekstraklasy. W sezonie 2018/2019 ŁKS awansował razem z Rakowem Częstochowa, mając 5 punktów przewagi nad Stalą Mielec. Wtedy po 28 kolejkach też miał sporą, bo aż siedmiopunktową przewagę nad Sandecją i Stalą Mielec.

Nic dziwnego, że coraz poważniej w ŁKS myślą o ekstraklasie i podejmują stosowne działania. Kluby pierwszoligowe, mające w tych rozgrywkach szansę na awans ekstraklasy, do 15 kwietnia musiały złożyć dokumenty potrzebne do przyznania licencji na występy w najwyższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2023/2024. Wiesław Żmuda, przewodniczący Komisji ds. li-



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Patryk Tuszyński z Chojniczanki i Adam Marciniak z ŁKS. Podbeskidzie wygrało ostatnio z Chojniczanką 4:1, a ŁKS pokonał zespół z Chojnic 2:1

cencji klubowych PZPN, w rozmowie z „Wyborcą”, przyznał, że szefowie ŁKS w terminie złożyli komplet dokumentów oraz dokonali obowiązującej opłaty regulaminowej.

Kiedy poznamy decyzję? - Komisja ds. Licencji 10 maja ogłosi wyniki, a kluby na ewentualne odwołanie od niekorzystnych decyzji będą miały dodatkowe pięć dni - wyjaśnia Żmuda.

Podbeskidzie jest trudnym rywalem, który jest niepokonany od pięciu spotkań. Strzelił w tych meczach 15 goli, a stracił 6. ŁKS też jest niepokonany od pięciu spotkań, choć nie gra tak ofensywnie. Ma bilans bramek 9-7.

Na meczach ŁKS i Podbeskidzia nie sposób się nudzić, bo pada wiele bramek. Zespół z Bielska-Białej jest drużyną, w meczach której pada wiele bramek na wyjazdach. Gdy Chrobry jest gościem padło już 50 goli, Podbeskidzie - 46, a ŁKS, Chojniczanka i Tychy - po 42 gole.

W żadnym wyjazdowym meczu Podbeskidzia nie padł wynik bezbramkowy. Tylko jeden taki remis zanotowała ta drużyna u siebie (z Odrą Opole).

ŁKS jest jeszcze lepszy pod względem goli. Żaden mecz łodzian w tym sezonie nie kończył się bezbramkowym remisem. W Łodzi tylko raz Rycerze Wiosny nie pokona-

nali golkipera rywali, a było to w... pierwszym meczu sezonu, czyli z GKS Tychy (0:2). Na wyjazdach ŁKS nie strzelił gola Puszczy, Stali i Chojniczance. Skoro spotykają się dziś w Łodzi tak dwie mocno zorientowane na gole drużyny ŁKS i Podbeskidzia, to można się spodziewać bardzo ciekawego widowiska.

Czołówka strzelców: 19 goli - Karol Czubak (Arka Gdynia), Luis Fernández (Wisła Kraków), 15 goli - Kamil Biliński (Podbeskidzie Bielsko-Biała), 13 goli - Pirulo (ŁKS Łódź).

Bilety można kupić (bilety.lkslodz.pl), a w godz. 15-21.30 także w kasach przy al. Unii Lubelskiej. ©©

Widzew gra z Piastem, a w klubie są oferty

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W niedzielę o godz. 15 piłkarze Widzewa zagrają w Łodzi z Piastem. Wiele się będzie mówić o przeszłości i przyszłości.

Jak podaje portal weszlo.com, trener Janusz Niedźwiedź dostał ofertę z innego klubu (jeszcze nie udało się ustalić, z jakiego) i - co więcej - to nie jedyna osoba, która otrzymała takie propozycje. Dostali je też prezes Mateusz Drózd i dyrek-

tor ds. rozwoju Maciej Szymański. Czy to oznacza, że dojdzie po sezonie do rewolucji w klubie. Pożyjemy, zobaczymy.

Wielu kibiców widziało oczami wyobraźni trenera Janusza Niedźwiedzia w Rakowie Częstochowa, z którego odszedł właśnie Marek Papszun. Te plotki zdementował prezes Mateusz Drózd. Napisał na twitterze: U nas też trener Niedźwiedź ma umowę na przyszły sezon i klauzulę odstępnego też nie ma.

Na pewno w sobotę żyć będziemy przeszłością. 22 kwiet-

nia odbędzie się inauguracja obchodów 40-lecia gry w półfinale Pucharu Europy. Rocznicą będzie okazją do obejrzenia dedykowanej wystawy oraz spotkania z piłkarzami legendarnej drużyny. Wstęp na oba wydarzenia będzie darmowy, ale kibice będą mogli zdobyć wyjątkowy, pamiątkowy bilet.

Wejściówki wykonano z najwyższą starannością, a każda z nich jest numerowana i pokryta wybiórco lakierem UV. Cena za bilet wynosi 15 zł.

Piłkarze Widzewa najlepiej uczcić mogą dawne sukcesy.

Wystarczy, że wygrają z Piastem i wtedy większość niezadowolonych z wyników w rundzie wiosennej znów zacznie wychwalać drużynę trenera Janusza Niedźwiedzia. I będą mieli rację.

Nie mamy nic przeciwko, by w przyszłym sezonie Widzew przed finiszem PKO Ekstraklasy zajmował piąte czy szóste miejsce. Zdajemy sobie jednak sprawę, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i nie dziwimy się, że wielu kibiców liczyło w tym sezonie na więcej, czyli na puchary. ©©